CZYNNOŚCI
SEKCYI ADMINISTRACYJNÉJ.

POSIEDZENIE PIERWSZE,

dnia 4 lutego 1860 roku.

Prezydujący w Sekcyi C. T. Gustaw Zieliński, zagaił posiedzenie przemową następującą:

Panowie! Szanowny Prezes Towarzystwa Rolniczego powołał mnie, abym prezydował obradom Waszym w Sekcyi Administracyjnéj. Uważam to za wielki dla siebie zaszczyt, że mogę przewodniczyć tak dostojnemu gronu zebranych z całego kraju Obywateli, ale zarazem nie taję przed sobą trudności, jakie są połączone z wypełnieniem włożonego na mnie obowiązku.

Sekcya Administracyjna z rokiem każdym większego nabiéra znaczenia, z każdym bowiem rokiem pomnaża się liczba Członków Towarzystwa, a tém samém powiększają się fundusze, którémi Towarzystwo jest w prawie rozporządzać. Od umiejętnego i najwłaściwszego użycia tych funduszów, nietylko byt i rozwój saméj Instytucyi zależy,

ale nawet w pewnéj części główny cel osiągnięty być winien, jaki Ustawą Najwyżéj zatwierdzoną Towarzystwu Rolniczemu wytknięty został, tojest: nadanie silniejszego popędu przemysłowi Rolniczemu.

Nie radbym, Panowie, zbyt wysoko w przekonaniu Waszém podnosić znaczenia Sekcyi Administracyjnej, bo fundusz pozostały po zaspokojeniu koniecznych potrzeb saméj Instytucyi, nazbyt jest szczupły, aby mógł nadać popęd przeważny całemu przemysłowi rolniczemu.

Zbyt wiele naraz odsłania się kierunków, któreby poprzéć należało, a my zaledwie niektóre wybrać możemy, które są najwłaściwsze i na czasie najpotrzebniejsze.

Zdaje się jednak, że głównym naszego Towarzystwa zadaniem, powinny być: ziemia, na któréj mieszkamy, i lud, który w zawodzie rolniczym pracuje. Ziemia, to odwieczna nasza karmicielka, to warsztat poruszany ręką milionowych pracowników, to chluba nasza, to opatrzność nasza. Rolnicy, to młodsi nasi bracia, którzy ciężką i mozolną pracą, byt swój i naszę zamożność utrzymują. Oto są dwa najcelniejsze kieruki, które przedewszystkiém dotąd zajmowały uwagę naszego Towarzystwa, aby ziemi rozwinąć siły produkcyjne; aby byt pracujących na niéj polepszyć. Jeżeli więc ową cząstkę rozrządzalnych funduszów, zdołamy, choćby przez danie inicyatywy, do tych dwóch celów skierować, obok rzetelnéj przed krajem zasługi, znakomicie przysłużyć się możemy do podźwignięcia rolnictwa krajowego.

Delegacya rachunkowa przez przewodniczących Sekcyjnych w r. z. wybrana, złoży Wam Panowie, rachunki z użycia funduszów w roku upłynionym, a Komitet przedstawi Wam projekt do Etatu na rok bieżący 1860.

Komitet który dobrze zasłużył się krajowi, jak to jednomyślnie przyznało zeszłoroczne Ogólne Zebranie, kierując się myślą przez Was samych objawioną, i przyj-

mując za podstawę zasady któreście uchwalili w czasie obrad w latach poprzedzających, wypracował Etat, który pod światły Wasz sąd i uznanie oddany tu będzie. Wcześniejsze rozesłanie projektu do Etatu Korrespondentom okręgowym, dało już możność każdemu głębszego zastanowienia się nad kierunkiem, w jakim Komitet użyć zamierzył funduszów Towarzystwa. Do Was Panowie, należy gruntowną dyskussyą wyświetlić ten przedmiot, i projektowi do Etatu ostatecznie nadać moc obowiązującą.

Mam to przekonanie, że każdy z nas tu obecnych, ożywiony najczystszémi chęciami, dla téj naszéj Instytucyi, przynosi cały zasób swoich zdolności, nauki i doświadczenia, aby je złożyć jako ofiarę na ołtarzu dobra publicznego; że wszystkie nasze usiłowania, jako promienie rozstrzelone pragniemy zjednoczyć w jedném ognisku, zkądby czystsze i silniejsze na kraj cały rozchodzić się mogły. Jest to cel który nas tu wszystkich gromadzi i który zdaje mi się przez wszystkich czysto i jasno jest pojęty; ale czy drogi do tego celu prowadzące, są też same i zgodnie przez ogół obrane, to dopiéro dyskussya wyjaśnić nam może.

Otóż, Panowie! w tém właśnie największą trudność dostrzegam, ażebyśmy idąc w kierunkach pojedynczo przez nas obieranych, na manowce nie zaszli. Unikniemy tych rozdroży, skoro się nie zamkniemy w ciasném kółku widoków i względów miejscowych, skoro unikniemy jednostronnego zapatrywania się na rzeczy, skoro odrzucim od siebie to wszystko, co Ojcowie nasi nazywali prywatą. W dzisiejszym wieku, gdzie wyraz postęp tak wszechwładne przybiéra stanowisko i mieści się niejako na porządku dziennym wszystkich spraw i czynności ucywilizowanego świata, gdzie idea postępu, równie potężna w świecie moralnym, jak siła pary w świecie fizy-

cznym, spokojnie, cierpliwie, wytrwale, bez podskoków, ale też i bez zatrzymania, posuwa się ciągle naprzód, rozrasta, olbrzymieje i prowadzi ludzkość na wysokości jakie jéj Opatrzność zająć zakreśliła. Obok téj wielkiéj idei postępu, niewolno nam w ciasném wyobrażeń zamykać się kole, niewolno oglądać się ciągle na szczyt wieży swojego parafialnego kościołka: potrzeba wznioślejsze zająć stanowisko, które zdobyć zdołamy, skoro wszystkie chęci, wszystkie myśli, wszystkie dążności nasze, zespolimy w jedném poczuciu dobra ogólnego.

Powaga i umiarkowanie, któremi nacechowaliście, Panowie, obrady Wasze w latach poprzedzających, służyć mogą za rękojmią, że i obecne w harmonii i miłości do zamierzonego doprowadzimy końca, a wynikiem tych połączonych usiłowań naszych, koniecznie być musi poszanowanie dla Instytucyi i pożytek dla kraju.

Do składu Bióra Prezydujący zaprosił na Assesorów: CC. TT.: Maksymiliana Oborskiego i Ludwika Romockiego; na Sekretarzy: Felicyana Sokołowskiego, Władysława Siemieńskiego i Antoniego Wrotnowskiego. Poczém odczytano Instrukcyę o porządku obrad i czynności po Sekcyach Ogólnego Zebrania.

Sekcya miała sobie wskazane do rozbioru następujące przedmioty, wniesione na Ogólne Zebranie przez Komitet:

Zdanie sprawy o stanie i ruchu funduszów Towarzystwa Rolniczego za rok 1859 (poniżéj zamieszczające się).

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Rolniczego za rok 1859 (zamieszczone w poszycie marcowym z r. b. str. 384).

Projekt etatu na rok 1860 (zamieszczony w tymże poszycie str. 413).

Projekt organizacyi Delegacyj (zamieszczony w tymże poszycie str. 420).

Oprócz tego wnioski przez Członków Towarzystwa podane.

Rozpoczęto od zaproszenia Delegacyi rachunkowéj, uchwałą zeszłorocznego Ogólnego Zebrania do przejrzenia i zakwitowania rachunków za rok 1859 wyznaczonéj, aby rezultat swoich czynności Sekcyi przedstawiła,—Delegacya rachunkowa przez organ swego Członka Henryka Morawskiego odczytała następujące Zdanie Sprawy o stanie i ruchu funduszów Towarzystwa za rok 1859 przez Komitet Towarzystwa złożone:

Tytuł		Rsr.	Kop.	Summa w ogóle Rsr.	Summa w ogóle Kop.	W etacie przypuszczano Rsr.	W etacie przypuszczano Kop.	W porównaniu z etatem dochód okazał się Większym Rsr.	Większym Kop.	Mniejszym Rsr.	Mniejszym Kop.
	ZDANIE SPRAWY o stanie i ruchu funduszów Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém za rok 1859.										
	DZIAŁ I.										
	Dochody Towarzystwa w roku 1859, w porównaniu z etatem.										
1	*Składka od Członków na rok 1859.*										
	W etacie wpływów, na rok 1859 przez Ogólne Zebranie uchwalonym, wpływ spodziewany ze składek od Członków został przyjętym podług następnych danych:										
	Od 1,443 Członków pozostałych z roku 1858 po rs. 15	21,645	—								
	Od 1,198 kandydatów, przedstawionych na Członków, po rs. 15 . .	17,970	—	—	—	39,615	—	—	—	—	—
	Spodziewana cyfra dochodu uległa zmniejszeniu, z następujących przyczyn: 1) podług list wyborczych, przyjęto nowych Członków 1,188, a zatém mniéj o dziesięciu, jak przypuszczano przy układaniu etatu; 2) w liczbie Członków, których lista była ogłoszoną w Rocznikach, okazało się 29 mylnie lub podwójnie przedstawionych; 3) czterech Członków zmarło przed opłaceniem należnéj od nich składki; 4) nakoniec, ulega umorzeniu składka zaprenotowana do poboru na rok 1859 od										
	Do przeniesienia	—	—	—	—	39,615	—	—	—	—	—

Tytuł	DZIAŁ I. DOCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa w ogóle Rsr.	Summa w ogóle Kop.	W etacie przypuszczano Rsr.	W etacie przypuszczano Kop.	W porównaniu z etatem dochód okazał się Większym Rsr.	Większym Kop.	Mniejszym Rsr.	Mniejszym Kop.
	Z przeniesienia	—	—	—	—	39,615	—	—	—	—	—
	tych 11 Członków, którzy nie uiścili zaległych składek za r. 1858, a przeto zostali wykreśleni z ogólnéj listy, na mocy postanowienia Komitetu; w ogóle zatém od spodziewanego wpływu odtrąca się 54 składek . . .	810	—								
	Przypadało więc do poboru od 2,587 Członków po rs. 15	—	—	38,805	—	—	—	—	—	810	—
	Wykazana do poboru składka została wniesioną do kassy Towarzystwa lub kass Dyrekcyj Szcz. T. Kr. Ziemsk. od 2,463 Członków; pozostaje do poboru w d. 31 grudnia r. 1859 od 124 Członków, w summie rs. 1,860.										
2	*Prenumerata Roczników Gosp. Krajowego i zrealizowanie kompletów z wydania roku 1858.*										
	Prenumerata Roczników Gospodarstwa Krajowego i sprzedaż remanentu z r. 1858 przyniosła w r. 1859:										
	Za 346 egz. Roczników Gosp. Kr. z r. 1859, po rs. 3 k. 60	1,245	60								
	Za 48 egz. Roczn. G. K. z r. 1858, po rs. 3	144	—								
	Za 8 egz. Roczn. Gosp. Kr. tomu XXXIII z r. 1858, po rs. 1 k. 80 . .	14	40								
	Za 13 egz. odbitki: „Obraz czynności Ogólnego Zebrania w r. 1858” po kop. 96	12	48								
	Za 17 egz. „Obrazu czynności Og. Zebr. z r. 1859,” po rs. 1 k. 20 . . .	20	40								
	Do przeniesienia	1,436	88	38,805	—	39,615	—	—	—	810	—

Tytuł	DZIAŁ I. DOCHODY.			Summa w ogóle		W etacie przypuszczano		W porównaniu z etatem dochód okazał się			
								Większym		Mniejszym	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	1,436	88	38,805	—	39,615	—	—	—	810	—
	Za 12 egzempl. odbitki: „Drugie publiczne posiedzenie" po kop. 40 .	4	80								
	Za prenumeratę roczną na 157 egz. Roczników, wydawanych na pośledniejszym papierze od lipca 1859 r., po rs. 1 k. 80, wpłynęło do kassy rs. 282 k. 60; połowa téj summy pozostaje na pokrycie kosztów tego wydania w pierwszéj połowie 1860 r., druga zaś połowa zalicza się jako dochód w r. 1859	141	30								
	Razem	1,582	98								
	Od téj summy odtrąca się za prenumeratę jednego egz. Roczników, złożoną na poczcie przez jednego z Członków, a następnie policzoną na rachunek składki	4	50								
	Dochód więc z tego tytułu wynosi	—	—	1,578	48	1,000	—	578	48	—	—
3	*Patentowe.*										
	Za 1,020 patentów, wydanych w r. 1859, po rs. 1, wpłynęło	1,020	—								
	Druk patentów, łącznie z papierem, kosztował w tymże roku	74	—								
	Dochód więc czyni	—	—	946	—	300	—	646	—	—	—
4	*Zrealizowanie przekazu byłéj Spółki Rocznikowéj.*										
	Za zrealizowaną należność od jednego z Członków b. Spółki Rocznikowéj i sprzedane dzieła nakładowe wpłynęło	—	—	94	59	250	—	—	—	155	41
	Do przeniesienia	—	—	41,424	7	41,165	—	1,224	48	965	41

Tytuł	DZIAŁ I. DOCHODY.			Summa w ogóle		W etacie przypuszczano		W porównaniu z etatem dochód okazał się			
								Większym		Mniejszym	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	41,424	7	41,165	—	1,224	48	965	41
5	*Dochód z procentów.*										
	Procenta narastające od biletów Skarbu Król. Polsk., pozostających w Kassie Depozytowéj Towarzystwa, podług stopy 4,32 % rocznie, w r. 1859 przyniosły	—	—	775	62 ½	600	—	175	62 ½	—	—
	Razem więc dochody Towarzystwa w r. 1859 w pięciu powyższych tytułach przedstawiają summę . . .	—	—	42,199	69 ½	41,765	—	1,400	10 ½	965	41
	Do téj summy dołączamy:										
6	*Remanent funduszów etatowych z roku 1858.*										
	Podług rachunków z r. 1858, remanent funduszów etatowych w d. 1 stycznia 1859 roku w gotowiznie, awansach wydatków i należności od 43ch Czł. za składkę, wynosił w ogóle	—	—	—	—	W etacie przyjęto 8,500	31	—	—	—	—
	Jednakże z wykazanych do poboru składek nie mogły być zrealizowanemi składki od 11 Członków, wykreślonych z powodu nieopłacenia składek, na zasadzie postanowienia Komitetu, i od dwóch mylnie podanych do ballotowania w roku 1858 Członków; razem więc skassowano 13 składek po rs. 15, na summę . .	—	—	—	—	—	—	—	—	195	—
	Podług tego, rzeczywisty remanent funduszów z r. 1858 pozostał	—	—	8,305	31	—	—	—	—	—	—
	W ogóle zaś fundusze rozrządzalne na rok 1859 wynosiły summę . . .	—	—	50,505	½	50,265	31	1,400	10 ½	1,160	41
	Do przeniesienia	—	—	50,505	½	50,265	31	1,400	10 ½	1,160	41

Tytuł	DZIAŁ I. DOCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa w ogóle Rsr.	Kop.	W etacie przypuszczano Rsr.	Kop.	W porównaniu z etatem dochód okazał się Większym Rsr.	Kop.	Mniejszym Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	50,505	½	50,265	31	1,400	10½	1,160	41
	Zbierając powyższe summy, okazuje się, że przewyżka nad przypuszczenie etatu w 3ch tytułach czyni	1,400	10½								
	Dochód spodziewany w tytułach 1, 4 i 6 okazał się mniejszym na . .	1,160	41								
	Ogólna wszakże przewyżka przedstawia summę	239	69½								

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa Rozchodu Rsr.	Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	Kop.	W porównaniu z etatem wydano Mniej Rsr.	Kop.	Więcej Rsr.	Kop.
	Wymieniwszy w Dziale poprzednim źródła i ilość funduszów rozrządzalnych, jakie Towarzystwo posiadało w r. 1859, przystępujemy do wykazania przeznaczenia jakie otrzymały też fundusze.										
1	*Wypłaty do dopełnienia z etatu r. 1858.*										
	1ód. Przeznaczona na wynagrodzenie 5ciu rozpraw konkursowych summa rs. 1,500 w r. b. nie została użytą, z powodu że termin nadsyłania rozpraw oznaczony jest na dzień 1szy grudnia 1860 r. Summa zatém przeznaczona na ten cel pozostała do rozporządzenia	—	—	—	—	1,500		1,500	—		—
	2re. W skutku konkursów ogłoszonych w r. 1858, a które pozostawały otwarte do 31 marca 1859 r., przyznano następne nagrody:										
	Do przeniesienia	—	—	—	—	1,500	—	1,500	—	—	—

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa Rozchodu Rsr.	Summa Rozchodu Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	W etacie przeznaczono Kop.	W porównaniu z etatem wydano: Mniej Rsr.	Mniej Kop.	Więcéj Rsr.	Więcéj Kop.
	Z przeniesienia	—	—	—	—	1,500	—	1,500	—	—	—
	2 medale złote mniejsze, które kosztowały	137	—								
	1 medal srebrny wielki „	11	—								
	1 medal srebrny mały „	3	30								
	Razem	—	—	151	30	379	70	228	40	—	—
	Prócz tego wydaną została nagroda rs. 50 dla gospodarza udziałowego okręgu Łęczyckiego, w zamian jednak téjże zwróconą została podobna, z okręgu Tarnogrodzkiego, któréj przyznanie zostało wstrzymaném.										
	3cie. Po obliczeniu należności przypadającéj podług kontraktu p. J. Minhejmerowi za puncyny wykonane dla Towarzystwa i dostarczone medale, wypłacono temuż	—	—	984	35	869	35		—		—
	W porównaniu z etatem pozycya ta kosztowała więcéj rs. 115, wszakże różnica wypaść mogąca w obliczeniu wartości medali została przewidzianą w tytule nagród i na ten cel przeznaczono summę rs. 157; powyższa więc przewyżka może być postawioną w rubryce etatu, oddzielając ją zarazem od kredytu przeznaczonego w etacie na tytuł nagród. .	—	—	—	—	115	—	—	—	—	—
	4te. Rozdzielenie techniczne pierwszéj mappy topograficznéj na 39 mapp powiatowych, dla rozesłania do okręgów kosztowało	—	—	195	75	250	—	54	25		—
2	*Opał, światło i utrzymanie lokalu.*										
	Wydatki należące do téj kategoryi były:										
	Do przeniesienia	—	—	1,331	40	3,114	5	1,782	65	—	—

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	1,331	40	3,114	5	1,782	65	—	—
	Za 12cie sążni drzewa opałowego z porznięciem	114	80								
	Za 176 fun. świec stearynowych .	54	88								
	„ 21 garncy oleju do lamp. . .	28	10								
	„ świece łojowe, knoty do lamp i inne drobne wydatki..	15	88								
	Massa do zaprawy podłóg, mycie i froterowanie tychże.	18	85								
	Dwóm woźnym na najęcie pomieszkań od 1 lipca do 31 grudnia 1859 r. po rs. 30	60	—								
	Razem	—	—	292	51	300	—	7	49	—	—
3	*Puncyny do medali i ruchomości.*										
	W porównaniu z etatem wydatki tego tytułu przedstawiają się w następującym sposobie:										
	Puncyna do medalu 4go tak zwanego średniego, kosztowała	540	—								
	17 sztuk Bundryngów i 6 sztuk pierścieni, podług rachunku mennicy Warszawskiéj	72	50								
	Koszt sprowadzenia z Berlina puncyn i stempli do 3ch pierwszych medali, łącznie z kosztem przesłanych z tego powodu depesz telegraficzn.	59	49								
		671	99								
	Z powodu zmiany lokalu udzielonego w gmachu Tow. Kredytowego i przybycia jednego więcéj pokoju, potrzeba było zaopatrzyć go w nowe meble, które kosztowały	165	—								
	Do przeniesienia	836	99	1,623	91	3,414	5	1,790	14	—	—

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	836	99	1,623	91	3,414	5	1,790	14	—	—
	Lampy, sukna na stoły i inne drobne sprzęty w dokompletowaniu poprzednio nabytych	138	12								
	Razem	—	—	975	11	1,150	—	174	89	—	—
4	*Pensye.*										
	Pozostając w granicach etatu Komitet przeznaczył następujące pensye dla Administracyi Tow., które w zupełności są wypłacone, a mianowicie:										
	Sekretarzowi Towarzystwa. . . .	900	—								
	Referentowi Komitetu	450	—								
	Konserwatorowi Muzeum, tudzież wynagrodzenie za 6cio-miesięczne zajęcia przy bibliotece i zaliczenie na ułożenie Muzeum	151	66								
	Buchalterowi.	120	—								
	Dziennikarzowi	375	—								
	Dwóm kancelistom.	390	—								
	Dwóm woźnym	300	—								
	Razem	—	—	2,686	66	2,850	—	163	34	—	—
	Oszczędność powstała z powodu, że Komitet nie poczytywał za użyteczne zatrzymywać stałą posadę Konserwatora, gdy samo Muzeum nie otrzymało jeszcze żądanego rozwinięcia, i że drugi Kancelista pobierał pensyę od 1go lutego 1859 r.										
5	*Porto od korrespondencyj.*										
	Porto od korrespondencyi zagranicznéj, assekuracyjne od pieniędzy										
	Do przeniesienia	—	—	5,285	68	7,414	5	2,128	37	—	—

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa Rozchodu Rsr.	Summa Rozchodu Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	W etacie przeznaczono Kop.	W porównaniu z etatem wydano Mniéj Rsr.	Mniéj Kop.	Więcéj Rsr.	Więcéj Kop.
	Z przeniesienia	—	—	5,285	68	7,414	5	2,128	37	—	—
	posyłanych na nagrody i otrzymywanych z Dyrekcyj Szczegółowych Tow. Kred. Ziem. lub innych źródeł, a także posługa przynoszenia listów, kosztowały	—	—	241	36 1/2	150	—	—	—	91	36 1/2
	Wydatek w tym tytule przewyższa oznaczenie etatowe o rs. 91 kop. 36 1/2; jest on wypływem rozwiniętéj obszernéj korrespondencyi, zależnym od coraz szerszego zakresu działań Tow., i nie mogąc być przewidzianym, nie mógł również być ograniczonym.										
6	*Druki i materyały kancellaryjne.*										
	Wydatki należące do téj kategoryi były następujące:										
	Za druk 2,000 egz. Ustawy Towarz.	48	—								
	Za druk okólników, szematów, instrukcyj, list Członków, kopert, litografia projektu etatu i t. p.	689	12								
	Za druk kwitaryuszy do poboru składek i ksiąg rachunkowych . . .	56	25								
	Za papier, pióra, atrament i różne potrzeby kancellaryjne	144	57								
	Za roboty introligatorskie dla bióra	16	97								
	Razem	954	91								
	Prócz tego zaliczamy do tego tytułu, koszt nabycia prassy autograficznéj, służącéj do kopiowania expedycyj w większéj liczbie rozsyłanych	75	—								
	Razem	—	—	1,029	91	1,000	—	—	—	29	91
	Do przeniesienia	—	—	6,556	95 1/2	8,564	5	2,128	37	121	27 1/2

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniej		Więcej	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	6,556	95½	8,564	5	2,128	37	121	27½
7	*Wydawnictwo.*										
	Stosownie do etatu tytuł ten rozdziela się na dwie gałęzie: wydawnictwa Roczników Gosp. Kraj. i wydawnictwa dzieł do użytku klass rolniczych.										
	Roczniki Gosp. Kraj. w r. 1859 drukowane były w ilości 3,000 egz., i prócz tego od 1^{go} lipca t. r. drukowano 200 egz. 12^{sto}-złotowego wydania, dla ułatwienia nabywania Roczników przez officyalistów znajdujących się u CC. Tow. i zrobiono powtórne wydanie tomu 32^{go} Roczników t. j. z 1^{ej} połowy 1858 r. Wydawnictwo to w ogóle, spowodowało następne koszta:										
	1281 $^{9}/_{10}$ ryz papieru zwyczajnego do druku Roczników po rs. 2 k. 70 ryza, kosztowały	3,461	13								
	Papier kolorowy na okładki i wielka 16^{stka} na wykazy porównawcze i tabele meteorologiczne, i t. p. . .	486	19								
	Druk 173^{ch} arkuszy Roczników w 3,000 egzemplarzy po rs. 12 . . .	2,076	—								
	Druk 76 ½ arkuszy w 200 egzem. dodatkowo w $2^{ém}$ półroczu po k. 60 .	45	90								
	Druk wykazów porównawczych, tabel i okładek w ciągu roku	624	80								
	Litografowanie tablic i drzeworyty do artykułów	391	06								
	Do przeniesienia	7,085	08	6,556	95½	8,564	5	2,128	37	121	27½

Tytuł	DZIAŁ II ROZCHODY.			Summa rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	7,085	08	6,556	95 ½	8,564	5	2,128	37	121	27 ½
	Zdjęcie 15tu fotografij zwierząt nagrodzonych na Wystawie Warszaws.	105	—								
	Wynagrodzenie za niektóre artykuły umieszczane w Rocznikach . .	149	—								
	Oprawa Roczników w ciągu roku.	734	—								
	Do tego oddziału należą również następne koszta:										
	Powtórne wydrukowanie tomu 32go Roczników w 500 egzemplarzach	244	20								
	Odbicie broszury: „Obraz czynności Ogólnego Zebrania"	84	—								
	Druk odbitek: „Zdanie sprawy z 2go publicznego posiedzenia Tow." i o „Oczynszowaniu włościan" . . .	56	42 ½								
	Ogłoszenia o Rocznikach, druk prospektów na Roczniki.	60	—								
	Adresa CC. Tow. na lat 8 dla expedycyi Roczników	146	—								
	Koszt expedycyi Roczników dla Członków Towarzystwa	378	87								
	Pensya redaktora za miesięcy 2; Pomocnika przy redakcyi za 2 mies., i Dyetaryusza za 10 mies., razem . .	562	50								
	w ogóle	9,605	07 ½								
	Roczniki Gosp. Kraj. będące przywilejem każdego z Członków, musiały być ile możności zupełnym obrazem zbiorowéj działalności Tow. jako jego główny organ. Zdanie sprawy z Czynności Ogólnego Zebrania powiększyło objętość Roczników do 173 arkuszy druku, kiedy obliczenia przy										
	Do przeniesienia	—	—	6,556	95 ½	8,564	5	2,128	37	121	27 ½

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—
	układaniu etatu były robione na 120 arkuszy. Również okazało się potrzebném powtórne wydanie tomu 32go Roczników z r. 1858 dla znacznéj liczby nowo przybyłych Członków, ponieważ pierwsza edycya została wyczerpaną i to spowodowało że wydatek doszedł do wyżéj wskazanéj summy.		
	W oddziale wydawnictwa dzieł rolniczych, wydatki zaczynając od kosztów ogólnych były następne:		
	Pensya referenta wydziału wydawniczego za 11 miesięcy	275	—
	Wynagrodzenie za współpracownictwo przy ułożeniu Elementarza, i udział w wydawnictwie dzieła Forstera: „Przewodnik ekonomii i moralności dla klass pracujących" . . .	151	—
	Koszt wydania 15,000 egz. Elementarza dla chłopców wiejskich . .	746	31
	Koszt wydania 5,000 egzemp. Pamiętnika dla gospodarzy wiejskich; a mianowicie: wypłacone w r. 1859 .	713	27
	Należność z tego tytułu przypadająca do wypłaty p. J. Psurskiemu .	221	—
	Razem	2,106	58
	Elementarz dla chłopców wiejskich, znalazł tak przychylne przyjęcie w kraju, że całe wydanie wyczerpaném zostało i Towarzystwo		
	Do przeniesienia	2,106	58

Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
				Mniéj		Więcéj	
Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
6,556	95 ½	8,564	5	2,128	37	121	27 ½
6,556	95 ½	8,564	5	2,128	37	121	27 ½

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa Rozchodu Rsr.	Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	Kop.	W porównaniu z etatem wydano: Mniej Rsr.	Kop.	Więcej Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	2,106	58	6,556	95½	8,564	5	2,128	37	121	27½
	otrzymało zwrot pomienionego nakładu w summie	747	75								
	Rzeczywisty zatém wydatek na tę gałąź wydawnictwa czyni	1,358	83								
	Dodając zaś rozchód na Roczniki Gosp. Kraj. wyżéj wyszczególniony .	9,605	07½								
	W ogóle tytuł wydawnictwa zajął summę	—	—	10,963	90½	10,100		—	—	863	90½
	Jakkolwiek tytuł 7^{my} składa się z dwóch oddziałów, obydwa jednak do jednego zmierzają celu, t. j. upowszechnienia wiadomości rolniczych, a tém samém stanowią całość, która się nawet i w pojęciu rachunkowém tego tytułu łączyć powinna. Przypuszczalny wydatek tych obydwóch tytułów podany był na rs. 10,100, a chociaż poniesiony wydatek rs. 10,963 k. 91, o rs. 803 k. 91 przenosi etat, nie można go uważać za wydatek niepowrotny, ale tylko za awans na r. 1860, gdyż sprzedaż wydanego Pamiętnika powrót zapewnia, a dziś wartość wydanego Pamiętnika w Dziale V^{m}, w wyliczeniu majątku Towarzystwa do zrealizowania, ma miejsce.										
8	*Biblioteka i Muzeum.*										
	Na zaopatrzenie Biblioteki w dzieła odpowiednie jéj przeznaczeniu, wydano w r. 1859	644	32								
	Do przeniesienia	644	32	17,520	86	18,664	5	2,128	37	985	18

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	644	32	17,520	86	18,664	5	2,128	37	985	18
	Na prenumeratę pism czasowych przez pocztę	144	16								
	Za litografię szematów do ksiąg katalogowych biblioteki i inwentarza téjże, oprawę książek i różne wydatki	134	77								
	Razem	923	25								
	Wydatki połączone z utrzymaniem zawiązującego się Muzeum, jako to: miedziane okazy medali rządowych dla Wystawy Łowickiéj, sprowadzenie z Paryża modelów anatomii klastycznéj, pudła, teki i inne potrzebne przedmioty	94	76½								
	Nakoniec do tego tytułu dołączamy rachunkowo sprawione dla Muzeum dwie szafy i dwa stoliki za	135	—								
	W ogóle wydatki tego tytułu wynoszą	—	—	1,153	1½	1,200	—	46	98½	—	—
9	*Koszta sprawdzań, badań i kontrolli.*										
	W r. 1859 przygotowaną została druga mappa topograficzna Królestwa podzielona na powiaty, któréj koszt wynosił	260	50								
	Wynagrodzenie Pomocnika przy Kierującym pracownią chemiczną, pracującego nad analizą ziem nadsyłanych z okręgów i dalsze sprowadzanie prób tych ziem	41	47								
	Druk tabeli do obserwacyj meteorologicznych i 120 egzem. uwag do téjże tabeli kosztowały	44	25								
	Do przeniesienia	346	22	18,673	87½	19,864	5	2,175	35½	985	18

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	346	22	18,673	87½	19,864	5	2,175	35½	985	18
	Doświadczenia na folwarku Służewskim pod kierunkiem wyznaczonéj Delegacyi czynione, wymagają ciągłéj i dokładnéj kontrolli, mającej wykazać otrzymane rezultata i z tego powodu naznaczonym został stały rachmistrz. Dotychczas przedsięwzięte doświadczenia kosztują:										
	Pensya rachmistrza za 7⅓ miesięcy z bonifikacyą kosztów przeprowadzenia się do Służewa	290	—								
	Guano, gips, pudretta i nasiona kupione dla doświadczeń	188	09								
	Księgi rachunkowe, materyały piśmienne i inne wydatki	21	82								
	Waga dziesiętna pomostowa i druga na siłę 37 pudów	412	50								
	Razem	—	—	1,258	63	1,500	—	241	37	—	—
10	*Bursy.* Uchwała Ogólnego Zebrania pozostawiła uznaniu Komitetu ocenienie bardzo ważnych potrzeb ludności wiejskiéj i skierowanie pomocy tam, gdzie ta najbardziéj będzie potrzebną i użyteczną. W r. 1859 Komitet znalazł możność i uznał za stosowne rozwinąć działanie w 4ch kierunkach:										
	1°. Otwartym został zakład terminatorów rzemieślniczych w Zwierzyńcu; pierwsze urządzenie tego zakładu kosztowało rs. 216 kop. 60; koszt podróży p. Plattego do War-										
	Do przeniesienia	—	—	19,932	50½	21,364	5	2,416	72½	985	18

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa rozchodu Rsr.	Summa rozchodu Kop.	W otacie przeznaczono Rsr.	W otacie przeznaczono Kop.	W porównaniu z etatem wydano Mniéj Rsr.	Mniéj Kop.	Więcéj Rsr.	Więcéj Kop.
	Z przeniesienia	—	—	19,932	50½	21,364	5	2,416	72½	985	18
	szawy, wynagrodzenie dozorcy terminatorów za pół roku, i inne wydatki podług kontraktu wyniosły rs. 134 k. 85, razem więc	351	45								
	2°. Na kształcenie dozorczyń Ochron wiejskich, podług umowy zawartéj z Przełożoną Zgromadzenia Siostr Felicyanek za pół roku, to jest od 1 lipca do 31 grudnia 1859 r. wypłacono	600	—								
	3°. Z funduszu kredytowo-zapomogowego udzielono rzemieślnikom wiejskim trzy pożyczki po rs. 300, razem na summę	900	—								
	Czwarta pożyczka, co do któréj poczynione propozycye nie zostały jeszcze stanowczo przyjętemi, uważaną jest jako depozyt pozostający w kassie Tow., i dla tego wykazuje się tutaj jako wydatek do dopełnienia .	300	—								
	4°. W celu wykształcenia leśniczych dla lasów prywatnych ustanowiono 10 stypendyów po rs. 200, czyli w ogóle przeznaczono 2,000 rs. Do 31 grudnia 1859 r. wydano z tego funduszu	800	—								
	Ogół wydatku, łącznie z wypłatą pozostałą do dopełnienia.	—	—	2,951	45	8,000	—	5,048	55		—
11	*Fundusz kształcenia techników.*										
	Z projektowanych dwóch sposobów użycia tego funduszu, Komitet w r. 1859 znalazł możność zastóso-										
	Do przeniesienia	—	—	22,883	95½	29,364	5	7,465	27½	985	18

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniej		Więcej	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	22,883	95$\frac{1}{2}$	29,364	5	7,465	27$\frac{1}{2}$	985	18
	wać tylko drugi sposób, t. j. przeznaczył pensyę w stosunku rocznéj rs. 450 dla Inżyniera do drenowania i irrygacyi; za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1859 r. wypłacono temuż .	—	—	225	—	1,000	—	775			—
	Procent 10% od kosztu robót wykonanych pod jego kierunkiem w r. 1859 jeszcze nie jest zrealizowanym i wejdzie do przychodu na rok 1860.										
	Tytuł X^{ty} i XI^{ty} w rozchodzie nie zostały wyczerpanemi na rs. 5,823 k. 55 i summa ta na inne cele nie została obrócona, albowiem przewyżka remanentu rzeczywistego nad obowiązkowy, z tego głównie powstała tytułu.										
12	*Pracownia Chemiczna.*										
	W rozwinięciu uchwały Ogólnego Zebrania zaprowadzającej Pracownię Chemiczną, Komitet uznał za rzecz niezbędną urządzenie téj pracowni w sposób odpowiedni wymaganiom nauki i oczekiwanym korzyściom z tego ważnego zakładu. Ofiarowane Tow. w r. z. apparaty i utensylia okazały się niewystarczającémi. Urządzenie pracowni podług szczegółowego rachunku i inwentarza przez Kierującego Pracownią złożonych, kosztowało.	1,719	9$\frac{1}{2}$								
	Przesłano do Berlina na sprawienie wagi do analizy chemicznéj . . .	193	41								
	Do przeniesienia	1,912	50$\frac{1}{2}$	23,108	95$\frac{1}{2}$	30,364	5	8,240	27$\frac{1}{2}$	985	18

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa rozchodu Rsr.	Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	Kop.	W porównaniu z etatem wydano: Mniéj Rsr.	Kop.	Więcéj Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	1,912	50½	23,108	95½	30,364	5	8,240	27½	985	18
	Pensya Kierującego Pracownią za 6 miesięcy	300	—								
	Wynagrodzenie stróża przy pracowni	66	—								
	Najęcie lokalu za pół roku	225	—								
	Preparata chemiczne, materyały i różne potrzeby pracowni.	214	93½								
	Koszta podróży Kierującego Pracownią za granicę	156	73								
	Koszta sprawdzenia analizy chemicznéj konkursowéj zapłacone w Berlinie, koszta sprowadzenia apparatów i inne wydatki	123	50								
	Razem	—	—	2,998	67	1,500	—	—	—	1,498	67
	Przedstawiony Ogólnemu Zebraniu etat objął tylko bieżące potrzeby pracowni, płacę chemika, najem lokalu i posługę pracowni; jak okazuje się z powyższego rachunku wydatki te wyniosły rs. 1,086 k. 16½, nie przeszły zatém granic etatu, nawet pozostawała summa rs. 413 k. 83½. Co do apparatów i utensyliów, posiadano w chwili przedstawienia etatu to, co z daru C. T. Ksawerego Pusłowskiego przypadło; później dopiero sporządzono inwentarz tego daru: z czego się okazało, że aby pracownię otworzyć, należało ją wielu innemi utensyliami uposażyć. Gdyby Komitet był się wstrzymał z zarządzeniem wydatku opóźniłby o rok										
	Do przeniesienia	—	—	26,107	62½	31,864	5	8,240	27½	2,483	85

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—
	cały otworzenie pracowni; rozumiał przeto, że nie dobrzeby się zasłużył Towarzystwu idąc za myślą fałszywéj oszczędności, i po zrobieniu anszlagu potrzebnych apparatów i utensyliów, Kierującego pracownią wyprawił za granicę celem ich zakupienia. Wkrótce potém w najętym lokalu urządzona pracownia otwartą została. Jakkolwiek przewyżka figuruje w cyfrze na rs. 1,498 k. 67, wydatek ten z uwagi że jest produkcyjnym przez użytek jaki rolnictwu przynieść może, był potrzebnym i uważanym być winien jako zamiana pieniędzy na wartości w utensyliach, które się własnością Towarzystwa stają.		
13	*Nagrody.*		
	Nagrody Towarzystwa przyznane i rozdane w r. 1859 były:		
	7 Medali Największ. po rs. 15 k. 20.	106	40
	18 „ Wielkich „ „ 10 „ 50.	189	—
	21 „ Średnich „ „ 6 „ 30.	132	30
	64 „ Małych „ „ 3 „ 15.	201	60
	Wyrycie napisów na medalach i pudełka do tychże	63	19½
	148 Listów Pochwalnych dla czeladzi wiejskich z dodatkiem pieniężnym po rs. 15 na summę.	2,220	—
	Na konkursa okręgowe w 75 okręgach rozdano	4,438	—
	Do przeniesienia	7,350	49½

Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
				Mniéj		Więcéj	
Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
26,107	62½	31,864	5	8,240	27½	2,483	85
26,107	62½	31,864	5	8,240	27½	2,483	85

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa rozchodu Rsr.	Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	Kop.	W porównaniu z etatem wydano: Mniéj Rsr.	Kop.	Więcéj Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	7,350	$49^1/_2$	26,107	$62^1/_2$	31,864	5	8,240	$27^1/_2$	2,483	85
	Na dodatki pieniężne do listów pochwalnych dla włościan na Wystawę Łowicką posłano	100	—								
	Za 1,155 egzem. Elementarza dla chłopców wiejskich po kop. 5, rozdanych w dodatku do nagród po 15 na okręg	57	75								
	Koszt druku patentów do medali, ekspedycya nagród i t. p.	163	12								
	Razem	7,671	$36^1/_2$								
	Do tego tytułu dołączamy również:										
	Koszt drzeworytu na patenta do nagród pozostawionych uznaniu Delegacyj okręgowych	45	—								
	Jak niemniéj koszt medali, do których konkurs pozostaje otwartym do 1 grudnia 1860 r. uważając go jako wypłatę do dopełnienia w r. 1860, a mianowicie: 4 medale wielkie z napisem i pudełkiem po rs. 11 . . . . . . rs. 44; 2 medale średnie z napisem i pudełkiem po rs. 7 . . . . . „ 14	58	—								
	W ogóle w tym tytule rozporządzono	—	—	7,774	$36^1/_2$	—	—	—	—	—	—
	Podług etatu przeznaczono na nagrody rs. 8,532 k. 75; z téj summy wszakże, na pokrycie różnicy co do wartości medali policzyliśmy w tytule 1ym rs. 115; pozostało więc do rozporządzenia	—	—	—	—	8,417	75	643	$38^1/_2$	—	—
	Do przeniesienia	—		33,881	99	40,281	80	8,883	66	2,483	85

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa Rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	—	—	33,881	99	40,281	80	8,883	66	2,483	85
14	*Wydatki nadzwyczajne.*										
	Do tego tytułu zaliczone zostały wydatki nieobjęte poprzedniemi kategoryami. Zamieszczamy najpierwéj koszta Ogólnego Zebrania Tow. w mies. lutym, a mianowicie:										
	Koszt urządzenia estrady w sali głównéj gmachu Tow. Kredytowego	332	58								
	Oświetlenie sali i pożyczenie mebli na czas posiedzeń Ogólnego Zebrania, druki list kandydatów, programmatów, instrukcyi i inne wydatki z powodu Ogólnego Zebrania.	671	44½								
	Wydatki odbytego w m. Czerwcu publicznego posiedzenia Towarzystwa wynoszą summę.	305	42								
	Wyporządzenie nowego lokalu w gmachu Towarzystwa Kredytowego i przeniesienie mobiliów . . .	92	65								
	Pomoc kancellaryjna i przepisywanie papierów w ciągu roku	346	94½								
	Nakoniec wydatki rozmaite, wyżéj niewyszczególnione	113	41½								
	Razem			1,862	45½	1,200	—	—		662	45½
	Jakkolwiek tytuł ten wykazuje przewyżkę wydatku nad etat na rs. 662 k. 45½ zwrócić potrzeba uwagę, że koszt poniesiony na urządzenie estrady był zupełnie nieprzewidzianym. Podczas Ogólnego Zebrania Tow. w mies. lutym 1859 r. sala										
	Do przeniesienia	—	—	35,744	44½	41,481	80	8,883	66	3,146	30½

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.	Rsr.	Kop.	Summa Rozchodu Rsr.	Summa Rozchodu Kop.	W etacie przeznaczono Rsr.	W etacie przeznaczono Kop.	W porównaniu z etatem wydano Mniéj Rsr.	Mniéj Kop.	Więcéj Rsr.	Więcéj Kop.
	Z przeniesienia	—	—	35,744	44 ½	41,481	80	8,883	66	3,146	30 ½
	główna gmachu T. K. Ziem. w której odbywały się posiedzenia, nie była ukończoną; ztąd wynikła potrzeba usunięcia rusztowań i przygotowania sali; roboty te z ustawieniem estrady, kosztowały rs. 795 k. 39; po ukończeniu posiedzeń estrada musiała być rozebraną i Tow. Kred. przyjęło tylko wartość materyałów estradę składających na summę rs. 462 k. 81. Tow. więc Rol. poniosło wymieniony wydatek rs. 332 k. 58. Również nieprzewidzianém było przeniesienie się Towarzystwa do nowego lokalu, gdy zajmowany poprzednio okazał się potrzebnym dla władz T. Kred., i w miejsce jego inny ofiarowano, na co wydano rs. 92 k. 65. Dwie te pozycye kosztowały razem rs. 425 k. 10 ½. Pozostała przewyżka t. j. rs. 237 k. 35 spowodowaną była głównie przez potrzebę dodatkowéj pomocy kancellaryjnéj, która była nieuniknioną i któréj bióro w zwyczajnym składzie wystarczyć nie mogło.										
15	*Wystawa zwierząt gosp. w Warszawie.*										
	Do dwóch listów pochwalnych udzielonych na Wystawie dołączono dodatki pieniężne w summie	45	—								
	Postawienie szopy dla Wystawy z dodatkowemi robotami kosztowało.	1,328	5								
	Do przeniesienia	1,373	5	35,744	44 ½	41,481	80	8,883	66	3,146	30 ½

Tytuł	DZIAŁ II. ROZCHODY.			Summa rozchodu		W etacie przeznaczono		W porównaniu z etatem wydano			
								Mniéj		Więcéj	
		Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.	Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	1,373	5	35,744	44 $^1/_2$	41,481	80	8,883	66	3,146	30 $^1/_2$
	Druk katalogu, biletów, afiszów, służba przy Wystawie i wszelkie inne wydatki.	139	93								
	Razem	1,512	98								
	Że zaś za bilety wejścia na Wystawę wpłynęło	202	35								
	Urządzenie więc Wystawy kosztowało	—	—	1,310	63	1,300	—	—	—	10	63
	Przewyżka wydatku nad etat tém jest usprawiedliwioną, że nabyte dla Wystawy utensylia za summę rs. 28 k. 60 zostają własnością Tow. i w latach następnych do użytku służyć będą.										
	Zbierając wyżéj wykazane summy otrzymujemy następny rezultat:										
	W 15^{tu} tytułach etatu na r. 1859 przeznaczono na wydatki	—	—	—	—	42,781	80	—	—	—	—
	Wydano i rozporządzono do wydania w ogóle summę	—	—	37,055	07 $^1/_2$	—	—	8,883	66	3,156	93 $^1/_2$
	Wydano zatém mniéj aniżeli uposażenie etatowe pozwalało rs. 5,726 kop. 72 $^1/_2$.										
	Wykazawszy w dwóch pierwszych działach dochody i rozchody 1859 r., ustanowić wypada w Dziale III^{cim} Remanent funduszów, jaki podług powyższych danych winien był pozostać.										

	W SZCZEGÓLE Rsr.	W SZCZEGÓLE Kop.	W OGÓLE Rsr.	W OGÓLE Kop.
DZIAŁ III.				
Remanent funduszów etatowych na rok 1860.				
Podług prejektu etatu, przedstawionego na czwartém walném posiedzeniu Ogólnego Zebrania przez Sekcyę Administracyjną do zatwierdzenia, ogół wpływów spodziewanych w r. 1859, łącznie z remanentem, został oznaczony na . . .	50,265	31		
Podobnież ogół wydatków	42,181	80		
Przypuszczalny zatém remanent był .	8,083	51		
W skutek oddzielnych uchwał, Komitet został upoważniony do utworzenia posady Konserwatora Muzeum, z pensyą rs. 300 i użycia dodatkowo na koszta Wystawy zwierząt gospodarskich w Warszawie rs. 300, czyli razem	600	—		
Tym sposobem zmniejszył się ów przypuszczalny remanent do summy	—	—	7,483	51
Jak okazuje się z powyższych rachunków, remanent ten zwiększa się:				
Przez otrzymaną przewyżkę dochodów nad przypuszczenie etatowe	—	—	239	69½
Przez pozostałość summ niewydatkowanych	—	—	5,726	72½
W ogóle więc remanent funduszów etatowych powinien wynosić w dniu 31 grudnia 1859 r.	—	—	13,449	93
W téj summie zawiera się remanent funduszów, jaki Zebranie Ogólne jako pozostałość poręczającą ustanowiło, w summie	7,633	51		
Nadto pozostałość nierozrządzonego funduszu	5,816	42		
Po takim wywodzie, pozostaje nam wykazać w dziale następnym, z czego się składa dopiéro wymieniona summa.				

Nr.		W SZCZEGÓLE Rsr.	W SZCZEGÓLE Kop.	W OGÓLE Rsr.	W OGÓLE Kop
	DZIAŁ IV.				
	Stan funduszów Towarzystwa Rolniczego w Król. Polsk.				
	A. *Towarzystwo posiada:*				
1	W biletach Skarbu, złożonych w kassie depozytowéj	12,000	—		
	W gotowiznie, w kassie podręcznéj	195	81		
	W listach zastawnych, złożonych na kaucyę	150	—		
	W procentach należnych od biletów Skarbu, za czas od 1 maja 1859 r., od summy 30,000 rs., po 4,32% rocznie	864	—		
		—	—	13,209	81
2	W medalach pozostałych z r. 1860 .	—	—	133	20
3	W należności od 124 Członków, zalegających w opłacie za rok 1859	—	—	1,860	—
4	W należnościach od Dyrekcyj Szczegółowych Tow. Kred. Ziemskiego i Członków Korrespondentów, za pobrane składki od Członków, a mianowicie:				
	Dyrekcyi Szczegółowéj Kaliskiéj .	107	—		
	" " Radomsk. .	236	—		
	" " Kieleckiéj .	65	—		
	" " Siedleckiéj	270	—		
	" " Płockiéj . .	99	—		
	" " Augustow.	137	—		
	Czł. Korresp. okr. Włocławskiego	231	—		
	" " " Zamojskiego	10	—		
	" " " Lipnowskiego.	22	—		
		—	—	1,177	—
5	W należności od Expedycyi głównéj Roczników Gospodarstwa Krajowego, a mianowicie:				
	Fundusz pozostawiony na drugie wydanie Elementarza dla chłopców wiejskich	750	—		
	Reszta należności podług rachunku	28	21		
		—	—	778	21
	Do przeniesienia	—	—	17,158	22

Nr.	DZIAŁ IV.	W SZCZEGÓLE Rsr.	W SZCZEGÓLE Kop.	W OGÓLE Rsr.	W OGÓLE Kop.
	Z przeniesienia	—	—	17,158	22
6	W awansie wydatków na rok 1860:				
	Za papier kupiony do druku Roczników w r. 1860	629	67		
	Za prenumeratę czterech pism czasowych	66	72		
	Za druk i oprawę kwitaryuszy do poboru składek w roku 1860 i za remanent materyałów kancellaryjnych	244	32		
		—	—	940	71
	W ogóle Towarzystwo posiada . .	—	—	18,098	93
	B. *Stan bierny.*				
	Od wykazanéj summy posiadanego funduszu potrzeba odtrącić:				
1	Składkę wniesioną na poczet 1860 r. od 211 Członków Towarzystwa, po rs. 15, w ilości	3,165	—		
2	Kaucyę drukarza J. Bergera	150	—		
3	Składki wniesione tymczasowo od kandydatów na Członków i składki opłacone podwójnie, uważane jako czasowy depozyt	257	—		
4	Połowę prenumeraty Roczników 12-złotowego wydania, uważaną jako wpływ na poczet tego tytułu w r. 1860	141	30		
5	Należność Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, za procenta od zaliczeń na bilety Skarbu udzielanych	331	08		
	Razem	—	—	4,044	38
	Pozostaje więc remanent funduszów	—	—	14,054	55
	C. *Remanent funduszów.*				
	Pozostałość funduszów, jaka jest obok wykazana, składa się z dwóch następujących pozycyj:				
1	Z funduszu pozostającego na pokrycie wypłat obowiązkowych, w dziale II wymienionych, jako to:				

Nr.	DZIAŁ IV.	W SZCZEGÓLE Rsr.	W SZCZEGÓLE Kop.	W OGÓLE Rsr.	W OGÓLE Kop.
	Czwarta pożyczka kredytowo-zapomogowa na . . . . , ...	300	—		
	Koszt medali, do których konkurs pozostaje otwartym do d. 1 grudnia 1860 r. . . . . : .	58	—		
	Dopłata przypadająca za druk Pamiętnika dla gospodarzy wiejskich J. Psurskiemu . . . . : . .	221	—		
	Dopłata przypadająca kierującemu pracownią, za wydatki na rachunek pracowni poczynione	25	62		
		—	—	604	62
2	Z remanentu, jaki, podług wyjaśnień, zamieszczonych w dziale III, okazuje się z porównania dochodów z rozchodami, a mianowicie:				
	Pozostałość poręczająca, ustanowiona przez Ogólne Zebranie . . , .	7,633	51		
	Pozostałość nierozrządzonego funduszu, okazująca się przy zamknięciu rachunków	5,816	42		
		—	—	13,449	93
	Remanent ogólny zgodny z tym, jaki w ustępie pod lit. B. wykazano .	—	—	14,054	55
	Obraz ten zamknąć należy wykazem majątku Towarzystwa.				
	DZIAŁ V.				
	Majątek Towarzystwa.				
I.	*Majątek Towarzystwa przeznaczony do stałego użytku.*				
	W dniu 1 stycznia 1859 r. majątek ten składał się:				
	Z biblioteki, licząc wartość dzieł i mapp podług cen nabycia na . . .	978	62		
	Do przeniesienia	978	62	—	—

Nr.	DZIAŁ V.	W szczególe Rsr.	Kop.	W ogóle Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia	978	62		
	Z ruchomości, podług inwentarza, na summę	3,503	35		
	Razem	—	—	4,481	97
	Podług rachunków, zamieszczonych w dziale II, następujące wydatki powinny być uważane za powiększające majątek Towarzystwa:				
	Wartość dzieł nabytych do biblioteki na	923	25		
	Urządzenie muzeum podług wykazanego kosztu	94	76		
	Mappy topograficzne, po dwie na każdy powiat, rozesłane do Członków Korrespondentów	481	75		
	Urządzenie pracowni chemicznéj, podług rachunku	1,719	9½		
	Dar Członka Towarzystwa Ksawerego Pusłowskiego dla pracowni, oszacowany na summę	1,082	14½		
	Meble i sprzęty, nabyte w r. 1859, objęte tytułami III, VI, VIII, IX, X, XIII, XIV i XV	1,896	72		
	Razem majątek powiększył się o summę	—	—	6,197	72
	Z pozostałością zaś z roku 1858 majątek ten wynosi	—	—	10,679	69
	II. *Majątek przeznaczony do zrealizowania.*				
	W d. 1 stycznia 1859 r. majątek ten w remanencie kompletów Rocznikowych i dzieł nakładowych b. Spółki Rocznikowéj wynosił w ogóle . . .	7,337	73		
	Z téj pozostałości zrealizowano, podług wyjaśnień w dziale Iym zamieszczonych:				
	Z przekazu po b. Spółce Rocznikowéj . . . . rs. 94 k. 59				
	Do przeniesienia rs. 94 k. 59	7,337	73	—	

Nr.	DZIAŁ V.	W szczególe Rsr.	Kop.	W ogóle Rsr.	Kop.
	Z przeniesienia rs. 94 k. 59	7,337	73	—	—
	Za Roczniki z wydania roku 1858 . . . . rs. 170 k. 88				
	Razem	265	47		
	Pozostało zatém po odtrąceniu zrealizowanego majątku	—		7,072	26
	Do tego przybyło w r. 1859:				
	Remanent Roczników z wydania r. 1859, nie wydanych tym Członkom, którzy nie opłacili należnéj składki, i nie sprzedanych	1,408	16		
	Wydanie Pamiętnika dla gospodarzy wiejskich, którego wydrukowano:				
	1,000 egzemplarzy po kop. 40 na summę	400	—		
	4,000 egzemplarzy po kop. 20 na summę	800	—		
	Do téj kategoryi majątku należy zaliczyć ofiarowane Towarzystwu 4 akcye Spółki nakładowéj po rs. 450, przeznaczone do zamiany na inne dzieła w księgarniach krajowych, które czynią	1,800	—		
	Razem, majątek przeznaczony dla zrealizowania powiększył się o . . .	—	—	4,408	16
	Łącznie zaś z pozostałością z roku 1858, majątek przeznaczony do zrealizowania, podług nominalnéj ceny, wynosi	—	—	11,480	42
	Obiedwie zaś kategorye majątku czynią razem	—	—	22,160	11

Billans Rachunków Księgi Główněj Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém za rok 1859.

Numer	TYTUŁ RACHUNKU.	Stan rachunków d. 1 stycznia 1859 r.						W ciągu 1859 r. przybyło				W dniu 31 grudnia 1859 r. pozostało					
		Stan czynny				Stan bierny i remanent		Na Debet		Na Credit		Stan czynny				Stan bierny i remanent	
		W szczególe		W ogóle								W szczególe		W ogóle			
		Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.
	DZIAŁ I.																
	Fundusze Etatowe.																
	A. *Stan czynny.*																
	Towarzystwo posiada:																
1	Kassa: Bilety Skarbu w Kassie depozytowéj	9,000	—	—	—	—	—	21,000	—	18,000	—	12,000	—	—	—	—	—
2	„ Listy Zastawne w Kassie depozytowéj	—	—	—	—	—	—	450	—	300	—	150	—	—	—	—	—
3	„ Gotowizna w Kassie podręcznéj	1,233	62	—	—	—	—	59,029	56½	60,067	37½	195	81				
				10,233	62	—	—							12,345	81	—	—
4	Procenta należne od Biletów Skarbu	—	—	259	20	—	—	1,468	80	864	—	—	—	864	—	—	—
5	Medale srebrne przeznaczone na nagrody	—	—	—	—	—	—	842	21	709	1	—	—	133	20	—	—
6	Składka od Człon. za r. 1858.	645	—	—	—	—	—	—	—	645	—	—	—	—	—	—	—
7	„ „ „ „ 1859.	—	—	—	—	3,360	—	39,945	—	34,725	—	1,860	—				
				645	—									1,860	—	—	—
8	Dyr. Głów. Tow. Kred. Ziems.	120	2	—	—	—	—	243	28	363	30	—	—	—	—	—	—
9	Dyr. Szczeg. T. K. Z. w Kaliszu .	60	—	—	—	—	—	2,009	—	1,962	—	107	—	—	—	—	—
10	„ „ „ w Radomiu	15	—	—	—	—	—	2,179	—	1,958	—	236	—	—	—	—	—
11	„ „ „ w Kielcach	—	—	—	—	—	—	1,806	—	1,741	—	65	—	—	—	—	—
12	„ „ „ w Lublinie	—	—	—	—	—	—	2,600	—	2,600	—	—	—	—	—	—	—
13	„ „ „ w Siedlcach	—	—	—	—	—	—	1,898	—	1,628	—	270	—	—	—	—	—
14	„ „ „ Płocka . .	45	—	—	—	—	—	1,999	—	1,945	—	99	—	—	—	—	—
15	„ „ „ Augustows.	15	—	—	—	—	—	1,084	—	962	—	137	—	—	—	—	—
				255	2									914	—	—	—
16	Rachunki bieżące Członków Korrespondentów	—	—	—	—	—	—	263	—	—	—	—	—	263	—	—	—
17	Awanse na r. 1859 i zaliczenia.	—	—	635	87	—	—	2,926	80	3,562	67	—	—	—	—	—	—
18	Awans wydatków na r. 1860 .	—	—	—	—	—	—	940	71	—	—	—	—	940	71	—	—
19	Expedycya Główna Roczników G. Gebethnera	—	—	—	—	—	—	2,201	82	1,423	61	—	—	778	21	—	—
	Razem	—	—	12,028	71	3,360	—	142,886	18½	133,455	96½	—	—	18,098	93	—	—

Numer	TYTUŁ RACHUNKU.	Stan rachunków d. 1 stycznia 1859 r.						W ciągu 1859 r. przybyło				W dniu 31 grudnia 1859 r. pozostało					
		Stan czynny				Stan bierny i remanent		Na Debet		Na Credit		Stan czynny				Stan bierny i remanent	
		W szczególe		W ogóle								W szczególe		W ogóle			
		Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.	Rsr.	K.
	B. *Stan bierny.*																
	Towarzystwo uważa jako depozyt:																
20	Składka od Członków na r. 1860	—	—	—	—	—	—	—	—	3,165	—	—	—	—	—	3,165	—
21	Fundusze depozytowe	—	—	—	—	168	40	1,066	40	1,446	30	—	—	—	—	548	30
22	Należność Dyrekcyi Szczegółowéj Warszawskiéj	—	—	—	—	—	—	—	—	331	8	—	—	—	—	331	8
	Razem	—	—	—	—	168	40	1,066	40	4,942	38	—	—	—	—	4,044	38
	Zebranie.																
	Stan czynny	—	—	12,028	71	3,360	—	9,430	22	—	—	—	—	18,098	93	—	—
	„ bierny.	—	—	—	—	168	40	—	—	3,875	98	—	—	—	—	4,044	38
	C. *Remanent funduszów.*																
23	Na pokrycie wypłat obowiązkowych z r. 1859	—	—	—	—	—	—	—	—	604	62	—	—	—	—	604	62
24	Remanent czysty po odtrąceniu wypłat obowiązkowych . .	—	—	—	—	8,500	31	4,480	60	9,430	22	—	—	—	—	13,449	93
	Porównanie	—	—	12,028	71	12,028	71	13,910	82	13,910	82	—	—	18,098	93	18,098	93
	DZIAŁ II.																
	Majątek Towarzystwa.																
1	Biblioteka	978	62	—	—	—	—	923	25	—	—	1,901	87	—	—	—	—
2	Muzeum.	—	—	—	—	—	—	94	76	—	—	94	76	—	—	—	—
3	Mappy topograficzne	—	—	—	—	—	—	481	75	—	—	481	75	—	—	—	—
4	Ruchomości	3,503	35	—	—	—	—	1,896	72	—	—	5,400	07	—	—	—	—
5	Pracownia chemiczna	—	—	—	—	—	—	2,801	24	—	—	2,801	24	—	—	—	—
														10,679	69	—	—
6	Dzieła nakładowe b. Spółki Rocznikowéj	6,707	73	—	—	—	—	—	—	94	59	6,613	14	—	—	—	—
7	Roczniki z wydania r. 1858 i 1859	630	—	—	—	—	—	1,408	16	170	88	1,867	28	—	—	—	—
8	Pamiętnik dla gospodarzy wiejskich	—	—	—	—	—	—	1,200	—	—	—	1,200	—	—	—	—	—
9	Akcye 4 Spółki Nakładowéj .	—	—	—	—	—	—	1,800	—	—	—	1,800	—	—	—	—	—
														11,480	42	—	—
	Razem	11,819	70	—	—	—	—	10,605	88	265	47	—	—	22,160	11	—	—

Sprawozdawca Delegacyi Rachunkowéj Henryk Rulikowski, złożył następujący protokół czynności przez Delegacyą dokonanéj:

SPRAWOZDANIE DELEGACYI RACHUNKOWEJ,

do przejrzenia i zakwitowania rachunków na rok 1859, przez Komitet Towarzystwa Rolniczego złożonych, z grona Członków Towarzystwa w liczbie szesnastu wyznaczonéj.

Obecni:

Szamota Waleryan,
Dobiecki Eustachy,
Fiszer Ludwik,
Starzeński hr. Kazimierz,
Morawski Henryk,
Popiel Paweł,
Rulikowski Henryk,

w moc uchwały Ogólnego Zebrania r. z., stanowiącéj, że z powołanych do Delegacyi Rachunkowéj szesnastu Członków Towarzystwa Rolniczego komplet konieczny do odbycia czynności jest osób pięć wraz z Prezydującym, który będzie najstarszy wiekiem z pośród przybyłych w charakterze Delegacyi Rachunkowéj, zaprosiwszy Waleryana Szamotę na Prezesa, a Henryka Rulikowskiego na Sprawozdawcę i idąc w ślad podobnéj czynności w roku zeszłym dokonanej, postanowili dopełnić:

1mo. rewizyi kassy,
2do. rewizyi rachunków,
3tio. porównania wydatków z zatwierdzonym etatem.

Naprzód więc udała się Delegacya dnia 27 stycznia r. b. w całym komplecie do kassy, po obliczeniu któréj, w przytomności Sekretarza, Kassyera, Buchaltera i jednego z Członków Komitetu, stan rzeczy przedstawił się następujący:

W kassie podręcznéj, oprócz medalów: jednego srebrnego wielkiego, sześciu srebrnych średnich i szesnastu srebrnych mniejszych, znaleziono gotowizny w biletach i zdawkowéj monecie . . . . rs. 742 k. 57;

W kassie depozytowéj przy kassie Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiéj w Warszawie znaleziono:

a) w biletach skarbowych obiegowych procentowych . . . . rs. 15,000 k. —;

b) List Zastawny z pięciu kuponami, wartości . . . . rs. 150 k. —;

W ogóle rs. 15,892 k. 57.

Że zaś podług Dziennika Kassowego stan funduszu w kassie po dzień 27 stycznia 1860 roku jest . . . . rs. 15,924 k. 64 ½,

przeto okazał się brak . . . . rs. 32 k. 7 ½.

Brak ten wszakże dostatecznie usprawiedliwiony został przez Sekretarza Towarzystwa rachunkiem drobnych wydatków bieżących, w chwili rewizyi kassy dopełnionych, a do Dziennika miesięcznie wprowadzanych.

W dalszym ciągu czynności swojéj, Delegacya w d. 28 stycznia r. b. po szczególe przejrzała rachunki przychodu i rozchodu; a po sprawdzeniu Księgi kassowéj z Dziennikiem, z Księgą delat, z assygnacyami i dowodami kassowemi, i po zacyfrowaniu odcinków, wszystko w zupełnéj znalazła zgodzie z istotnym stanem rzeczy, w sprawozdaniu Komitetu wykazanym.

Następnie, w dniach 30 i 31 stycznia r. b. przystąpiwszy do porównania wydatków z etatem, przez Ogólne Zebranie na rok 1859 zatwierdzonym, Delegacya pilnie zajęła się przeglądem zestawionych pojedynczych tytułów wydatków z odpowiedniemi tytułami zatwier-

dzonego etatu. Cyfry są już ogółowi znane; niektóre też przewyżki w rozchodach albo w remanentach rzeczywistych nadobowiązkowe, są w ogóle małoznaczące. Wszelako bliższy rozbiór tytułów Xgo i XIIgo nastręczył Delegacyi uwagi następujące:

Co do tytułu Xgo. Bardzo żywe były w roku zeszłym rozprawy nad tytułem Xtym, a Sekcya Administracyjna, stanowczo oświadczając się za potrzebą kształcenia karbowych, polowych, leśniczych i t. p., podniosła tytuł Xty o rs. 2,000 do rs. 8,000. Tymczasem okazuje się, że Komitet niewiele w tym kierunku zrobił, a wykazując oszczędności w tym jednym tytule rs. 5,348 kop. 55, bynajmniéj samą oszczędnością tą ogółowi się nie przysłużył. Doświadczona jest i powszechnie ceniona gorliwość Komitetu w zarządzie interesami Towarzystwa Rolniczego w ogóle, a w szczególe bardzo wielu Członkom Towarzystwa znane są zabiegi i starania Komitetu, podjęte w spełnieniu mandatu co do samego tytułu Xgo; dlatego nie należy nam i nie godzi się w obec na drodze rozwoju dopiéro będącéj Instytucyi naszéj wymówki lub zarzuty czynić; wypada jednak wynurzyć życzenie, aby Komitet silny na rok bieżący nadał popęd kształceniu karbowych, polowych, leśniczych i t. p.

Co do tytułu XIIgo. Delegacya, uznając istotną potrzebę otworzenia pracowni chemicznéj, uwzględnia też poniesiony na nią wydatek. Kiedy jednak tu, np., miasto 1,500 rs. wydano o rs. 1,498 kop. 67 więcéj, a oprócz tego w tytule IXtym figuruje rs. 41 kop. 47, na wynagrodzenie pomocnika przy kierującym pracownią chemiczną, obok że etat nietylko w ogóle przekroczony nie został, ale owszem nie doszedł o rs. 5,726 kop. 72 ½,— należy jedynie zdecydować, czyli i do jakiéj wysokości jedne etatu tytuły drugiemi posiłkować się mogą w obrębie summy ogólnéj zatwierdzonego etatu.

Delegacya, poddając dyskussyi Ogólnego Zebrania kwestyę, z rozpoznania tytułu XIIgo płynącą, przedstawia nadto co do organizacyi saméj Delegacyi na przyszłość wniosek, aby Delegacya Rachunkowa, jako z natury rzeczy władzę kontrolującą przedstawiająca i w tém zupełnie podobna do tego, czém w Rządzie jest Izba Obrachunkowa, a we Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Komitet tegoż Towarzystwa, z wyboru przez ogólne kréskowanie co rok wychodziła. Tym sposobem, w skład Delegacyi Rachunkowéj wchodzić będą osoby ogółowi sympatyczne. Delegacya, honorem takiego wyboru zagrzana, zbierać się będzie w liczniejszym niż dziś komplecie, rozbiory i dyskussye będą wielostronne. Gdy zaś co rok nowi Członkowie wejdą w skład Delegacyi, obznajmienie się z rachunkowością i tokiem całym prowadzenia spraw i interesów Towarzystwa, wdroży ogół do tego rodzaju pracy, a dotykalniéj jeszcze wykaże, ile zdolności, poświęcenia i trudu zużyć potrzeba, by godnie utrzymać się na stanowisku Członka Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.

Wam, co po dziś dzień w godności i zgodzie zaszczytnie stanowisko to zajmujecie, składamy czci i wdzięczności wyraz.

Z powyższego Sprawozdania okazuje się, że Delegacya Rachunkowa *co do* 1go i 2go po szczegółowém przejrzeniu Rachunków Przychodu i Rozchodu, znalazła wszystko w zupełnéj zgodzie z istotnym stanem rzeczy; a lubo po porównaniu remanentu kassy z księgami rachunkowemi wykazał się brak w ilości rub. sr. 32 kop. $7\frac{1}{2}$, brak ten wszakże dostatecznie usprawiedliwiony został przez Sekretarza Towarzystwa, rachunkiem drobnych

wydatków bieżących, w chwili rewizyi kassy dopełnionych, a do dziennika jeszcze niewprowadzonych.

Co do 3go zaś, przy porównaniu wydatków z Etatem na rok 1859 przez Ogólne Zebranie zatwierdzonym, Delegacya zauważyła:

1ód. że w tytule 10tym wyznaczonym był fundusz 8,000 rs. na kształcenie karbowych, polowych, leśniczych i t. d.; tymczasem Komitet w tym jednym tytule wykazał oszczędności rs. 5,348 kop. 55, co dało powód Delegacyi do objawienia życzeń: aby na rok bieżący silniejszy popęd kształceniu tego rodzaju officyalistów i sług wiejskich mógł być nadanym.

2gie. że w tytule 12tym przeznaczającym summę 1,500 rs. na otworzenie pracowni chemicznej, przekroczono ten fundusz o rs. 1,498 kop. 67. Usprawiedliwiając zaś konieczność użycia większego funduszu, stawiła zarazem Delegacya pod rozbiór Sekcyi następujące wnioski:

1mo. czyli i do jakiej wysokości jedne tytuły drugiemi posiłkować się mogą, w obrębie summy ogólnej zatwierdzonego etatu.

2do. aby na przyszłość Delegacya rachunkowa corocznie na Ogólnem Zebraniu z pomiędzy Członków Towarzystwa, w liczbie przez Ogólne Zebranie wskazanej, była wybieraną.

Pierwszy z tych wniosków wywołał rozprawy:

Czł. Tow. Ludwik Kolnarski, oświadczył się za upoważnieniem Komitetu do zastąpienia wydatków jednego tytułu drugim i uważał: że brak podobnego upoważnienia byłby objawem jakiejś nieufności, niezgodnej z tak dobitnem wyrażeniem zaufania, jakie Komitet w roku zeszłym od Ogólnego Zebrania otrzymał.

W podobnym duchu przemawiali CC. TT.: Potocki Tomasz, Skarzyński Dyonizy i Symforyan Drewnowski,

zaś Antoni Hempel popierał tęż samą zasadę przykładem wziętym z Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, gdzie Dyrekcye Szczegółowe czasami zmuszone są przekraczać granice wydatków właściwemi tytułami wskazane, a konieczność tego, Komitet Towarzystwa uwzględnia.

Przeciwko wnioskowi wystąpił C. T. Konstanty Puszet, który odsuwając od siebie wszelką myśl okazania nieufności Komitetowi, zwracał tylko uwagę na to: że koniecznie potrzeba ograniczyć Komitet w możności szafowania funduszami dowolnie, głównie dlatego: że przy dowolności w tym względzie, mogłaby naruszoną być zasada koniecznego i ścisłego działania Komitetu, w kierunkach przez Ogólne Zebranie uchwalonych.

W podobnymże duchu przemawiał C. T. Adam Mieczyński, dodał wszakże: że gdyby Komitet miał otrzymać upoważnienie, do posiłkowania tytułu tytułem, to jedynie z ograniczeniem do pewnéj oznaczonéj summy w każdym tytule.

C. T. Wrotnowski Antoni, uważał konieczność rozdzielenia całéj téj kwestyi, na kwestyą zasady i na kwestyą cyfr. Co do 1go uważał, że nad tém tylko Towarzystwo powinno czuwać, aby fundusze ściśle obracane były we wskazanych przez Ogólne Zebranie kierunkach, a czy w jednym tytule wydatkowane będzie więcéj czy mniéj, to w przekonaniu mówcy jest rzeczą podrzędnéj wagi.

C. T. Puszet zwracał uwagę Sekcyi, że co innego jest przenosić fundusze z pozycyi do pozycyi, jednym tytułem objęte; a co innego zmieniać wydatki tytułami wskazane: bo przez to właśnie obalałoby się zasadę, za utrzymaniem któréj poprzedni mówca przemawiał.

C. T. Piwkowski Franciszek uważał, że gdy kwestya posiłkowania tytułu tytułem nie może być zastosowaną do rachunków z roku zeszłego, jako faktu już dokona-

nego, zatém wypada ją odłożyć do chwili, gdy dyskussya nad etatem na rok bieżący, otwartą będzie.

Wniosek ten nie znalazł w Sekcyi poparcia.

W odpowiedzi na zarzuty, zabrał głos Czł. Komitetu Węgleński Franciszek, w którym usprawiedliwiał: że Komitet nie zaniedbał w miarę możności działać we wskazanych mu przez Ogólne Zebranie kierunkach, a szczególniéj na drodze kształcenia ludzi potrzebnych rolnictwu; wyjaśnił: że nie wszystkie tytuły etatu są téj natury, aby wydatki na nie dały się ściśle oznaczyć, jak *np.* wydawnictwo Roczników, materyały piśmienne i t. p. wydatki nieprzewidziane, zwiększeniem Członków w każdym roku podnosić się mogące; dowodził, że Komitet w r. z. nie okazał dowolności w wydatkowaniu, skoro nie mogąc użyć całkowitego funduszu przeznaczonego etatem na stypendya, takowego na inny cel nie obrócił, i fundusz ten remanentem na rok 1860 przekazał. Oznajmił wreszcie, że sam Komitet powziął myśl: ograniczenia możności podnoszenia wydatków w sposób, żeby wrazie zachodzącéj potrzeby w jakim tytule, nie przekraczać więcéj jak o $1/3$ przeznaczonéj na ten tytuł summy.

Po zamknięciu dyskussyi i odbytém głosowaniu, Sekcya znaczną większością przyjęła konkluzyę następującéj treści:

że tytuły etatu jedne drugiemi mogą być posiłkowane, z tém wszakże ograniczeniem, aby żaden tytuł więcéj jak o $1/3$ część nie był podnoszonym.

Co się zaś tyczy wniosku Delegacyi w punkcie 2gim zamieszczonego, Sekcya jednomyślnie przyjęła konkluzyę popieraną przez C. T. Wrotnowskiego, oraz Członków Komitetu Węgleńskiego i Kurtza w téj treści:

że Członkowie w skład Delegacyi rachunkowéj wchodzić mający, wybierani będą przez Ogólne Zebranie na lat dwa.

Z kolei rzeczy wzięto pod rozwagę Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Rolniczego w r. 1859, i projekt do Etatu na rok 1860. Sekcya jednomyślnie oświadczyła, że ponieważ dokumenta te w całości odczytane na wczorajszém walném posiedzeniu, pamięci każdego są przytomne, nie widzi potrzeby aby powtórnie czytane być miały, że sprawozdanie za dostateczne i zadawalniające uznaje; zaś Etat pojedyńczo pozycyami ma być przedstawiony i rozbierany.

Przeto Czł. Kom. Węgleński przystąpił do przedstawienia pod rozbiór Sekcyi Etatu na rok 1860 przez Komitet projektowanego.

Tu C. T. Puszet rzucił naprzód kwestyę: który z dwóch etatów ma być rozbieranym, czy ten który był rozesłany Korrespondentom na dwa miesiące przed zebraniem, czy ten jaki był odczytany na tegoroczném walném zebraniu?

Wątpliwość tę C. K. Węgleński na korzyść tego ostatniego etatu zgodnie z przekonaniem Sekcyi objaśnił, wychodząc z tego stanowiska, że: etat układany na dwa miesiące przed Ogólném Zebraniem, nie mógł przewidzieć powiększenia wpływów, a tém samém i możności podniesienia niektórych pozycyj w wydatkach.

C. T. Mieczyński utrzymuje, że projekt etatu nie był Członkom kommunikowany.

C. K. Węgleński odpowiedział, że to było dopełnione za pośrednictwem Korrespondentów, i że trudno jest wybrać inną do tego drogę.

C. T. Mieczyński usprawiedliwia swoje twierdzenie tém, że Warszawa niéma oddzielnego Korrespondenta, pomimo że w r. z. stosowny o to wniosek był uczyniony.

C. K. Węgleński oświadczył, że Korrespondent okręgu Warszawskiego, jest razem Korrespondentem dla mia-

sta Warszawy, że nie widzi powodu, dla któregoby obowiązki te pomiędzy dwie osoby miały być rozdzielone.

Po takiém objaśnieniu, C. K. Węgleński odczytał naprzód: projekt etatu dochodów na summę rsr. 54,843 kop. 21 obliczonych. Projekt takowy jako oparty na stałych pozycyach dochodu, Sekcya bez dyskussyi zatwierdziła.

W tém miejscu C. T. Witkowski Tomasz żądał głosu, dla przedstawienia uwag tyczących się całéj organizacyi Towarzystwa, łącząc z tém uwagi nad całością etatu.

Prezydujący w Sekcyi objaśnił wnoszącego, że w myśl § 34 lit. *c* Ustawy Towarzystwa Rolniczego, przyznającego Komitetowi wyłączne prawo projektowania wydatków na rok następny, wszelkie uwagi ogólne do całkowitéj zmiany etatu dążące, przyjętemi być nie mogą; zaś stosownie do poprzedniego postanowienia Sekcyi, ażeby etat projektowany przez Komitet, pojedyńczemi tytułami był przedstawiany i rozbierany: takie tylko uwagi czynione być mogą, które w związku będą z tytułem pod dyskussyę poddanym.

Następnie przechodząc do działu rozchodu, Sekcya przedsięwzięła rozbiór téj części pojedyńczemi tytułami.

W tym porządku Tytuł I, II i III zostały jednomyślnie przyjęte z dodatkowym co do Tytułu III wnioskiem, iż rsr. 450, może być użyte na sprawienie krzeseł i ławek potrzebnych na użytek Towarzystwa przy Walnych Zebraniach.

Tytuł IV rozdzielony został na 2 części:

Część 1sza co do wydatku na uposażenie dla pracujących na posadach w Administracyi Towarzystwa Rolniczego łącznie rsr. 2,855 wynoszący, oraz z wnioskiem Komitetu o zwiększenie tego wydatku summą rsr. 450, jako płacę dla drugiego Referenta, bez żadnych rozpraw została przyjętą.

Co zaś do drugiej części wydatku z natury swojej powrotowego, stałém wszakże uposażeniem poprzedzonego, a mianowicie na Irrygatora rsr. 450, Technika leśnego rsr. 600 i Klassyfikatora owiec rsr. 600, zawiązała się następująca dyskussya:

C. T. Puszet wniósł: żeby nie wyznaczać stałej płacy dla tych osób, ale im zapewnić wynagrodzenie w miarę wykonanéj roboty od tych Członków Towarzystwa, którzyby ich użyli; zaś C. T. Mieczyński nie zgadzał się, tylko na stałego technika leśnego; sądził bowiem, że pod tym względem można mieć zapewnioną pomoc z Urzędników służby leśnéj skarbowéj.

W odpowiedzi C. K. Węgleński przedstawił w ogólności, że chcąc mieć zapewnioną w jakiej gałęzi pomoc techniczną, któréj kraj nie posiada i szukać jéj dopiero za granicą potrzebuje, należy otwarte posady stałą płacą uposażyć; w szczególności zaś mówiąc o klassyfikatorze owiec dowodził, że: ten musi być koniecznie od Komitetu zależnym i płatnym; bo właśnie idzie o to, aby nie kierował się swojém widzeniem rzeczy, ale aby wykonywał obowiązki w tym jedynie kierunku, jaki Towarzystwo Rolnicze za właściwy uzna. W takich warunkach klassyfikator może oddać istotne usługi téj gałęzi przemysłu rolniczego. Objaśnił daléj, że proponując technika leśnego, Komitet uczynił zadosyć ogólnym w téj mierze żądaniom: a z drugiej strony uważał że na pomoc uproszoną wcale liczyć nie można, zwłaszcza, że Urzędnicy Skarbowi mają swoje obowiązkowe zajęcia. Co się nakoniec tyczy irrygatora, jakkolwiek zdawać się może, że wydatek projektowany jest niepotrzebny, zwrócił uwagę Sekcyi: że irrygator, ściśle biorąc, nic nie kosztuje, bo cały poniesiony na to wydatek, z końcem roku się zwraca: na dowód czego przytoczył, że $^1/_{10}$ część kosztu w tymczasowym układzie z irrygato-

rem przyjęta za zasadę wynagrodzenia jego roboty przez strony prawie awansowane pokryje.

Poczém część IV tytułu została przyjętą.

Tytuł V i VI przyjęte bez zmiany.

Tytuł VII. Część 1sza co do wydawnictwa Roczników wywołała dwojakie zarzuty: pierwsze odnosiły się do Redakcyi Roczników, jakoby potrzebom krajowym nie odpowiadały; drugie zaś ściągały się do wydatków projektowanych na artykuły płatne, i do wydatku na pomocnika Redakcyi, mającego za główne zadanie pisma i dzieła zagraniczne przeglądać.

W pierwszym przedmiocie zabierali głos CC. TT.: Wojciechowski Antoni, Wilkoński i Mieczyński.

Co do drugiego przedmiotu:

C. T. Puszet wniósł, ażeby rsr. 450 na artykuły płatne, oraz rsr. 450 na posadę pomocnika, zupełnie z etatu wypuścić, uważał bowiem, że artykuły płatne zmieniają charakter Roczników, które powinny tylko służyć za środek wzajemnego porozumienia się pomiędzy Członkami Towarzystwa, i mieścić w sobie obszerniejsze przeglądy prac Korrespondentów, zaś przeglądy zagraniczne bezpłatnie przez Członków dostarczane byćby mogły.

C. T. Wilkoński podobnegoż był zdania, uważając, że w Rocznikach sprawozdania Komitetu są zbyt ogólne, zaś postrzeżenia Korrespondentów za zbyt treściwie umieszczane.

C. T. Hempel mniemał, że Towarzystwo uchybiałoby sobie, gdyby potrzebowało płacić artykuły. Trudno bowiem przypuścić, aby w tak wielkiéj liczbie Członków nie znalazło się dosyć ludzi zdolnych, którychby prace nie mogły wystarczyć na zapełnienie Rocznikow.

C. T. Mieczyński w ogóle niezadowolony z Redakcyi Roczników, w tym duchu przemówił.

W obronie tych pozycyj etatu, występowali CC. TT.: Jan Tarnowski i Symforyan Drewnowski.

Mając sobie głos udzielony C. K. Węgleński wychodził z téj zasady, że skoro Redakcya jest odpowiedzialną, należy jéj zostawić zupełną wolność wyszukania i ocenienia artykułów. Redakcya dotychczasowa ma to przekonanie, że działa odpowiednio do potrzeb Towarzystwa, a obok tego mniema, że wspierać należy wszelką intelligencyą, nie odrzucać pracy tych ludzi, którym taż praca byt zapewnia; przeto pozycyę etatu na artykuły płatne utrzymać należy. Nie idzie wszakże za tém, aby ofiarowana pomoc bezpłatna miała być za niepotrzebną uznana; owszem, Komitet pod którego kierunkiem zostają Roczniki, zawsze ją z wdzięcznością przyjmować będzie.

Zaś na szczegółowy zarzut C. T. Mieczyńskiego, iż niepotrzebny jest pomocnik do przeglądu pism zagranicznych obok redaktora z płacą rsr. 600, C. K. Węgleński odpowiedział: że przegląd pism zagranicznych tak wiele wymaga czasu i pracy, że jeden redaktor obudwu obowiązkom podołaćby nie mógł.

W tém miejscu C. T. Wróblewski złożył wniosek o załączenie przy Rocznikach prób rozmaitych nasion użytecznych, dla rozpowszechnienia ich po kraju.

Sekcya uznała ten wniosek, jako kwalifikujący się do Sekcyi Rolnéj, gdzie pod rozbiór odesłany być winien.

Po wyczerpaniu rozpraw co do wymienionych wyżéj szczegółów, część Tytułu VII, a mianowicie pozycye 1^{sza}, 2^{ga}, 3^{cia} i 4ta, w ogólnéj cyfrze rs. 12,500 zostały przyjęte.

Co do 5^{téj} pozycyi odnoszącéj się do wydawnictwa dzieł, dla wszystkich klass rolniczych, łącznie z posadą Referenta obliczonéj w etacie na rsr. 3,300 a podniesionéj do rsr. 5,300, występowali CC. TT. Puszet i Kotow-

ski, i twierdzili, że skoro stan umysłowy włościan jest jeszcze dosyć niski, nateraz wydanie elementarza wystarczy; wydawnictwo zaś innych dzieł, byłoby zawczesne.

C. T. Skarzyński z przeciwném wystąpił zdaniem, które na tém opiérał:

że oględność w szafowaniu groszem Towarzystwa obowiązkiem jest Komitetu; lecz niemniéj obowiązkiem jest naszym zostawić Komitetowi więcéj swobody działania tam, gdzie tego godność Towarzystwa i pożytek rolnictwa wymaga.

Zdanie to podzielała większość Sekcyi: jakoż piąta pozycya tytułu VII przyjętą została.

Na tém posiedzenie Sekcyi dnia tego zakończono.

Prezydujący zawezwał C. T. Felicyana Sokołowskiego, do ułożenia sprawozdania z odbytych narad.

POSIEDZENIE DRUGIE,

dnia 6 lutego 1860 roku.

Sekcya Administracyjna zajmowała się dnia dzisiejszego rozbiorem tytułów: 8, 9, 10 i 11 Etatu Wydatków Towarzystwa na rok 1860.

Tytuł 8my Etatu składa się z trzech pozycyj:

a) fundusz na zaopatrzenie biblioteki Towarzystwa w klassyczne dzieła rolnicze, rs. 900.

b) fundusz na prenumeratę pism peryodycznych rs. 300, i

c) pensya dla Konserwatora Muzeum, i utrzymującego bibliotekę Tow. rs. 375. Razem rs. 1,675.

Te trzy pozycye rozbierane były koleją, i tak:

Co do poz. ad a. Przedewszystkiém C. K. Węgleński objaśniwszy, że dziś istniejąca biblioteka Tow. powstała z darów i nabyć, i obejmuje około 800 dzieł, zwracał uwagę na to, że biblioteka ta, nie zaspakaja ani czytających, ani chcących znaleźć materyały do głębszych studyów potrzebne. Że z tego powodu zachodzi potrzeba ułożyć katalog książek, takowe na oddziały naukowe rozgatunkować i przekonać się, ile i z jakich dzieł klassycznych, rolnictwo obchodzących dokupić wypadnie. Że do téj pracy, weźmie się Wydział Wydawniczy, potrzeba mu zatém zapewnić fundusz, na rs. 900 projektowany.

C. Kor. Tomasz Wilkoński, zabrawszy głos, popierał cyfrę rs. 900; zwracał tylko uwagę, że gdy CC. T.,

z ogniska jakiém jest biblioteka Tow., światła czerpać nie są w możności, zamożniejsi bowiem tego nie potrzebują, a biedniejsi nie mogą, a ztąd gdy z księgozbioru tylko bibliograf korzysta, przeto należałoby otworzyć drzwi biblioteki dla młodzieży do gospodarstwa się sposobiącéj.

C. Kor. Konstanty Puszet utrzymywał, że w wydatkach należy zaprowadzać oszczędność, i starać się o zasób pieniężny Towarzystwa, że na zaopatrzenie księgozbioru, Tow. ma lata przed sobą, że książki są rzeczą martwą, a tu idzie o natychmiastowy praktyczny użytek; wnosił przeto, by cyfra rs. 900 w Etacie projektowana, do kwoty rs. 300 była zmniejszoną.

C. Kor. Antoni Wojciechowski, znajduje także, że cyfra rs. 900 jest za wysoką, mniema bowiem, że tylko w nowe dzieła rolnicze zaopatrywać się należy, skoro wszystko co było dobrém w starych, przeszło do nowych; wnosi więc o zmniejszenie cyfry téj do rs. 450 a najwyżéj do rs. 500.

W odpowiedzi na powyższe wnioski, C. K. Węgleński objaśnia naprzód, że gdy biblioteka Towarzystwa, rozpożycza dzieła CC. T. nawet na wieś, reguły o otworzeniu drzwi dla młodzieży, do Etatu wprowadzać niema potrzeby, jest to bowiem rzecz administracyi wewnętrznéj. Że celem Towarzystwa nie może być kapitalizowanie wpływów, ale korzystne ich użycie; zaprzeczyć zaś nie można, że pomnażanie księgozbioru dziełami klassycznemi, i posiłkowanie się niemi, przyniesie Towarzystwu korzyść. Gdy zaś te dzieła są zazwyczaj drogie, mniema iż cyfra rs. 900 na zachowanie zasługuje.

C. T. Jakób Piotrowski popierał wnioski C. T. Wilkońskiego i Antoniego Wojciechowskiego.

Sekcya uchwaliła, pozycyą Etatu rs. 900 zniżyć do rs. 500.

Co do poz. ad b. Pozycya rs. 300 na prenumerowanie pism peryodycznych, przyjętą została bez dyskussyi.

Co do poz. ad c. C. T. Konstanty Puszet wnosił, iż Muzeum nie potrzebuje konserwatora, a czynność tę poruczyćby można pracującemu w pracowni chemicznéj. Sekcya jednak, przyjmując uwagi rozwinięte przez C. K. Węgleńskiego, iż konserwator potrzebny jest dlatego, aby zachowywał nowo przybywające rzeczy, tudzież utrzymywał to, co Towarzystwo z daru Jastrzębowskiego posiada; że dziś istnieje dopiero początek muzeum, które się ma zwiększać; że zostawić należy doświadczeniu, czy obowiązki te w osobie dyrygującego pracownią chemiczną połączyć się dadzą; że przy objętości teraźniejszéj Roczników, konserwator potrzebnym jest dla korrekty; że w chwilach wolnych przygotowywaniem referatów Komitetowi w pomoc przychodzi: z tych uwag Sekcya cyfrę rs. 375 w Etacie projektowaną utrzymać uchwaliła.

Tytuł 9ty Badań i Sprawdzań, wywołał w łonie Sekcyi dłuższą dyskussyą. Tytuł ten składa się z trzech pozycyj:

a) na pracownię chemiczną rs. 2,000.

b) fundusz na próby w folwarku Służewie, a mianowicie: pensya dla kontrollera rs: 450, i na kapitał obrotowy rs. 1,000.

c) fundusz na koszta poszukiwań, w zamiarze śledzeń postępu rolnictwa za granicą rs. 600.

Co do poz. ad a. C. T. Antoni Wojciechowski wnosił o zmniejszenie cyfry rs. 2,000 w Etacie zamieszczonéj do kwoty rs. 1,500, z uwagi, iż chociaż nauka i prace doświadczalne są pożytecznemi, pracownia przecież nie odpowie wymaganiom, a wyższy lub niższy na nią wydatek, na rezultaty nie wywrze wpływu.

C. T. Tomasz Wilkoński uważając pracownię tę za półśrodek, a opłatę od CC. T. za rozbiory chemiczne wy-

maganą, za tamującą przystęp do téjże pracowni, wnosi ażeby czynności laboratoryum uskuteczniane były bez żadnéj opłaty. Wniosek ten opiera na braku prawnéj przyczyny do żądania zapłaty.

C. T. Edward Doliwa, mniema, iż laboratoryum chemiczne jest rzeczą zbytkowną, że prób i rozbiorów chemicznych gospodarz wiejski nie potrzebuje; pragnie więc ażeby pracownia ta o własnych utrzymywała się siłach.

C. T. Piwkowski, utrzymuje przeciwnie, że pracownia jest potrzebną, że właśnie ma wykryć stopień bogactwa krajowego, że ztąd historya rolnictwa czerpać będzie materyały, nie żąda téż bezpłatności, ale oznaczenia cen przystępnych.

Zdanie to popiera C. T. Konstanty Puszet.

C. K. Węgleński, przywodzi na pamięć, iż pracownia chemiczna uchwaloną została jeszcze w r. 1858, a wyznaczona wówczas przez Zebranie Ogólne Tow. Delegacya, obliczyła koszta, jakie decyzya ta za sobą pociągać musi.

Odpowiadając na wniosek C. T. Wilkońskiego, co do prawnego stanowiska pobieranych opłat za czynione rozbiory, powołuje się na § 10 lit. *f* Ustawy, wywodząc że tylko dla czynności w tymże § za bezpłatne wskazanych, bezpłatność żądaną być może. Objaśnia także, że pracownia chemiczna przyjęła za zasadę odróżnienia następujące: ile razy dopełnia rozbiorów, ogólnego interesu rolnictwa dotyczących, tyle razy żadnéj nie pobiera opłaty; opłaty zaś odnosi tylko do interesów prywatnych każdego z Członków: w końcu wylicza, co pracownia ta dopełniła już dla interesów ogólnych rolnictwa.

C. T. Antoni Wojciechowski zwraca uwagę, że ziemie przez Korrespondentów do rozbioru nadsyłane nie są właściwemi, skoro jako mierzwione, zasad klassyfikowa-

nia gruntów nie wspomogą; obstaje więc przy pierwszym swym wniosku.

C. T. Ludwik Fischer żąda, ażeby rezultaty prac chemicznych i rozbiorów ziemi, co kwartał lub co pół roku w Rocznikach były zamieszczane.

C. K. Węgleński objaśnia, że rezultaty te są właśnie przedmiotem obrad Sekcyi Rolnéj; razem przeto z wypadkiem tych obrad, wejdą do Roczników.

C. T. Jan Wróblewski wnosi, ażeby każdy Kor. Tow. miał prawo, raz na rok, zażądać rozbioru chemicznego bezpłatnie, pojedynczy zaś Członkowie Tow. do opłaty pociągani byli.

C. T. Edward Lemański uważa chemią za środek mogący podnieść stan kultury rolniczéj; mniema téż, że pracownię chemiczną lepiéj uposażyć należy; ale z drugiéj strony, żadnéj opłaty na zgłaszających się Członków nie nakładać.

C. K. Alexander Kurtz zwraca uwagę na to, że rozbiory chemiczne są kosztowne: gdyby zaś żadna opłata za doświadczenia pobieraną nie była, nie mogłaby istnieć równowaga praw pomiędzy Członkami Tow., skoro nieraz koszt doświadczenia przewyższałby składkę; dlatego to tylko robić należy bez opłaty, co dotyczy ogółu rolnictwa.

Sekcya cyfrę rs. 2,000 w pozycyi téj całkowicie utrzymała, bez przychylenia się do wniosku Członka Tow. Wilkońskiego.

Co do poz. ad b. Sekcya wysłuchała przedewszystkiém kontraktu zawartego przez Komitet z właścicielem Służewa na dniu 17 lipca 1859 r.; poczém C. K. Węgleński wyjaśniał, iż dla Sekcyi Rolnéj przygotowany jest raport, który przekona, co na drodze prób gospodarskich w folwarku Służew już dokonaném zostało; że gdy zachodzi potrzeba dalszych prób w roli, z inwentarzami

co do ras, przyrządzania dla tychże inwentarzy pokarmów i t. d., fundusz przeto obrotowy jest na te cele konieczny.

C. T. Jan Dangel w rozbiorze téj pozycyi etatu, stawia dwa pytania: Czy folwark Służew przyjąć za warsztat, i czy fundusz rs. 1,000 jest na cele wskazane dostateczny? W osnowie kontraktu z właścicielem Służewa zawartego upatruje, iż wielu CC. T. gotowi będą takie same jak w kontrakcie przyjąć warunki, i oddać swe folwarki na próby Tow. Rol., i sami będą te próby kontrolować; że kwestya bliskości folwarku od Warszawy jest obojętną; mniema przecież, iż wybierając inne miejsce, otrzymać można oszczędność rs. 450 na pensyi kontrolera, tę zaś kwotę wolałby widzieć przeznaczoną na stypendyum. Co do cyfry rub. sr. 1,000 znajduje, iż doświadczenia odnoszą się albo do roślin albo do machin i narzędzi; pierwsze są mało kosztowne, drugie darmo przez fabrykantów użyczane będą, gdyż oni własny w tém widzą interes: przeto żadnych na tę pozycyę funduszów nie uznaje potrzeby.

C. T. Tomasz Wilkoński wnosi, ażeby Tow. Rol. nabyło na własność swą folwark, mogący się stać zarazem szkołą praktyczną; w Służewie bowiem, gospodarstwo dla Członków mniéj zamożnych nie jest dostępném. Uważa zresztą, że dla CC. T. nie opisu prób, ale wzoru potrzeba; próby bowiem każdy u siebie na mordze gruntu czynić jest w stanie.

C. T. Konstanty Puszet żąda wybrania miejscowości w dogodniejszych warunkach; mniema, iż należałoby gospodarstwo w miejscowości téj tak urządzić, by z nakładów na próby nie właściciel korzystał, ale ta korzyść na Towarzystwo spływała; wnosi więc, by Towarzystwo nabyło własność jakiéj części ziemi, tém bardziéj, gdy Służew tylko dla Komitetu jest dostępnym; ma nadzieję, iż

z czasem Tow. Rol. dojdzie do własności większéj liczby takich folwarków, i w nich znajdzie szkoły nie tylko dla rządców, ale i dla służby gospodarskiej. Jest więc zdania, ażeby dziękując uprzejmie właścicielowi Służewa, postarać się o miejscowość w dogodniejszych warunkach.

C. T. Antoni Wojciechowski utrzymuje, że dla szkoły praktycznej należałoby wybrać kilkanaście włók w glebie miernéj i te zakupić dla Towarzystwa; że tak postąpiło T. R. Krakowskie, chociaż fundusze jego zaledwie $1/_8$ część funduszu naszego T. wynoszą. Po zakupieniu folwarku, oddzielna delegacya ułożyłaby warunki i program gospodarstwa. W konkluzyi żąda wykreślenia obu cyfr rs. 450 i rs. 1,000 z etatu.

C. T. Tomasz Jackowski oświadcza się za dzierżawą, dla uniknienia rachunkowości z właścicielem gruntu; żąda jednak, by folwark wybranym był blisko Warszawy, każdy bowiem z Członków przynajmniéj raz na rok zjeżdża do Warszawy, w odległe zaś strony jechaćby nie mógł.

C. T. Edward Doliwa mniema, że próby takie, jakie są projektowane, nie przyniosą pożytku, skoro idea tychże prób nie stawia się jasno, i wnosi o urządzenie folwarków wzorowych w każdéj okolicy.

C. T. Lud. Małkowski wnosi, że folwark wzorowy jest potrzebny, ale uznaje, iż Służew, na ten cel nie jest właściwy; popierając zdanie C. T. Tomasza Jackowskiego co do wyboru miejsca w pobliżu Warszawy, mniema, iż Służew pomimo tych dogodności w złych jest warunkach, szczególniéj z powodu rutyny miejscowej administracyi, która systematem gospodarstwa tego kierować nie przestaje. Konkluduje też, by od Służewa odstąpić, a innéj miejscowości poszukać.

C. K. Węgleński odpowiadając na zarzuty przywodzi na pamięć, że w r. z. Ogólne Zebranie T. zawiadomioném było o wyborze Służewa i udzieliło Komitetowi upoważnienie do urządzenia prób na gruntach tego folwarku; że Komitet nie przesądzając przyszłości, zawarł umowę sposobem próby i tylko na lat dwa; że co do wyboru miejsca, godzi się być kosmopolitą polskim, i przełożyć bliskość Warszawy jako punktu centralnego: nie upierając się jednak przy Służewie, mniema, iż zawarty kontrakt do upływu lat dwóch dotrzymać należy.

Zwraca także uwagę Sekcyi, że definicya folwarku wzorowego nie jest dokładnie pojmowaną: nie jest bowiem celem Tow. mieć folwark wzorowy *(ferme modèle)*, ponieważ takich w rzeczywistości niema i istnieją jedynie przez nadużycie wyrazu, ale *folwark experymentalny*. W takim folwarku kontroler jest koniecznie potrzebny, wybór zaś Komitetu padł właśnie na syna b. nauczyciela Jastrzębowskiego, co Towarz. Rolnicze bez wątpienia za dobre poczyta. Jak dalece idea folwarków doświadczalnych znajduje uznanie pożyteczności, przekonywał donosząc o 4ch miejscowościach, których właściciele ofiarowali robione przez siebie próby, własnym swoim kosztem wykonywane, poddać pod kontrolę właściwych Okręgowych Delegacyj. Właścicielami temi są CC. T.: Edward Szydłowski właściciel Kupiętyna w okr. Węgrowskim; Piotr Walewski właściciel dóbr Parzymiechy w okr. Wieluńskim; Kazimierz Wydrychewicz właściciel dóbr Opola w okr. Kazimierskim i Edward bar. Rastawiecki właściciel Dołhobyczowa w okr. Hrubieszowskim. W końcu oświadczył, że doświadczenia w folwarku pod nadzorem Kom. Tow. przedsiębrane uważać potrzeba jako otwarte dla inicyatywy CC. T., próby te z pierwszéj ręki dopiéro w różnych miejscowościach podobnych zastosowane i kontrolowane, wykazać mogą, o ile są dla szczegól-

nych okolic stosowne. Fakta użytku popierają twierdzenia, z jakiemi też Komitet dla utrzymania idei folwarku doświadczalnego pozostaje.

C. T. Władysław Majewski odczytał przygotowane uwagi na piśmie, na stole biura przez siebie złożone, zakończone wnioskiem: ażeby Tow. Rol. folwark experymentalny na własność nabyło, porzucając ideę gospodarowania w gościnie.

C. K. Ludwik Górski zwracał uwagę Sekcyi na to, że celem folwarku experymentalnego nie może być otrzymanie największego czystego dochodu, że przeciwnie gospodarstwo na folwarku doświadczalnym z natury swojej narażone jest na straty, które bywają tém większe, im doświadczenia są rozliczniejsze i na obszerniejszą prowadzone skalę. Zdanie to popierał przykładami wielu gospodarstw doświadczalnych przez najznakomitszych rolników za granicą prowadzonych, w Roville, Grignon, w Möglinie i w wielu innych. W końcu wywodu swego dodał, że w obec tych faktów i przy takiém pojmowaniu rzeczy, Komitet układając warunki umowy z właścicielem Służewa, sam one w ten sposób określił, iżby z gospodarstwa doświadczalnego wynikające straty, nie obciążały właściciela folwarku.

C. T. Dangel zgadzał się na uszanowanie kontraktu z właścicielem Służewa zawartego; przeciwnie zaś C. T. Piotrowski żądał albo rozwiązania tego kontraktu, albo zastrzeżenia, iż takowy nadal prolongowanym nie będzie. C. T. Walichnowski dowodził konieczności uszanowania kontraktu.

Sekcya obie cyfry etatu rs. 450 i rs. 1,000 przyjęła z tym dodatkiem:

„Kontrakt w tym przedmiocie zawarty, jako konieczność dopełnionego faktu przyjmuje; objawia

wszakże żądanie: aby umowa ta po latach dwóch nie była nadal przedłużoną."

Co do samej redakcyi powyższego dodatku, zaszła propozycya, zamienienia wyrazu *konieczność*, na wyraz *wynikłość*. Pierwszy z tych wyrazów utrzymanym został przy objaśnieniu C. K. Węgleńskiego, że skoro kontrakt zawarty i pieniądze na próby wydane, z wydatku zaś tego dopiéro w przyszłości zbierać mamy owoce, naturalny więc wynik, iż z tego dłużéj jak rok jeden korzystać trzeba, i w tém téż jest konieczność.

Co do poz. ad c. Cyfra rs. 600 na koszta poszukiwań w zamiarze śledzenia postępu rolnictwa za granicą, w etacie zaprojektowana, przyjętą została bez dyskussyi.

Nakoniec co do ogółu tytułu 9go C. T. Wróblewski projektował, ażeby dostrzeżenia meteorologiczne na większą praktykować skalę, urządzając stacye w Piotrkowie, Skierniewicach i t. d. Sekcya jednak projektu tego nie podzieliła.

Tytuły 10ty i 11ty pod nazwą Bursy, obejmujące ogólną summę rs. 9,500, po krótkiej dyskussyi, w której brali udział CC. T.: Puszet, Wilkoński, Małkowski i C. K. Węgleński, bez zmiany w etacie pozostawione zostały.

Objaśnić należy, że w tytule 11tym zrobiony został wniosek przez C. K. Węgleńskiego o przeznaczenie funduszu w kierunku udoskonalenia gospodarstwa rybnego w kraju w ilości rs. 1,000. Komitet spotkał się w tym względzie z dwiema propozycyami podanemi:

1° Przez p. Jezierskiego organizatora gospodarstwa rybnego w Rykach, Garbowie, Siemieniu i Falentach.

2° Przez p. Hignet, zajmującego się w Warszawie sztucznem zapładnianiem ryb.

Obadwaj oświadczyli się z gotowością na usługi Towarzystwa Rolniczego.

Co do 1go: uważał potrzebę wyznaczenia stypendyów i odpowiedniego na nie funduszu;

Co do 2go: to jest propozycyi p. Hignet, wnioskował za wyznaczeniem Delegacyi, któraby zbadała, czy sztuczne zapładnianie rzek i stawów, może się powieść z korzyścią w naszym klimacie. Sekcya wnioski C. K. przyjęła i summę rs. 1,000 w etat wprowadzić poleciła. Kwota ta już jest objęta cyfrą rs. 9,500.

Wniosek zaś C. T. Puszeta, ażeby cyfrę rs. 1,200 na rzemieślników projektowaną, podnieść do summy rs. 2,400, znalazł poparcie w Sekcyi, która nie wstawiając téj cyfry do etatu, takowy z dyskrecyonalnych funduszów Komitetowi uwzględnić poleciła, czego ze strony Komitetu nie odpierano.

POSIEDZENIE TRZECIE,

dnia 8 lutego 1860 roku.

Przedmiotem zajęcia na trzeciém posiedzeniu Sekcyi, był rozbiór dalszych tytułów etatu.

Tytuł 12sty obejmujący medale i nagrody składa się z 9ciu pozycyj:

Pozycya 1sza: medale za zadania konkursowe, bez dyskussyi przyjęta.

W pozycyi 2éj mieści się 8 medali dla dzierżawców dóbr w sposób godzący interes dzierżawcy z interesem dziedzica, przy dbałości o byt klass rolniczych.

Przedewszystkiém C. T. Puszet żądał objaśnienia: czy ocenianie zasług dzierżawcy będzie miało miejsce w ciągu trwania dzierżawy, czy dopiéro po expiracyi kontraktu? Na co C. K. Węgleński odpowiedział, że po zatwierdzeniu funduszu, Komitet zajmie się dopiéro przygotowaniem stosownego w téj mierze projektu.

Poczém C. T. Morzkowski rzucił kwestyę: czy dzierżawcy dóbr rządowych mają miéć udział w pozyskiwaniu projektowanéj nagrody? To dało powód do rozpraw, w których zabierali głos CC. TT.: Piwkowski, Piotrowski, Dangel, Rolbiecki, Skarzyński i Suzin Adam: zgadzają się na to, że nie byłoby słusznem wyłączać dzierżawców dóbr rządowych od udziału w nagrodach, bo wszyscy pod tym względem równe mają prawa, a kto dobrze gospodaruje na tym lub owym folwarku, zaró-

wno przyczynia się do ogólnego dobra. Przekonania te podzielali także Człon. Komitetu: Węgleński i Kurtz Aleksander; zaś Członkowie Straszewski i Walchnowski byli przeciwnego zdania, przytaczając za powód: z jednéj strony, że dzierżawcy rządowi stoją w innych, daleko korzystniejszych dla siebie warunkach; a z drugiéj strony, że Rząd kładzie także zastrzeżenia w kontraktach, które jego interes dostatecznie zabezpieczają.

Po odbytém głosowaniu, które wykazało większość na stronie zdań przeciwnych wyłączeniu dzierżawców dóbr rządowych od udziału w nagrodach:

Pozycya 2ga w tym tytule etatu została przyjętą.

Pozycya 3cia i 4ta bez rozpraw przyjęte.

Pozycya 5ta również bez zmiany przyjęta; uczyniony bowiem wniosek przez C. T. Straszewskiego, co do wyłączenia leśniczych rządowych od konkursów, nie znalazł w Sekcyi poparcia.

W tém miejscu C. T. Puszet wniósł propozycyę ustanowienia 8miu medali za urządzenie pijawczarni.

Rzecz ta na wniosek C. K. Węgleńskiego, uznaną została przez Sekcyę jako kwalifikująca się do Sekcyi inwentarskiéj.

Pozycya 6ta etatu o medalach dla cząstkowych gospodarzy, dała powód do następnéj dyskussyi.

C. T. Wojciechowski Tytus zabrał głos, stawiając podobnie jak w roku zeszłym wniosek: ażeby medal udzielany w nagrodę cząstkowym gospodarzom rolnym, osadzonym był w medalionie z wizerunkiem Najświętszéj Panny, według wzoru jaki mówca przedstawił. Uważał on, że podniesienie ludu wiejskiego pod względem moralnym, jest rzeczą niezmiernéj wagi; moralność opiéra się na religijności, a ta właśnie cześć, jaką ma lud dla religii, powinna nam służyć za środek najskuteczniejszego na téj drodze działania. Medal, złączony z wizerun-

kiem świętości, obok nadania większéj ważności téj nagrodzie, uwydatni ludowi cele naszego Towarzystwa, a tém samém szacowniejszą będzie dlań pamiątką.

W tém miejscu C. K. Węgleński zwrócił uwagę na to: że nagroda powinna mieć tylko jedno znamię odpowiednie idei, w duchu któréj jest udzielaną. Towarzystwo Rolnicze w nagrodach szuka środka uznania zasługi i pracy; idea więc ta dostatecznie uwydatnia się w medalu. Udzielanie medalów z wizerunkami świętości, mogłoby dawać włościanom powód do sądzenia, że inne jest źródło z którego otrzymują nagrody. Sądził więc mówca, że właściwiéj byłoby aby każdy u siebie czy sam, czy za pośrednictwem Delegacyj okręgowych, udzielał podobne dodatki, tém więcéj, że rozdawanie medali i wizerunków razem, sprzeciwiałoby się Ustawie, w któréj tylko o samym medalu jest mowa.

C. T. Rajski popierał wniosek twierdzeniem, że lud więcéj przywięzuje wartości do daru mającego religijną cechę.

C. T. Morzkowski zwracał uwagę, że udzielanie takich symbolów wkraczałoby w attrybucye duchowieństwa, oraz, że dla gospodarzy innego wyznania, jakich dużo znajduje się w kraju, medal w ramach z wizerunkiem świętości, nie miałby może takiego znaczenia.

C. T. Rolbiecki przeciwko wnioskowi przemawiał, zaś Czł. Skarzyński z innego rzecz tę uważał stanowiska, i sądził, że potrzeba zbadać w ogólności: czy medale, te zewnętrzne oznaki dystynkcyi, są sympatycznie przez lud wiejski przyjmowane?

Na powyższe zarzuty C. T. Tytus Wojciechowski odpowiedział: że Ustawa wprawdzie co do litery mówi tylko o medalu, nie sądzi jednak mówca, aby projektowany dodatek naruszał Ustawę, owszem, on ją uzupełni;

a wizerunek świętości jakim otoczy się medal, nada mu więcéj znaczenia; — że lubo doświadczenie nie przekonało jeszcze, czy medale dobrze są przyjmowane lub nie, ale to pewna, że gdzie tylko rozdawano wizerunki świętych, a były takie wypadki, wszędzie je lud wiejski z największą czcią przyjmował.

W końcu zabierał jeszcze głos C. T. Doliwa, proponując zastąpienie medali listami pochwalnemi, aby zyskać oszczędność w wydatkach.

Głosowanie nad powyższym wnioskiem dwukrotnie odbywać się musiało z powodu niejednostajnego przez wszystkich pojmowania stawionéj kwestyi: w rezultacie zaś stawiono Zgromadzeniu pytanie w téj treści:

> Czy proponowane przez C. T. Wojciechowskiego ozdoby formy religijnéj, należy dodawać do medalów lub nie?

znaczną większością głosów na korzyść wniosku zostało przyjęte.

A w konsekwencyi z tém, Sekcya po przymówieniu się C. T. Stamirowskiego, podobnąż większością wyrzekła:

> że dodatki te z funduszów Towarzystwa mają być udzielane z tém objaśnieniem: że należy zostawić Komitetowi wybór wzoru do medalionu, któryby nie zmieniając symbolu czyli godła przez Członka Wojciechowskiego obranego, pod względem artystycznego wykonania, odpowiadał wysokości zadania.

Z dalszych pozycyj tego tytułu, pozycye 7ma i 8ma, zostały przyjęte.

Co do pozycyi 9téj, C. T. Puszet zwracał uwagę, że będąca dotąd w użyciu zasada rozdzielania medali na konkursa oraczy i nagrody za okazy wyrobów i bydła

po jednéj na każdy okręg jest niesprawiedliwą, gdyż nie wszystkie okręgi mają jednakową liczbę ludności; wnosił więc:

aby rozdział nagród zastosować do liczby ludności, albo żeby zamiast rozdziału na okręgi, przyjąć podział na powiaty.

C. T. Kolnarski nie odmawiając pewnego uzasadnienia wnioskowi temu, sądził, że projektowana zmiana jako rzecz nader zawiła, dopiéro w roku przyszłym mogłaby być rozpoznawaną, i był za odłożeniem wniosku do Zebrania Ogólnego w r. 1861.

C. K. Węgleński stawał w obronie dotychczasowéj zasady, jako zastosowanéj do istniejącego podziału kraju: obok tego nadmienił, że ta myśl nie jest nową; była ona przedmiotem rozwagi, ale dla trudności wykonania została zaniechaną.

W podobnym duchu przemawiał także C. T. Wrotnowski, objaśniając, że nie idzie o to, aby na pewny procent ludności koniecznie była pewna ilość nagrodzonych, ale o to, aby w każdym zakątku kraju nagrody były uwidomione—Poczém:

Sekcya pomijając wniosek C. T. Puszeta, pozycyę 9tą tytułu 12go przyjęła.

Dalsze tytuły etatu, a w szczególności:

Tytuł 13sty. Urządzenie Wystawy Warszawskiéj.

Tytuł 14sty. Wydatki nadzwyczajne.

Tytuł 15sty. Obejmujący fundusz na zakupienie owiec w celu otrzymania reproduktorów właściwych do naprawienia rasy owiec włościańskich, oraz:

Tytuł 16sty. Wydatki fluktuacyjne;
bez żadnych rozpraw zostały przyjęte.

Po rozebraniu w ten sposób wszystkich tytułów etatu, pozostał jeszcze do rozporządzenia fundusz spodzie-

wany od nowo-przybyłych Członków, obliczony na rub. sr. . . . . 13,875.

C. K. Węgleński projektuje, aby z funduszu tego oprócz kwot, któremi przy rozbiorze etatu niektóre tytuły wzmocniono, przeznaczyć fundusz na zaprowadzenie kontroli nad foraliami czyli cenami różnych produktów w Warszawie, o co szczegółowy wniosek Sekcyi Rolnéj postawionym został, a resztę żeby na fundusz zasobowy zostawić.

C. T. Walchnowski żąda, aby wszelkie fundusze jakie można przez ciąg lat dwóch zgromadzić, obrócić na zakupienie folwarku na własność Towarzystwa Rolniczego.

C. T. Dangel pragnie, aby ten fundusz użytym był na kształcenie ludu wiejskiego.

C. T. Tarnowski chciałby przeznaczyć ten fundusz na nagrody dla służących.

Wreszcie złożony został wniosek, przez znaczną liczbę Członków podpisany, o wyznaczenie funduszu stypendyalnego, celem kształcenia kandydatów ciesielskich na drodze teoryi i praktyki.

C. K. Górski objaśnił, jakiemi drogami Komitet starał się dojść do tego, ażeby działać w kierunkach przez Ogólne Zebranie wskazanych, na drodze kształcenia rzemieślników. Cieśle Warszawscy nie chcieli się podjąć przyjmowania praktykantów na naukę. Dotąd więc Komitet, pomimo zabiegów, nie mógł dojść do żadnego celu, w przyszłości jednak nie spuści tego kierunku z uwagi; ale nie może nateraz zobowiązywać się stanowczo.

C. K. Węgleński oświadcza, że fundusz stypendyalny jest dostatecznie zaopatrzony, otwiera więc Komitetowi możność działania w kierunku odpowiednim wnioskowi; nie zbywa temuż na chęci, nie ustaje w zabiegach, pa-

mięta wszakże, że zarazem ma obowiązek na dobre i stosowne użycie baczyć.

Z funduszu więc spodziewanego rs. 13,875

Sekcya gromadząc decyzye Sekcyi inwentarskiéj i rolnéj, wprowadzając decyzye swoje, wnioski C. K. Węgleńskiego, oraz uwzględniając złożony na stole prezydyalnym projekt odnoszący się do kształcenia kandydatów w rzemiośle ciesielskiém, zgodziła się na wydatki następujące:

1. Na powiększenie wydziału wydawniczego rs. 2,000
2. Na powiększenie stypendyów rs. . . . 2,000
3. Na posadę drugiego referenta rs. . . . 450
4. Na zakupno sprzętów rs. 450
5. *a)* Na wzmocnienie tytułu nagród i medali rs.. 150
   oraz:
   b) Na nagrody za bydło rasy świętokrzyzkiéj rs. 675
6. Na sprowadzenie reproduktorów w bydle lub bydła na próby, w zamiarze dochodzenia wczesności dojrzewania ras, jako rezerwowana summa rs. . . . 3,000
7. Na owce *south-down*, stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania rs.. . . . 2,000
8. Na urządzenie kontroli foraliów rs. . . 1,000

razem rs. 11,725

Reszta więc w ilości rub. sr.. . . . . 2,150 zalicza się na fundusz zasobowy i na niedobory.

Po zamknięciu dyskusyi nad etatem, C. K. Ludwik Górski przedstawił:

że skoro wyznaczone w r. z. premium na dzieło Hygieny popularnéj, nie obudziło spodziewanéj kon-

kurencyi, kiedy dotąd nikt nie zgłosił się z podobną pracą;

i gdy w ogóle Komitet doszedł do przekonania, że droga konkursów nie trafia do celu:

proponuje zatém, żeby konkursu zaniechać, a w to miejsce zawrzéć umowę z jednym z Lekarzy Warszawskich o wypracowanie takowego dzieła.

Sekcya propozycyę tę jednomyślnością przyjęła.

W końcu odczytanym został wniosek C. T. Wrotnowskiego, odpowiednią liczbą podpisów opatrzony, o wydrukowanie sprawozdania C. K. Stawiskiego dla użytku Członków Towarzystwa Rolniczego.

Sekcya poprzestając na zapewnieniu obecnych Członków Komitetu, że sprawozdanie to w najpiérwszym poszycie Roczników będzie zamieszczoném, wniosek ten pozostawiła bez skutku.

Poczém posiedzenie Sekcyi odroczoném zostało, i na sprawozdawcę tego posiedzenia Prezydujący wezwał C. T. Felicyana Sokołowskiego.

POSIEDZENIE CZWARTE,

dnia 9 lutego 1860 roku.

Na ostatniém posiedzeniu z dnia 9go lutego, rozbierano ogólny projekt urządzenia Delegacyi, przedstawiony przez C. K. Adolfa Kurtz, jakotéż podany do Ogólnego Zebrania wniosek, mający związek z artykułem 11tym poprzedniego projektu, aby wszystkie konkluzye Delegacyi komunikowane były Korrespondentom Okręgów, na dwa miesiące przed Ogólném Zebraniem, sprawozdania zaś aby odsyłane były do właściwych Sekcyj.

Po krótkiéj dyskussyi w tym przedmiocie, w któréj zabierali głos CC. TT.: Piotrowski i Wróblewski, oraz CC. KK.: Adolf Kurtz i Górski Ludwik, projekt i wniosek jednomyślnie przez Sekcyę zostały przyjęte.

Wreszcie przyszły pod ocenienie Sekcyi złożone przez niektórych Członków Towarzystwa Rolniczego wnioski, a mianowicie:

1. Wniosek C. T. Gąsowskiego, dotyczący uwag nad projektem etatu,
2. Podobnyż wniosek C. T. Wojczyńskiego,
3. Wniosek C. T. Puszeta, co do słuszniejszego rozdziału funduszów przeznaczonych na nagrody dla sług i oficyalistów, i
4. Wniosek C. T. Grużewskiego, co do ogłaszania w Rocznikach cen i robót, dokonanych przez techników kosztem Towarzystwa Rolniczego utrzymywanych.

Gdy piérwsze trzy wnioski odnoszą się do kwestyj, które pod właściwemi tytułami etatu były już dyskutowane, przeto Prezydyum Sekcyi takowe pominąć za właściwe uznało.

Ostatni zaś wniosek, jako już po zamknięciu rozpraw złożony, Komitetowi Towarzystwa Rolniczego do użytku oddany został.

Na tém posiedzenia Sekcyi Administracyjnéj tegorocznego Zebrania zamknięte zostały, a na sprawozdawcę ostatniego posiedzenia, Prezydujący C. T. Władysława Siemińskiego zaprosił.

PRZEGLĄD PISM ROLNICZYCH NIEMIECKICH.

PRZEZ

J. L. Świeszewskiego.

Wstęp.— O nawożeniu łąk.—Jęczmień mandschurski i kartofle algierskie.— O hodowli bydła. — Woda wapienna jako środek użyty przy pieczeniu chl ba ze zroslej mąki.—Doświadczenia Dra Trounner z wywarem.—Handel między Francyą i Anglią.

Wiadomości jakie z ostatnich pism niemieckich o stanie ozimin i rozpoczęciu robót wiosennych czerpiemy, są prawie zupełnie zgodne z faktami, jakie w tym względzie zaszły u nas. Marzec aż do samego końca utrzymał zimę, i chociaż początek kwietnia pogodny i ciepłemi przerywany deszczami, żywo ze snu zimowego wzbudził wegetacyę; dla zbytniéj jednak wilgoci w roli, siew jarzyny dopiéro od 12go kwietnia za ogólnie rozpoczęty, szczególniéj téż w Prusach uważać można. Oziminy dobrze przezimowały i świetne rolnikom niemieckim rokują nadzieje, mianowicie téż rzepaki zimowe, sądząc po bujnym ich wzroście, obfity zbiór zapowiadają. Najlepiéj jednak przedstawiają się koniczyny i trawy na łąkach: już od lat kilku nie widziano w nich tak pomyślnéj w tym czasie wegetacyi; można się zatém spodziewać, iż brak paszy, który dla wszystkich zarówno rolników przykry kłopot stanowi, w tym roku mniéj jak w ostatnich kilku latach da się uczuć.

— Wspominając o łąkach, podajemy tu zarazem artykuł mówiący o ich wartości, i dowodzący potrzeby dodawania im odpowiedniéj ilości nawozów. Dosyć długo, mówi autor tego artykułu, trwał ten zwyczaj, że mówiono i pisano, jako nawożenie łąk żadnéj korzyści przynieść nie może; po dziś dzień nawet, i to aż nazbyt często, spotkać się można z podobnie mówiącemi. Zdania te w zasadzie swéj fałszywe, wyrobiły się w skutek jednostronnego zapatrywania się na pojedyncze obszerne majątki, mające dobre grunta, w których podorane łąki i uprawiane na nich rośliny pastewne naturalne, więcéj przynosiły korzyści, aniżeli gdyby też łąki w piérwotnym pozostawione były stanie. Szczęściem jednak, iż nie wszyscy gospodarze w bezwarunkową ich prawdziwość uwierzyli i starannie swe łąki pielęgnując i nawożąc, coraz korzystniejsze z takowych otrzymują rezultaty.

Dobre łąki, które niewiele potrzebują nawozu, lub takie, które skutkiem swego położenia łatwo mogą być nawodniane, były dotąd i nadal pozostaną najsilniejszą podporą rolnictwa i podstawą jego pomyślnego rozwoju. W nizkich i wilgotnych miejscowościach czysty dochód z łąk, przy odpowiednio prowadzonéj hodowli inwentarza, zawsze będzie wyższym aniżeli czysty dochód z gruntu. Dobra, choćby też najlepiéj zagospodarowane i najstosowniejszy mające płodozmian, tém więcéj przynoszą dochodu, im większe i lepiéj urządzone posiadają łąki; właśnie te to łąki najwięcéj na wysokość ceny majątków wpływają. Naturalnie dla gospodarzy nie umiejących właściwych z hodowli inwentarza ciągnąć korzyści i którzy swe obory tylko za proste fabryki nawozu uważają, łąki nie mają téj wartości, co dla gospodarzy ciągnących znaczne z inwentarza korzyści. Wszędzie gdziekolwiekbądź dobre znajdują się łąki, nawet przy znacz-

ném rozdrobnieniu gruntów, mieszkańcy zawsze są zamożniejsi; możność bowiem utrzymania większéj liczby inwentarza i osiągnięcia z nich właściwego zysku, czyni ich mniéj zależnemi od produkcyi rolnéj.

Przeciwnicy nawożenia łąk, a tych jest dziś znaczna jeszcze liczba, opierają swe rozumowania na następujących dwóch punktach:

1mo. Jeżeli jeden magdeburski mórg nienawiezionéj łąki daje 20 centnarów siana, to tenże sam mórg nawieziony rocznie czterema furami czyli 80 cetnarami nawozu, wyda według licznych w tym względzie czynionych doświadczeń 35 — 39 cetnarów: przyjmijmy dla łatwiejszego rachunku, iż wyda 40 cetnarów siana, tojest o 20 cetnarów, czyli dwa razy więcéj. Że zaś ze spasienia jednego cetnara siana otrzymać można dwa cetnary nawozu, zatém zebranych więcéj 20 cetn. siana, dostarczy 40 cetn. nawozu, tojest zwróci tylko połowę tego nawozu, który na łąki wywiezionym został; zatém nawiezienie łąk odbywa się kosztem roli, która należny sobie nawóz w ten sposób utraca.

2do. Nawóz wywieziony na rolę, daleko lepiéj się opłaca, aniżeli wywieziony na łąki.

Przyznać należy, iż oba te punkta łatwo do przekonania wielu rolnikom trafić mogły, ukryte bowiem w nich błędy, nie prędko wykryć się dają; że jednak rozumowanie to jest fałszywém, czytelnicy z tego co tu niżéj powiemy, najlepiéj osądzić będą mogli.

Co do piérwszego punktu, najoczywiściéj okazuje się, że jeżeli mórg magdeburski łąki, otrzyma przez rok 4ry fury czyli 80 cetnarów nawozu, i z wydatku 20 cetn. siana podniesiony zostanie do wydatku 40stu, wtedy łąki najzupełniéj nie odbierają nawozu przeznaczonego dla użyźnienia roli, zużyty bowiem na łąkach nawóz,

powraca się przez spaszenie owych 40 cetnarów siana. Wprawdzie, to podwyższenie się wydatku na łąkach nawożonych z 20 na 40 cetnarów jest cokolwiek za wysoko przyjęte, ściśle bowiem biorąc według 12-letnich w tym względzie czynionych w Hohenhejm doświadczeń, przyrost siana na łąkach nawożonych nie 20, ale 18 cet. na morgu magd. wynosi; te jednak przyjęte przez nas 2 cet. więcej, równoważą w części ten błąd, jaki przeciwnicy nawożenia łąk w swym obrachunku popełniają, zbyt nizko oceniając wartość nawozu ze spaszenia siana wynikłego, w porównaniu do wartości nawozu ze spaszenia słomy pochodzącego. I właśnie z tego błędnego obliczania wartości siana stosownie do wartości słomy, pochodzi niezrozumienie i fałszywe pojęcie korzyści, jakie z nawożenia łąk dla rolnictwa wypadają. Zwykle, zarówno obliczają siano i słomę, i otrzymany ztąd nawóz, stosownie do ich wagi, rozdzielają tak *np.:* jeżeli spasiono 6ść cetnarów siana i 4ry cetnary słomy, tojest razem 10 cet. paszy, wtedy z otrzymanych ztąd 20 cet nawozu, 12 rachują na siano, a 8 na słomę. Rachunek ten biorąc co do ilości nawozu, jest sprawiedliwym, ale nie co do jakości; otrzymany bowiem z siana nawóz, jest daleko w swém odżywczém na rolę działaniu silniejszym, aniżeli nawóz otrzymany ze słomy, która czy to spasiona, czy wprost na podściół użyta, powiększa tylko ilość nawozu, mniej jednak dodaje mu mocy. Gruntom ornym przez nawożenie łąk uszczupla się nawozu co do ilości, ale łąki dostarczając za to więcej paszy, a ztąd daleko silniejszego w swém działaniu nawozu, nietylko ten ubytek pokryją, ale znacznie wynagrodzą. Nie mamy potrzeby przez przytaczanie chemicznych rozbiorów rozmaitego gatunku nawozów obszerniej dowodzić tego, iż siła odżywcza nawozu i jego działanie, od ilości spasionego inwentarzem siana zależy. Gospodarze przez ciągłą

praktykę aż nadto dobrze są o tém przekonani; zresztą analizy chemiczne nawozów okazały, że ilość fosforu i azotu, dwóch najgłówniejszych w nawozie pierwiastków, zależy od ilości spasionego inwentarzem siana. Chcąc tę rzecz jaśniéj jeszcze określić, powiedzieć można, iż siano stanowi niejako główną istotę nawozu, słoma zaś podrzędne zajmuje w nim stanowisko.

Co do drugiego punktu, tojest co do tego, że nawóz użyty na rolę lepiéj się opłaca aniżeli nawóz użyty na łąki, widzimy, iż zdanie to nigdzie ogólnie zastosowaném być nie może; zależy to bowiem raz od miejscowych okoliczności, drugi raz od zasady jakiéj w obliczaniu zysku z gruntów i łąk trzymać się będziemy. W obliczeniach podobnego rodzaju, popadają rolnicy zwykle w ten błąd, iż wartość produktów z gruntu otrzymanych, przyjmują wedle płaconych za nie cen targowych, zaś wartość siana wedle dochodu, jaki ze spasienia go inwentarzem wypadnie. Zasada ta zupełnie niewłaściwa, prowadzi do podobnie fałszywych przekonań: odnosząc bowiem jednocześnie oba produkta, tojest roli i łąk, bądź do cen targowych, bądź téż do wartości jaką pod względem skarmienia posiadają, wypadki z obliczenia otrzymane, okażą się być dla łąk korzystniejsze aniżeli w piérwszym razie, a częstokroć nawet przekonają, iż łąki wyższy zysk czysty aniżeli rola przynoszą. Według wspomnianych wyżéj doświadczeń w Hohenhejm wypada, iż 4ry fury nawozu dają z morga 18 cetnarów siana więcéj; wydatek ten jest zatém nader zadawalniającym: przyjmując bowiem wartość siana według tamecznych cen targowych po 4 złote cetnar, wypadnie 72 złote więcéj dochodu z morga magdeburskiego. To podwyższenie się dochodu tém wyżéj się stawia, iż oprócz wartości samego nawozu, żadnych prawie więcéj kosztów nakładowych odjąć od niego niewypadnie, a co przy ściisłém obliczaniu

kosztów produkcyi rolnéj, częstokroć mniéj korzystne użycie nawozu wykaże.

Gospodarze przeciwni nawożeniu łąk, przepominają zwykle o wielu korzyściach, jakie z niego wynikają. Naprzód nie zwracają uwagi na to, iż żaden z gospodarskich produktów nie zyskuje tyle na swéj dobroci przez dodanie mu nawozu, ile siano; ktokolwiekbądź miał sposobność porównać wartość pożywną siana z łąk nawożonych z sianem pochodzącém z łąk nienawożonych, mógł się o tém łatwo przekonać. Nadto, doświadczenie uczy, że siano pochodzące z łąk w wilgotnych nizinach leżących i nie nawożonych, po pewnym przeciągu lat, tyle na swéj dobroci utraca, iż staje się niezdrowém i szkodliwie na stan karmionego niém inwentarza wpływa. Jedną z ważniejszych także korzyści z nawożenia łąk wypadających jest i to, że w latach ogólnego na siano nieurodzaju, łąki nawożone w porównaniu z łąkami nienawożonemi, nieporównanie więcéj dostarczają siana. Doświadczenia w Hohenhejm jakie w tym względzie czynione były, pokazały, że w latach suchych i powszechnie w siano nieobfitych, a jakiemi szczególniéj były lata 1841—1842 łąki nawożone dały 4 do 5 razy tyle siana co łąki nienawożone.

Jeżeli ze wszystkiego tego cośmy tu o potrzebie nawożenia łąk powiedzieli, gospodarze będą mogli nabyć przekonania, że nawóz użyty na łąki, wielkie w każdém gospodarstwie przynosi korzyści, to wszelako nie chcielibyśmy, aby nawożenie to odbywało się z uszczupleniem potrzebnego i należnego roli nawozu. Trudno jednak uwierzyć, iżby to w jakimkolwiekbądź przypadku tak łatwo jak się to wielu na pozór zdaje, nastąpić mogło; zresztą to, cośmy wyżéj o jakości nawozu powstałego ze spaszenia siana powiedzieli, stoi temu na przeszkodzie.

W końcu autor tego artykułu zwraca tu uwagę wszystkich w ogóle rolników na doskonały nawóz łąkowy, jaki gospodarze wirtemberscy z bardzo małym kosztem zwykli przygotowywać. W jesieni nawożą na spód gnojowiska warstwę żyznéj z natury ziemi, która przez cały rok pod wywożonym na nią ze stajni i obór nawozem leżąc, nasiąka wyciekającą z nawozu gnojówką i w tym stanie na drugą jesień wywozi się i rozrzuca po łąkach. Nawóz ten nie wiele kosztujący, działa nader skutecznie na wydatek siana, szczególniéj téż w suchych latach, i dlatego wypada, aby jego użycie o ile można najwięcéj upowszechnić się mogło.

— Od łąk przejdźmy do uprawy roślin gospodarskich. W dziale tym znajdujemy wzmiankę o próbach odbytych przez jednego z agronomów D^ra^ Hilcke w Prusach, z uprawą szczególnéj odmiany jęczmienia i ziemniaków. Ta szczególna własność roślin należących do familii trawiastych *(gramineæ)*, iż nie są przywiązane do wyłącznych tylko miejscowości, lecz na całym znajdują się świecie i w owocach swych dużo pożywnych zawierają pierwiastków, głównie przyczyniła się do tego, iż rodzajom tych roślin w ziarnie swem mąkę zawierających dano nazwisko *cerealii*. Uprawa tych roślin mącznych, sięga na północy aż do 70° pół. szerokości, tojest prawie aż do punktu, w którym drzewa rość już nie mogą. Jęczmień i owies dojrzewają jeszcze w tych stronach, wszelako zbiór ich nie jest tam zupełnie pewnym i zaledwie raz w trzy lata się udaje. Uprawiany w tamtych stronach jęczmień, należy do gatunku nazwanego małym jęczmieniem *(Hordeum vulgare)*, jęczmień zaś przez naszych rolników uprawiany, nazwany jest wielkim jęczmieniem *(Hordeum distichon)*, i w tamtych stronach uprawianym być nie może. Skutkiem silnego działania światła i stosunkowo daleko krótszego lata na północy,

wytworzyły się w uprawianym tamże małym jęczmieniu pewne stałe odmiany, które dla rolników niemieckich, a tém bardziéj téż dla naszych na wielką zasługują uwagę. Dr Jülke podaje właśnie rezultat z czynionej próby z uprawą jednéj odmiany tego małego jęczmienia z tak zwanym jęczmieniem mandschurskim (*Hordeum vulgare, varietas mandschuricum)*, którego nasienie przesłane mu zostało z Petersburga przez Dyrektora Cesarskich ogrodów Dra Regel.

Jęczmień ten różni się od dotychczas u nas i w Niemczech uprawianego następującemi własnościami: słoma jest wysoką na 3½ stopy, kłos który jest sześcio-rzędnym, ma długości 3½ cala, korzec ziarna waży 162 funty, słoma jest nadzwyczaj miękka i dobra na paszę. Dr Jülke zasiał przysłane mu 2 funty ziarna dnia 10go kwietnia w rządki na 5c cali od siebie odległe, na przestrzeni 840 stóp □. Jakkolwiekbądź jęczmień ten siany był po nienawożoném życie na gruncie lekkim drugiéj klassy, jednakże przy sprzyjającéj pogodzie w maju rozkrzewił się na wszystkie strony, zakrywając pozostawione między rządkami przedziały; nawet przy panującéj następnie suszy w czerwcu, jęczmień ten pięknie się trzymał i najlepsze co do zbioru zapowiadał nadzieje. Zbiór nastąpił 10go lipca, wegetacya zatém trwała dni 90, w ziarnie zebrano na wagę 40 funtów, w słomie i plewach funtów 116. Z powodu gęstego krzewienia się tego jęczmienia i wytrwałości na zimno, Dr Jülke poleca gospodarzom, szczególniej téż w północnych i zachodnich Prusach mieszkającym, uprawę tego jęczmienia. Wartoby, aby rolnicy nasi zwrócili również uwagę na gatunki uprawianego na północy jęczmienia, które wytrwalsze na zimno, nie tyle od wiosennych przymrozków, tak szkodliwych dla uprawianego u nas jęczmienia, ucierpiéć mogą.

— Tenże sam Dr Jülke poleca rolnikom gatunek ziemniaków znanych pod nazwiskiem Algierskich; gatunek ten dopiéro w 1855 roku przez dyrektora królewsko-pruskich ogrodów z Wystawy Paryzkiéj do Sans-Souci sprowadzony, nadzwyczaj szybko, szczególniéj też w południowych Niemczech się upowszechnił.

Ziemniaki algierskie odznaczają się nad wszystkiemi innemi wielką obfitością krochmalu, nieporównanie wysokim wydatkiem, wybornym smakiem i nie łatwém podleganiem zarazie. Ziemniaki te są okrągłe, skórkę mają cienką, we środku są białe i nadzwyczaj mięsiste; liście i łodygi późno się zielenią, kwiat jest brudno-białego koloru, a same ziemniaki głęboko w ziemi leżą. Wydatek ziemniaków tych, sadzonych w Sans-Souci wynosił z dwóch garncy 24 garnce zbioru. Nie możnaby z tego wnosić ogólnie o ich urodzajności, gdyby doświadczenia czynione w tym względzie przez wiarogodnych gospodarzy, nie dozwalały z całą sumiennością uprawy tych ziemniaków zalecać.

— Jednę z najważniejszych u nas kwestyj rolniczych stanowi bezwątpienia kwestya chowu bydła: rzecz ta najwięcéj zajęcia w rolnikach naszych obudzająca nie dozwala nam pomijać nic z tego, cokolwiekbądź zostaje z nią w pośrednim lub bezpośrednim stosunku. Dlatego zamieszczamy tu jakkolwiekbądź może zbyt długą rozprawę o hodowli bydła w Niemczech, czytaną przez p. Uhden na zebraniu CC. Tow. Rol. w Frankfurcie nad Odrą; mieści ona jednak w sobie tyle ciekawych o hodowli bydła szczegółów, które i do naszych miejscowych okoliczności zastosować się dadzą, iż nie godziło się nam nic w niéj opuszczać. Jest to niezbitym faktem (mówi p. Uhden), który wszelako nie wiele honoru naszemu gospodarstwu przynosi, iż hodowla bydła rogatego mało dotąd zajmowała naszych rolników. Fakt

ten jest tém osobliwszym, że właśnie bydło rogate będąc najgłówniejszym i najniezbędniejszym w gospodarstwie inwentarzem, samo jedno ze zwierząt, jednocześnie służy człowiekowi do pracy i do bezpośredniego użytku. Podczas gdy hodowlą koni i owiec z największą oddawna zajmowano się pilnością, gdy najumiejętniejsi gospodarze z niezmordowaną wytrwałością poświęciwszy się hodowli owiec i koni, w krótkim czasie potrafili je przyprowadzić do nieuwierzenia wysokiego stopnia doskonałości; racyonalne prowadzenie wychowu bydła i żywe tym przedmiotem zajęcie się, zupełnie pominiętém zostało. Błąd ten, a raczéj wypływające z niego skutki, mówi autor, coraz dotkliwiéj czuć się dają; by jednak złemu zaradzić, nie chwycono się trudnéj i długiéj wprawdzie, jednak najwłaściwszéj drogi: ale chcąc szybciéj i wygodniéj to złe usunąć, poczęto z krajów słynnych ze swego bydła, jak np. Anglii i Szwajcaryi tłumnie takowe do siebie sprowadzać. Szkoda jednak, iż nie można było zarazem sprowadzić tamecznéj paszy i klimatu, bez których sprowadzone bydło nie mogło zamierzonym odpowiedzieć celom. Powszechnie prawie słyszeć się dają narzekania na to, że bydło szwajcarskie trudne jest do wyżywienia, że nie daje tyle mleka ile go się otrzymać spodziewano, że w krzyżowaniu z rasami krajowemi nie udziela potomstwu swych przymiotów i t. p. Na bydło angielskie, a mianowicie też na rasę Ayr, żalą się również; szczególniéj zarzucają téj rasie, iż swemi produktami nie opłaca kosztownego utrzymania, jakiego niezbędnie wymaga. Skargi te są tak powszechne i wszędzie niemal słyszeć się dają, iż p. Uhden nie waha się stanowczo wyrzec, że sprowadzanie ras zagranicznych do innéj karmy i klimatu przywykłych, najzupełniéj celowi swemu nie odpowiada. Sprowadzone bowiem bydło musi się poprzednio do miejscowéj paszy i klimatu przy-

zwyczaić i nawet pomiędzy sobą łączone dostarczy potomstwa, które wysoko cenione przymioty w coraz mniejszym posiadać będzie stopniu, i ani nakładów wyłożonych na kupno, ani na paszę, pokryć nie zdoła.

Sami jednak posiadamy w Niemczech, mówi dalej, rasy bydła, jak np. rasy północnych Niemiec: Oldenburgska, Holsztyńska i dająca się tu zaliczyć Hollenderska, które pod względem doskonałości niewiele do życzenia pozostawiają; właśnie coraz wyższe udoskonalenie tych ras krajom naszym właściwych, powinno być najpierwszém w poprawie naszego bydła zadaniem. Z tego materyału, który już mamy u siebie, umiejętnie tylko postępując, znakomite w przyszłości wytworzyć można rasy. Dla czegóż bowiem nie moglibyśmy tak dobrze wykształcić ras odpowiednich naszym miejscowym stosunkom i potrzebom, jak je wykształcili Anglicy i Szwajcarowie? Główny powód dla którego nasze krajowe rasy nie zostały do wyższego stopnia doskonałości doprowadzone, widzę wyłącznie w powszechnem zaniedbaniu hodowli bydła. Któryż gospodarz zamiłowany w hodowli owiec i umiejętnie takową prowadzący, nie wybiera starannie właściwego dla owcy barana, zanim ją do takowego dopuści? Na jakże nizkim stopniu stałaby dziś hodowla koni, gdyby przy łączeniu celnych klaczy i ogierów nie zwracano uwagi na niedostatki pierwszych i na zalety drugich, i nie obliczano poprzednio już doskonałości narodzić się ztąd mającego potomstwa? Jakież jest postępowanie w tym względzie u bydła? W najlepszym już razie sprowadzony z Hollandyi lub zkądinąd buhaj do rozpłodu przeznaczony, stawia się na oborze 30 do 40 krów mającéj, ponieważ ogólnie wiadomo, iż na zapłodnienie tylu krów wystarczają jego siły i bez względu czy właściwie lub nie, do wszystkich bez wyjątku krów się używa.

Po wycieleniu krów następuje wybór cieląt przeznaczonych do chowu; ale w jakiż sposób wybór ten się odbywa? Dziedzic albo z własnego popędu, albo, co najczęściéj, polegając na zdaniu pastuchy, mówi: siwa krowa urodziła niezwykle silne w swéj budowie cielę, to zostawiemy do chowu; znowuż czarna przyniosła na świat nadzwyczaj pięknéj czarno graniastéj maści cielę, ten kolor bardzo mi się podoba i na przyszłość takiéj tylko maści chować będę krowy: to cielę również zostawić nam potrzeba. Ktoś kupił dobrą do mleka krowę, ta niech urodzi jałówkę, to już bez kwestyi na chowanie się ją zostawia i t. p. W taki jednak sposób prowadzona hodowla bydła nie może doprowadzić do właściwych skutków, niepodobieństwem jest nawet, aby zadawalniające rezultata przynieść mogła. Jeżeli cel ma być osiągniętym, jeżeli chcemy do właściwych w produkcyi bydła dojść skutków, potrzeba przedewszystkiém, aby hodujący bydło podobnie jak hodujący owce i konie racyonalniéj, czyli, po prostu mówiąc, rozsądniéj wziąć się do tego zechcieli; należy rozgatunkować wszystkie krowy stosownie do właściwych każdéj pojedynczéj sztuce zalet i niedostatków, a następnie pokrywać je najstosowniejszemi dla nich buhajami, tojest takiemi, które w potomstwie wydoskonalą już przez krowę posiadane przymioty i nie dopuszczą, aby jéj wady w toż potomstwo przejść mogły. Następnie należy prowadzić dokładne rodowody, będące niejako drzewem genealogiczném każdéj poszczególe krowy, buhaja i otrzymanego z nich potomstwa. W rodowodach tych powinien się mieścić dokładny i szczegółowy opis wszystkich wad i zalet każdéj pojedynczéj krowy, i należy wybierać do niéj takiego buhaja, który się najwłaściwszym do tego okaże. Koszta jakie pociągnie za sobą zakupienie dwóch lub trzech buhai, nie powinny odstręczać rolników; jeden

bowiem buhaj nigdy dla 30 lub 40 krów zarówno właściwie użytym być nie może, chociażby nawet w swéj budowie i przymiotach był najnormalniéj wykształconém i pięknem zwierzęciem. Tylko w taki sposób prowadzona hodowla bydła, mówi p. Uhden, może z czasem podnieść się do téj doskonałości i wydać tak świetne rezultaty, jakie w umiejętnie prowadzonéj hodowli owiec i koni otrzymano.

Przyznać wszakże potrzeba, iż w umiejętném prowadzeniu hodowli bydła natrafiamy zaraz w samym początku na wielką trudność, która hodowlę bydła czyni daleko trudniejszą i nieporównanie więcéj wiadomości ze strony hodującego wymagającą, aniżeli hodowla owiec i koni. Ta trudność powstaje właśnie z tego, że cielęta wkrótce po swém przyjściu na świat idą na rzeź; gdy tymczasem wszystkie nowonarodzone jagnięta i źrebięta z natury rzeczy do dalszego chowu są przeznaczone. Wiadomo zaś jest wszystkim gospodarzom, jak często zdarza się, że w młodych zwierzętach, wszelkie wysoko stawiające je zalety, dopiéro po kilku miesiącach na jaw wychodzą, w pierwszych zaś 8 lub 14^{tu} dniach życia rzadko kiedy można właściwie ocenić wartość zwierzęcia, a tém bardziéj na przyszłość zalety jego przewidzieć. Mnie samemu zdarzało się i to bardzo nawet często doczekać się z cieląt nie wiele po urodzeniu obiecujących, i które tylko ze względu na zalety krów i buhai od których pochodziły na chów zostawiałem, bardzo pięknych i nieporównanie doskonalszych egzemplarzy, aniżeli z cieląt, które za młodu wielkie rokowały nadzieje. Konie i owce brakują się zwykle po pewnym przeciągu czasu, tojest wtedy, kiedy doszedłszy do pewnego stopnia rozwoju, dozwalają już z wielką pewnością rozpoznać i oznaczyć właściwe im wady i zalety. U bydła przeciwnie, zaraz po urodzeniu, należy wybrać zwierzęta do chowu,

a resztę na rzeź przeznaczyć, co do wielu prowadząc błędów, stanowi jednę z najgłówniejszych przeszkód do podniesienia i wydoskonalenia hodowli bydła. Zwykle bowiem wybiera się cielęta po najpiękniejszych krowach i buhajach i te do chowu przeznacza; tymczasem często się zdarza, że cielęta te nie odziedziczywszy przymiotów, najgorzéj się wyradzają. Z tego więc powodu, ci, którzy racyonalnie hodowlę bydła prowadzić zamyślają, muszą koniecznie więcéj cieląt do chowu zostawiać, a dopiéro po niejakim czasie takowe brakować.

Bydło rogate z pomiędzy wszystkich zwierząt domowych jest bezwątpienia jedném z najużyteczniejszych dla człowieka: za życia służy do pociągu i daje mleko, po zabiciu dostarcza najpożywniejszego pokarmu, jakim jest mięso, i ważnego produktu jakim jest łój. Podług tego dzielimy zwykle bydło na trzy kategorye: na bydło do pracy przeznaczone, na bydło do produkcyi mleka przeznaczone, i na bydło opasowe wyłącznie na rzeź hodowane. Z tego względu hodowla bydła rogatego jest ze wszystkich najwięcéj skomplikowaną i najtrudniejszą; chcąc ją bowiem właściwie prowadzić, należy odpowiednio do tego trojakiego celu, jakiemu bydło odpowiada, właściwemi drogami dążyć.

Stosownie więc do tego, czego od bydła żądać będziemy i stosownie do tego w jakim kierunku specyalnie jego rasy wykształcamy, hodowla bydła dzieli się na trzy zupełnie różne oddziały, a mianowicie:

1. Na hodowlę w celu wykształcenia zwierząt do pracy i o ile można rozwinięcia ich sił.

2. Na hodowlę w celu podniesienia mleczności.

3. Na hodowlę bydła wyłącznie na rzeź przeznaczonego.

Tych zupełnie oddzielnych trzech kategoryj nigdy w jedno łączyć nie można; a najwyższy stopień dosko-

nałości w każdéj z nich tylko wtedy otrzymać będzie można, gdy zupełnie od siebie je oddzielając, w każdym kierunku właściwie działać będziemy. Nie sądzę, aby ktokolwiekbądź chciał temu przeczyć i dlatego wstrzymuję się tu od obszerniejszych dowodzeń, które byłyby tylko powtórzeniem tego, co każdemu już jest wiadomém.

Jaki zaś w hodowli bydła oznaczyć sobie cel i w jakim najbardziéj działać kierunku, to już zależy od miejscowych potrzeb i okoliczności każdego z osobna kraju, i od możności lokalnéj, jaką każde z osobna gospodarstwo przedstawia.

Hodowla skierowana wyłącznie do produkcyi mięsa, i która obecnie w Anglii na tak wysokim stopniu doskonałości postawioną została, w Niemczech mało znaléźć może zastosowania. Anglik głównie żywi się mięsem i to mięsem dobrém; dla Niemca główny pokarm stanowią ziemniaki i kwaśna kapusta; mięso jakiego używa musi być przedewszystkiém tanie, i dlatego Niemiec poprzestaje na mięsie z niezdatnych już więcéj do pracy wołów i ze starych mało mleka dających krów. Zważając zatém na miejscowe stosunki Niemiec, nie waham się stanowczo wyrzec, mówi autor, iż dla nich pozostaje tylko rozwinąć i o ile można wydoskonalić hodowlę skierowaną do produkcyi mleka i do wyrobienia najwłaściwszego bydła do pracy; w téj ostatniéj można w części starać się i o to, aby wybrakowane sztuki posiadały łatwość tuczenia się.

W hodowli skierowanéj do produkcyi tak mleka jak mięsa, znajdują się w Niemczech bogate zasoby w miejscowych rasach. Rasy te wytworzone przez samą naturę, oczekują, aby rolnicy właściwie do nich wziąć się zechcieli i podobne jak w innych krajach otrzymali rezultaty. W końcu wypada mi wspomnieć o jednéj jeszcze najważniejszéj w osiągnięciu pożądanych w hodowli by-

dła skutków okoliczności, tojest o należytém i dostatecznem karmieniu nietylko jałowizny, ale i starszego, a mianowicie też roboczego bydła. Okoliczność ta niejako sama z siebie wypływająca i niezbędna, najczęściej należycie nie bywa zachowywaną; pochodzi to z téj przyczyny, iż szczególniéj pomniejsze gospodarstwa nadzwyczaj łatwo wpadają w ten wielki błąd, trzymania za zbyt wiele bydła stosunkowo do swéj przestrzeni. Szczupła i niedostateczna pasza nie tylko że zły wpływ wywiera na stan inwentarza, ale szkodzi cielętom, które skutkiem tego słabe i nienależycie wykształcone na świat przychodzą; przy mniejszéj ilości, ale dobrze za to pasionego inwentarza, daleko większy zysk z mleka i daleko lepszy mieć można nawóz, aniżeli gdy inwentarza więcej się trzyma, ale za to gorzéj karmi.

— W przeglądzie wiadomości przez Korrespondentów Towarzystwa Rolniczego za miesiąc luty b. r. nadesłanych, Korrespondent z Rawskiego mówiąc o ożywionym w tamtych okolicach handlu zbożowym, wspomina, iż kupcy miejscowi nabywali zeszłoroczną zrosłą pszenicę i takową dosypując do żyta, otrzymują ztąd mąkę drożéj w Warszawie przez piekarzy płaconą; ci zaś nie uważają aby mąka podobna szkodliwy wpływ na pieczywo wywierała. Może, dodaje w końcu tenże Kor., piekarze skorzystali ze sposobów używanych w tym względzie za granicą, za pomocą których ciasto ze zboża zrosłego równie dobrze jak z niezrosłego wyrasta. Podajemy obecnie te sposoby wyjęte z artykułu pod tytułem: „Woda wapienna jako środek do polepszenia chleba, mianowicie też ze zrosłego zboża," który w *Hamm's Agronomische Zeitung* znajdujemy.

Żaden przedmiot, szczególniéj też w obecnym czasie, gdy tylu ludzi całe swoje wyżywienie wyłącznie prawię

na użyciu chleba opiera, nie może tyle zwracać na siebie uwagi, ile wyrób dobrego, smacznego i zdrowego chleba.

Jeżeli pytamy jaka jest przyczyna tego, że chleb, który w codziennem życiu spotykamy z rozmaitych gatunków mąki wypiekany, nie zawsze jest smacznym i należycie wypieczonym; wtedy musimy naprzód zastanowić się nad tém, w jaki sposób chleb był pieczony, a następnie czy użyta na niego mąka skutkiem różnych zewnętrznych okoliczności nie została w swym układzie naruszoną. Mąka składa się głównie z dwóch materyj, a mianowicie: z tak zwanego glutenu czyli materyi azotowéj mąki i z materyi bezazotowéj znanéj pod nazwiskiem krochmalu. Gluten jest w dotknięciu miękki, elastyczny i nie rozpuszcza się w wodzie, skutkiem jednak długiego przechowywania zboża w wilgotnych miejscach, albo też skutkiem wyrośnięcia zboża, jak to szczególniéj w roku zeszłym miało miejsce, gluten traci te własności, rozpuszcza się w wodzie, a wtedy nie może łącznie z krochmalem tworzyć należycie wyrosłego ciasta, i dla tego chleb z takiéj mąki wypiekany staje się ciężkim, zakalcowatym i niesmacznym. Aby temu zaradzić, piekarze belgijscy używali dawniéj witryolu miedzianego i ałunu, które to sole, jakkolwiekbądź niebezpieczne, mają wszakże tę własność, iż z glutenem, który stał się rozpuszczalnym w wodzie, tworzą przy współdziałaniu ciepła, chemiczny związek, na mocy którego gluten odzyskuje swą pierwotną własność i staje się w wodzie nierozpuszczalnym. Liebig na drodze rozlicznych badań i doświadczeń nad naturą i własnościami glutenu, starał się zastąpić te dwie szkodliwie na organizm ludzki działające sole innym środkiem, posiadającym moc przywrócenia glutenowi utraconéj nierozpuszczalności w wodzie. Środek ten polega na użyciu wody wapiennéj, która w każdém domowém gospodarstwie bardzo łatwo i z małym kosztem

może być przygotowywaną. Najlepiéj jest przyrządzać ją w ten sposób: funt świeżo wypalonego wapna nalewa się taką ilością wody zimnéj, aby wapno to na proszek się rozpadło; następnie to sproszkowane wapno (wodan wapna) umieszcza się w glinianym dobrze polewanym garnku i aż do wierzchu wodą nalewa. Z początku należy wapno po kilka razy dziennie dobrze z wodą mieszać, następnie garnek dobrze przykryć i dopóty w spokojności pozostawić, dopóki woda u wierzchu należycie się nie sklaruje i jednostajnego nie nabierze koloru. Wtedy zlewa się powoli rozciek będący już wodą wapienną, a na pozostałe na dnie garnka i niezupełnie rozpuszczone wapno, można znowu świeżéj nalać wody i podobnie jak poprzednio postępować. Z taką tedy wodą wapienną zarabia się mąka na ciasto, dodaje do niego drożdży i wtedy fermentacya i wyrost ciasta odbywa się tak samo, jak gdyby nie dodano wody wapiennéj. Chleb po wypieczeniu jest piękny, nie kwaśny, doskonałego smaku, dobrze wyrosły i zupełnie od zakalca wolny. Na 100 funtów mąki używa się 26 do 27 funtów takiéj wody wapiennéj: ponieważ jednak ilość ta nie jest sama z siebie do zagniecenia ciasta wystarczającą, resztę zatém dopełnia się dodaniem zwyczajnéj czystéj wody. Zwracamy tu jednak uwagę, że do zagniecionego z wodą wapienną ciasta, potrzeba dodawać więcéj soli jak zwykle; wapno bowiem zobojętnia naturalny kwasek ciasta i bez dodatku soli, chleb nie miałby właściwego sobie smaku.

— Kiedyśmy tu nieco dotknęli chemii, musimy wspomnieć jeszcze o nowych rozbiorach wywaru, jakie professor chemii w akademii rolniczéj w Eldena Dr Trommer ogłasza. Opierając się na tym fakcie, mówi Dr Trommer, że miedź metaliczna w obecności powietrza atmo-

sferycznego stykając się z kwasami organicznemi ukwasorodnia się, i stosownie do natury kwasów tworzy trudno lub łatwo rozpuszczalne związki; można *à priori* wnosić, że w płynie takim jakim jest wywar, zawsze miedź znajdować się musi. Nie tylko dla tego, że wyfermentowany zacier, z którego powstaje wywar, podczas destyllacyi zostaje w bezpośrednim stosunku z miedzią kotłów, ale nadto zacier zawiera w składzie swoim kwasy organiczne téj natury, iż takowe z ukwasorodnioną miedzią tworzą związki łatwo rozpuszczalne. Do tego dołączają się także skutkiem zużywania kotła mechanicznie oddzielone cząsteczki miedzi, które znacznie ilość téjże w wywarze powiększać muszą. W rzeczy saméj, wniosek ten ścisłemi chemicznemi poszukiwaniami miedzi w wywarze najzupełniéj sprawdzonym został. Ja sam (mówi Dr Trommer) znajdowałem zawsze w popiołach wywaru miedź raz w większéj, drugi raz w mniejszéj ilości. Najwięcéj miedzi znalazłem wtedy, gdy kotły przez długi czas były nieużywane: w tym przypadku ilość kwasorodniku miedzi wynosiła częstokroć 0,02 na 100 części popiołów, ze spalenia części stałych wywaru powstałych.

Jeżeli jednak kwaśne szczególniéj potrawy trzymane zbyt długo w naczyniach miedzianych, szkodliwie na organizm ludzki wpływają, to nie podlega wątpliwości, że miedź zawarta w wywarze szkodzi również zwierzętom: tylko że u zwierząt, mianowicie téż u przeżuwających, (ruminantia) symptomata otrucia miedzią w inny sposób, aniżeli u ludzi się objawiają. Być to bardzo może, że zaraza płucna, która tak dotkliwie, szczególniéj téż wywarem karmione bydło napada, w znacznéj części jest skutkiem zawartéj w wywarze miedzi. Podaliśmy tu świeże i jeszcze praktyką nie sprawdzone doświadczenia Dr Trommer, nie dla zaspokojenia prostéj ciekawości rolników naszych, ale dla większego zwrócenia ich uwa-

gi na tę okoliczność, którą za zbyt ważną uważaliśmy, aby ją można było pominąć. Byłoby wielce do życzenia, aby gospodarze nasi, szczególniéj też ci, którzy głównie wywarem karmią bydło, nadsyłali do pracowni chemicznéj Tow. Rol. próbki wywaru w początku i w środku kampanii otrzymywanego.

— Nowa polityka handlowa jakiéj się cesarz Francuzów względem Anglii trzyma, i traktat handlowy zawarty pomiędzy obu temi mocarstwami, zwracają na siebie powszechną uwagę w Niemczech. Pisma rolnicze niemieckie zastanawiają się nad korzyścią, jaka z traktatu tego dla rolnictwa obu krajów wypłynąć może i wykazują w cyfrach dotychczasowy stan tegoż handlu. Jakkolwiekbądź, nowy traktat handlowy między Francyą i Anglią nie może bezpośrednio oddziaływać na zmianę naszych dotychczasowych stosunków handlowych, sądzimy jednak, iż krótka o nim wiadomość, jaką z pism tych czerpiemy, nie będzie dla ziemian naszych rzeczą zupełnie obojętną.

Ogólna wartość wprowadzonych z Anglii do Francyi produktów (wyjąwszy przywozu kolonialnego) wynosiła w 1854 roku 18,000,000 rs.; w roku 1857 doszła do 36,000,000; w 1858 wynosiła tylko 30,000,000 rs. Anglia zaś sprowadziła z Francyi rozmaitych towarów w 1854, 1855, 1856 za 60,000,000 rs.; w 1857 przywóz ten wynosił 72,000,000 rs.; w 1859 podniósł się do summy 79,000,000 rs. Rozbierając po szczególe wprowadzone z Francyi do Anglii produkta, wypadnie naprzód, iż w żywym inwentarzu Anglicy sprowadzili z Francyi:

	Wołów.	Krów i cieląt.	Koni.
W roku 1854 . . .	3,561	2,709	2,292.
„ 1855 . . .	2,182	1,158	749.
„ 1856 . . .	1,487	793	936.

	Wołów.	Krów i cieląt.	Koni.
W roku 1857 . . .	1,793	657	703.
„ 1858 . . .	1,872	1,452	781.

W tych samych latach Francya sprowadziła z Anglii 8,742 koni, których wartość na 2,538,326 rs. podają; gdy tymczasem wartość wprowadzonych z Francyi do Anglii 5,456 koni francuzkich nie przechodzi 800,547 rs.

Handel masłem francuzkiém, którego w 1854 r. sprowadzono do Anglii 45,656 centnarów, zniżył się w 1858 do 28,028 cent.; jaja francuzkie były dawniéj i dotąd jeszcze stanowią ważny artykuł przywozowy do Anglii. Ciągły pokup na jaja wywołany jest nietylko skutkiem miejscowéj konsumcyi, ale w znacznéj części zaspokaja potrzeby fabryk. W 1848 roku przywieziono z Francyi do Anglii 598,009 stóp kubicznych czyli 120,000,000 jaj, których wartość 1,314,000 rs. obliczają. Za same więc tylko jaja Francya daleko więcéj dostaje pieniędzy aniżeli Anglii za rozmaite machiny rocznie płaci. W roku 1858 wywiozła Francya do Anglii 1,097,572 korcy pszenicy, 513,445 korcy rozmaitego zboża i 1,628,248 centnarów delikatnéj pszennéj mąki; ta ostatnia jednak cyfra jest wyjątkową tylko, zwykle bowiem Anglia pięć razy mniéj mąki z Francyi corocznie sprowadza. W ostatnich czasach len i konopie poczęły stanowić ważny dla Francyi przedmiot wywozowy do Anglii: w 1852 r. wywieziono tamże 7,208 centnarów włókna wyrobionego na przędzę, w 1854 r. 24,857, a w 1857 r. 31,579 cent. Oprócz tego Anglia rocznie kupuje we Francyi od 7,000 do 8,000 funtów skór surowych, a wyprawionych przeszło 1,000,000 funtów rocznie. Wywóz marzanny farbierskiéj (rubia tinctorum) dawniéj dość znaczny zmniejszał się ciągle, a w ostatnich latach powiedzieć można, iż prawie zupełnie ustał; to samo i makuch rzepako-

wych, których wszakże w 1858 r. wyprowadzono 9,655 centnarów. Solone mięso, którego od 1840 r. wywożono 15,000 do 20,000 cent. rocznie, w 1859 r. tylko 3,260 cent. wyprowadzono. Łój ciągle w znacznych ilościach, bo od 23,000 do 30,000 cent. rocznie idzie z Francyi do Anglii; nawet cukier francuzki łatwy i częsty pokup na targach angielskich znajduje: w 1858 r. wywieziono cukru nierafinowanego 390,289 cent. i 66,703 cent. rafinowanego. Dawniejszy i prawie nic nieznaczący wywóz kartofli podniósł się w 1858 r. do wysokości 1,080,000 cent. W tymże samym roku wywóz różnych nasion zbożowych, koniczyny i traw pastewnych wynosił 68,287 centnarów. Wełna francuzka tylko w małéj ilości idzie do Anglii, wywóz roczny rzadko 250,000 funtów przechodzi. Wywóz win i innych mocnych napojów przedstawia szereg ciągłego zmniejszania; w r. 1854 Anglia sprowadziła jeszcze 1,000,000 garncy win francuzkich, w 1858 tylko 623,000 garncy; to samo widzieć się daje i w wódkach francuzkich: w r. 1854 wywieziono ich do Anglii 3,000,000 garncy, w r. 1858 tylko 1,000,000 garncy. Dlaczego wywóz ten zmniejsza się, czy to jest skutkiem zmniejszenia się konsumcyi angielskiéj, czyli też skutkiem zmniejszającéj się produkcyi francuzkiéj, nie jest nam wiadomo. Co się tyczy produktów rolniczych, jakie znowu Francya z Anglii sprowadza, to znaczenie ich w porównaniu do wywozu jest prawie żadne. Dawniéj sprowadzała Francya zwykle z Anglii od 6,000 do 7,000 beczek solonéj wołowiny i wieprzowiny, dziś wywóz ten nie przenosi 237 beczek rocznie; to samo przed kilką nawet laty sprowadzano po 5,000 do 6,000 cent. słoniny, dziś ledwo że już 75 cent. rocznie przywożą; resztę przywozu stanowią: wełna, któréj do 11 milionów, i przędza któréj do 11,000 rocznie sprowadzają. Reszta przywozu składa się z wyrobów przemysłu ręko-

dzielnego; w tym rzędzie najpierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny, którego roczna potrzeba w miarę powiększania się marynarki parowéj francuzkiéj, ciągle się zwiększa; obecnie Francya sprowadza 1,250,000 tons węgla kamiennego rocznie z Anglii. Wyrobów bawełnianych angielskich sprowadziła Francya w 1858 r. za 1,800,000 rs.; żelaza w r. 1856 za 6,000,000 rs., w r. 1858 już tylko za 3,300,000 rs., wełnianych i półwełnianych za 3,000,000 rs. Jaki kierunek przybierze obecnie handel zewnętrzny obu tak bogatych krajów przy nowym traktacie handlowym, trudno przewidzieć; zdaje się jednak, iż handel angielski zawsze zyska na tém.

ROZMAITOŚCI.

Jakim sposobem powstały próchnice w okolicach Proszowic i Szkalbmierza?

PRZEZ

L. ZEJSZNERA.

Formacya gliny, należąca do ostatnich osadów geologicznych, które poprzedziły stworzenie człowieka i teraźniejszych jestestw organicznych, nie rozwinęła się na zbyt wielkiéj przestrzeni w południowych stronach Królestwa: od zachodu bowiem odgranicza onę wzniesione pasmo wapienia Jura przy Krzeszowicach, Olkuszu, Pilicy i t. d.; od północy rzeki Nidy, w części Nidzica. Przeciwnie na prawym boku Wisły przeważa nader potężnie glina, występuje na całéj szerokości Karpat na południe od Krakowa i sięga do wielkiéj równiny węgierskiéj w Karpatach, okrywa wysokie grzbiety Bieskidów i na wielu tatrowych często 6,000 stóp znajduje się nad poziomem morza wydźwignioną; również pokrywa boki Niżnych Tatrów i bardziéj południowych pasm, składających się z łupków krystalicznych, bogatych w rudy miedziane, srebrne i żelazne; wypełnia doliny Spiża, Liptowa, stolic czyli hrabstw Turczańskiéj, Zwo-

leńskiéj, Szaryskiéj; grubym pokładem powleka pasmo Hegyallya, przy Kereszturze, Madzie, Tarczalu i Tokaju, rozciąga się daleko na wielkiéj równinie węgierskiéj. Przy Tarczalu glina tak się grubo osadziła i taką ma spójność, że mieszkańcy wykopują w niéj długie piwnice, często więcéj jak na 100 sążni, w których przechowują swe najcelniejsze wina tokajskie. Coś podobnego zaczęto robić w Koniuszy przy Proszowicach, lecz nie w takich rozmiarach. Na północ od Warszawy wielką przerwę gliny uczyniły góry Sandomiersko-Kieleckie. Daléj na północ znów występuje glina, na wielkich przestrzeniach; widać onę na brzegach Wisły pod Wyszogrodem, w Płocku, na wielu miejscach w powiecie Lipnowskim, w Kujawach i t. d.

Glina jest właściwą formacyą geologiczną; osadziła się w ostatnich czasach przetwarzającéj się skorupy ziemskiéj, z wielkich jezior, albo mórz śródziemnych, słodką wodą wypełnionych; gdyż zawiera same szczątki zwierząt lądowych, bez najmniejszego śladu morskiego jestestwa. W glinie „polskiéj" znajdują się na wielu miejscach charakteryzujące onę ślimaki lądowe, jakoto: *Helix hispida, Succinea oblonga, Pupa muscorum,* tudzież kości wielu czworonożnych: *Cervus elaphus fossilius, Rhynoceros tichorinus, Rh. leptorhinus, Elephas priscus* i najpospolitszy *El. primigenius,* czyli mamut; od tych ostatnich szczątków, najliczniéj znajdujących się, osad ten nazywać będę gliną mamutową.

Barwa gliny pospolicie jest pomarańczowo-żółta, spodkowe niekiedy jéj części są niebieskawo-szare. Zdaje się, że tę drugą barwę posiadała pierwotnie i tylko w skutku przeobrażenia się niedokwasu żelaza na wodan niedokwasu żelaza, zmieniła barwy. Teraz zwyczajne pokłady gliny, 50 do 80 stóp grube, od spodu do wiérzchu są całkiem żółte i nadają właściwą fizyonomię

krainom; wyjątkowo mają niebieskawo-szarą barwę, jak to przy Minodze, przy Ojcowie, przy Suchéj, niedaleko Wadowic, w Bieskidach i t. d.

Glina jest mieszaniną zmiennych ilości iłu z piaskiem, do któréj dołącza się mniéj więcéj węglan wapna i wodan żelaza.

Nad małym płatem gliny, na południe od Krakowa rozciągającym się, zamierzam się bliżéj zastanowić.

Droga bita, prowadząca z Kielc do Krakowa, dzieli gliny w południowéj stronie Królestwa na dwie części: zachodnia część ma w sobie przeważający ił, i dlatego bardzo jest zbita i mniéj urodzajna; gliny na wschód rozpościerające się zawierają w sobie stosunkowo więcéj piasku, a w okolicach Szkalbmierza i Proszowic mają nadto roślinne części: ztąd powstała próchnica, która sprawia wielką urodzajność téj okolicy.

Wszelkie jest prawdopodobieństwo, że te roślinne części są osadem torfowym, w wodach słodkich utworzonym; sama glina jest osadem pierwotnego jeziora, otrącona nierównie w większych wymiarach. Ziemia próchnicowata zajmuje tylko 6—7 mil kwadratowych; zdaje się, że się utworzyła w płytkiém zagłębieniu, które sprzyjało rozwijaniu się roślin.

Że próchnicowa ziemia otrzymała roślinną materyę od torfu, przekonałem się w łomie kamieni we wsi Posądza pod Koniuszą; na łupkach marglowych i gipsie leży 6—9 stóp grubo żółta glina, pokryta gliną torfowatą, ciemno-brunatnéj barwy, na 3 do 4 stóp grubo: ostatnia, nierównie lżejsza od pierwszéj, ma liczne glizdowate rurki, wypełnione białym węglanem wapna. W tymże samym łomie miejscami bezpośrednio na łupkach leży przeciwnie torfiasta, okryta żółtą zwyczajną gliną, i łączą się bezpośrednio z czarną próchnicowatą ziemią

przyległych wiosek: Piotrkowice, Jazdowiczki, miasteczko Proszowice, Gniazdowice i t. d. Wszelkie jest prawdopodobieństwo, że ten łom objaśnił powstanie wszystkich próchnicowatych ziem w okolicach Szkalbmierza i Proszowic. Jestto glina pomieszana z częściami roślinnemi, czyli torfowemi. Próchnicowéj ziemi grubość różną jest w różnych stronach, a nawet zmienną na poblizkich okolicach. Glina przejęta próchnicą pospolicie w spodzie zwyczajnie jest szarą, na wiérzchu często czarną jak węgiel. W południowych stronach wymienionéj części glina grubiéj osadziła się, aniżeli w północnych: przy wioskach Piotrkowice, Gniazdowice, pod Proszowicami, w Małoszowie, zwyczajnie ma 2 do 5 stóp; na drodze z Szczotkowic do Rosiejowa, pod Działoszycami, dochodzi miejscami do 8 stóp, ale to jest wyjątkiem; już na północ od Działoszyc próchnicowata ziemia pospolicie ledwie jednę stopę wynosi, w Jurkowie nad Wiślicą jest bardzo cienka: widać to najlepiéj na świéżo pooranéj roli. Patrząc na większe łany, pokazują się plamy jasnoszare lub żółte, co pochodzi od nierównéj grubości warstwy próchnicy okrywającéj glinę: gdzie próchnica osadziła się cienko, tam rola bywa jasno-szarą; gdzie onéj nie masz, żółtą, i ztąd powstały owe żółte łysiny. Czasem czarna próchnicowata ziemia tworzy warstwę wśród gliny: widać to dobrze w głębokim parowie Brzozówki przy folwarku Jewinów, należącym do majątku Sancygniów, niedaleko Działoszyc. Około 25 stóp wysoka ściana gliny okrywa żółtawe wapienie, trzeciorzędowéj formacyi, przepełnione charakteryzującą skamieniałością *Heterostegina Puschii,* pokład, który odpowiada wapieniowi pińczowskiemu. Wśród żółtéj gliny, w wyższéj połowie, jest pokład czarnéj próchnicowatéj gliny, na 4 stóp gruby, pokryty 10 stóp grubo żółtą gliną. Toż samo powtarza się w łomie kamieni w Posądzy: na łup-

kach marglowych leży torfowa glina, przykryta żółtą zwyczajną. Widać, że tutaj, w czasie osadzania się próchnicowatéj gliny, nadpłynął osad żółtéj gliny i nakrył czarną warstwę próchnicowatéj gliny.

Że uprawa ziemi nie ubarwiła czarno gliny okolic Proszowic i Szkalbmierza, lecz jest skutkiem wielkich geologicznych przyczyn, potwierdza wiele okoliczności. Nigdy w okolicach Proszowic uprawa roli nie zapuszcza się tak głęboko, jak grubym jest pokład próchnicy; często bowiem już na kilka stóp głęboko bywa wcale nietkniętą: w okolicach Krakowa, wszystkie grunta, otaczające ten starożytny gród, składają się z żółtéj gliny; role najbliższe miasta, od wielu wieków obficie i starannie mierzwione, bardzo nieznacznie zmieniły swą barwę: po większéj części są żółte, jak np. w rolach pomiędzy Krakowem a Przegorzałami, na wzniesieniach, z których wyskakuje kopiec Kościuszki, na drodze do Bielan, Mogiły, Prądnika i t. d.

W czasie osadzenia się próchnicy z obszernego jeziora, wymieniona okolica zapewne już nie była równém dnem jeziora, lecz wznosiły się z niego pojedyncze grzbiety, które dotrwały dotąd, jako to: wzniesienie pomiędzy Czarnowem a Małoszowem, pasmo nad pyszną wioską Złota; glina tych grzbietów jest żółtą, bez najmniejszego śladu próchnicy. Całe Proszowskie i Szkalbmierskie składa się w obecnym czasie z wyżyn, grzbietów, dolin, i stanowi krainę pagórkowatą; pojedyncze pagórki znaczniejszą mają wysokość, jakoto: Koniusza wznosi się do 100 stóp nad poziom doliny. Nierówności te sprawiły siły podziemne, które po osadzeniu się gliny, ostatniéj warstwy przedpotopowéj, powydźwigały najwyższe pasma w wschodniéj Europie, jakoto: Tatry, Niżne Tatry, znaczne części Alp. Też same siły sprawi-

ły głównie nierówności w żyznéj krainie Proszowskiéj i Szkalbmierskiéj.

Z drugiéj strony Nidy, na lewym jéj boku, nie masz w dolinie i śladu gliny; skały osadowe, jakoto: opoka, gips i ich wapienie, okrywają w części nawiane piaski. Ziemia urodzajna tworzy tutaj bardzo cienką powłokę, pospolicie na kilka cali grubą: 6—9 cali należy do grubszych; opokę, gips, wapienie, widać statecznie w spodzie. Bardzo często ziemia w dolinie Nidy jest czarną jak węgiel, jakoto: pomiędzy Wiślicą i Szczerbakowem a Pińczowem; jestto także próchnica pomieszana ze sproszkowaną, w spodzie leżącą skałą, z opoką, wapieniem lub gipsem; jednakże własności jéj chemiczne bardzo są odmienne. Próchnica powstająca z rozłożonéj opoki wydaje ziemię wapienną marglowatą; toż samo powstaje z rozkładu wapieni trzeciorzędowych; ostatnie ogranicza się do niewielkich przestrzeni, pod Wiślicą i przyległym Chotlu Czerwonym; próchnica powstająca z pomieszania sproszkowanego gipsu, wydaje na pierwszy rzut oka zupełnie podobną ziemię do dwóch poprzednich; tymczasem skład chemiczny ma zupełnie odmienny, gdyż zawiera siarkan wapna, pomieszany z częściami roślinnemi.

Trzy te gatunki ziem nazywają mieszkańcy rędziną, a chociaż składają się z części bardzo sprzyjających roślinności, ziemie te nie należą wcale do urodzajnych; w czasie większych posuch zmieniają się bowiem prawie na twardy kamień, a w czasie deszczów nie przepuszczają wody. W miejscach tylko, w których nawiany grubiéj został piasek, powstaje z marglowéj, jako z gipsowéj rędziny, wyborna ziemia: pospolicie jednakże nie jest grubą, nie przenosi jednéj stopy, i dlatego ich urodzaje nie odpowiadają proszowskim i szkalbmierskim.

W żadnym podziale rodzajnych ziem nie znajduję wskazanéj ziemi gipsowéj; pochodzi to ztąd, że gips

nie zwykł się znajdować w tak wielkich przestrzeniach w Niemczech, we Francyi, w Anglii, jak w dolinie Nidy, i dlatego nie zwrócono uwagi na ten gatunek ziemi.

Jakim roślinom szczególnie sprzyja gipsowa ziemia, niewiadomo; szczególna jest ta okoliczność, że na gipsowych rędzinach nie uważałem bujnych koniczyn.

Uprawa tytoniu do fabrykacyi cygar.

Używanie cygar, potrzeba zbytkowa, ale która, zmieniona w nałóg, w budżetach domowych przeszła w znakomitą cyfrę, a której wydatek tém przykrzejszy, iż bezpowrotnie i bezpotrzebnie z kraju wychodzi, gdyż główna konsumcya załatwiana jest drogą kontrabandy, która rzeczywiście nietylko nikomu prawdziwego pożytku nie przynosi, ale owszem stratę tak krajowi, tak skarbowi, jako téż konsumentowi. Kraj traci na pochłoniętym kapitale, którego ściśle oznaczyć niepodobna, a jest niezaprzeczenie znacznym; skarb traci na dochodach, a konsument nie zyskuje, dostając przekradkowym sposobem towar, który ani jest tanim, ani odpowiedniéj wartości.

Produkcyą krajową liścia tytuniowego na cygara ułatwiając fabrykacyę, tém bardziéj przy zamierzonych, o ile wiemy, zmianach monopolicznych, jedynie możnaby zapobiedz wciskaniu się kontrabandy i ocalić to źródło bogactwa krajowego.

W ogrodzie, sposobem próby w roku przeszłym plantowanie na nader małą skalę naprowadziło mnie na przekonanie, że możemy mieć liść własny, z którego wyfabrykowane cygara nie ustąpią pod względem dobroci cygarom sprowadzanym. W plantowaniu wprawdzie bę-

dziemy zupełnie nowymi, gdyż ten rodzaj plantacyi u nas dotąd miejsca nie miał, a specyalnego dzieła, traktującego ten przedmiot, nie mamy. Oczapowski (Gospodarstwo, tom VI), podług Hermstaedta, Strumiłło (Ogrody północne, tom I), podług Derieselbacha, nauczając uprawy tytuniów, nie wspominają o gatunkach cygarowych; małą wzmiankę tylko czytałem w broszurze wileńskiéj o uprawie tytuniów (Wilno, u J. Zawadzkiego, z r. 1841).

Francuzkie katalogi dzieł rolniczych, oddzielnego, o plantacyi liści tytuniu cygarowego, nie obejmują.

Literatura niemiecka musi być bogatszą pod tym względem.

Sposobu zatém wskazanego broszurą wileńską trzymałem się i uważam go za bardzo właściwy, który też niniejszém podaję, zachęcając do uprawy, która, o ile wiemy, przy zmianach monopolicznych, zaprowadzić się mających, korzystną być może.

Do fabrykacyi cygar używanych jest dwa gatunki tytuniów, zwane: 1mo Hawanna, 2do Portorico.

Hawański tytuń: łodyga wysoka do dwóch łokci, liście z powierzchnią gładką, podługowato-lancetowate, kończaste, bezogonkowe, dobrze zbiegające, korona pełna, a kwiat białawy, z różowemi brzegami.

Porto-rico: łodyga dwułokciowa, liść drobny, z powierzchnią zamszoną, okrągło-sercowate, bezogonkowe, rozłożone, korona rozproszona, kwiat jasno-żółty.

Do fabrykacyi te dwa gatunki są potrzebne w połączeniu, podług systematu w Odessie używanego, gdzie, jak wiadomo, wyborne cygara wyrabiają. Liść gatunku Portorico, jako mocny, używają do wnętrza, a Hawanna do zewnętrznego owinięcia.

Plantowanie: robi się w ziemi właściwéj do uprawy tytuniowéj, świeżo nawiezionéj, czterokrotnie uprawionéj.

Siéw: na rozsadnikach, urządzonych sposobem inspektowym, bez okien; czas siewu przy końcu marca; nasienie moczy się na 24 godzin w miękkiéj letniéj wodzie, z dodaniem nieco saletry; flanc 13,000 potrzebnych jest, podług Oczapowskiego, na mórg nowopolski.

Sadzenie: po ustaniu zupełnem przymrozków, w dzień pochmurny, aby uniknąć podlewania, na zagonach ośmioskibowych; ziemia poprzednio powinna być grabiami urównana; rozsady sadzą się w odstępach dwustopowych, od brózdy zaś w sześciocalowych.

Pielęgnowanie: w czasie wzrostu jest potrzebne kilkakrotne poruszenie ziemi motykami, bez naruszenia rośliny; w dalszym zaś wzroście odejmowanie bocznych wyrostów.

W roślinach nie przeznaczonych na nasienie, obrywać należy wiążące się korony kwiatowe. Podług Strumiłły, obrywanie boków i łebków kwiatowych nie ma się odbywać jednocześnie, aby zbyt nie ranić rośliny.

Zbiór. Liść przeznaczony na fabrykacyę cygarową zbierać w stanie pół-dojrzałym, co ma wpływ na moc i delikatność liści. Liście zebrane jedne na drugich ułożyć na suchéj trawie, lub na miejscu prostą słomą podesłaném, pod wpływem słońca, i zostawić przez kilka godzin, dopóki nie zciepleją i często przewracane nadwiędnieją, nie pozwalając zupełnego wyschnięcia. Tym sposobem ogrzane liście należy wzdłuż i wszérz rozciągnąć i jedne na drugich w małe stosy od 60 do 80 liści poskładać. Następnie, w stodole, szopie lub innem, od deszczu zabezpieczonem miejscu, zrobić ze słomy podniesione posłanie; rzeczone stosy z ostrożnością, aby nie pognieść i nie rozrywać liści, znieść i na posłaniu obok siebie układać na półtory stopy wysoko, aby liście końcami do siebie, a ogonki zewnątrz były obrócone. Cały tak ułożony stos pokryć matami lub słomą, a na tych

położyć deski i drzewem lub kamieniami miernie obciążyć, aż póki końcami ogonków wilgoć odciekać nie zacznie.

Jak zaś długo tytuń w tém położeniu ma zostawać dla wypotnienia, zawisło to mniej więcej od chłodnej lub ciepłej pory, nadto od różnej tłustości liści. Zwyczajny przeciąg czasu jest 4 do 5 dni. Należy codzień jednak uważać na stan liści, gdyż mocne rozgrzanie szkodzi i usposabia do zgnilizny. Znaki doskonałego odleżenia są: gdy tytuń zaczyna wydawać nieprzyjemny, zgniłotrawiasty zapach, kiedy ogonki liści wilgoć zaczynają wypuszczać, kiedy po włożeniu ręki w środek stosu uczuje się prawie parzące gorąco: jak się tylko podobne znaki okażą, czas jest niezwłocznie rozkładać liście i pozwolić, aby powietrze tak długo przewiewało, póki nie ostygną i nie podeschną.

Ostudzone liście żelaznemi śpilkami przypinają się do długich na trzy łokcie sznurów. Te sznury z liśćmi wieszają się w szopach, gdzie przeciąga powietrze; słońce jednak ani deszcz dosięgać nie powinny. Od tego najwięcej zależy, aby liście na sznurze dobrze wyschły i równy przybrały kolor; sznury więc należy często przewracać, liście na nich rozsuwać, gdzie są gęsto skupione. W takim cieniu liście wysuszone nie są wprawdzie tak pozorne jak owe, które na wolnem powietrzu i słońcu wisiały, ale mają przyjemny i mocniejszy zapach. Kto zaś chce wszystkie liście otrzymać równej piękności i mocy, powinien sznury kiedyniekiedy w czasie pogody, wieczorem lub gdy mgła opada, albo jeszcze przededniem, rozwieszać na wolném powietrzu, i tak aż do zachodu słońca, lub jeżeli trwa pogoda przez kilka dni, na otwartém powietrzu zostawić. W miesiącach jesiennych słońce nie wysuszy, deszcz i mocny wiatr tylko uszkodzić mogą. Suszenie w cieniu i wywieszanie na słońce

połączone jest ze znaczném zatrudnieniem i tylko na małą skalę uprawiając, praktykowaném być może.

Gdy liście pożółkły i mają zapach żywiczny, ogonki zaś wyschnięte, czas jest zdejmowania ze sznurów; nie ma jednakowoż liść być tak suchym, aby się łatwo łamał i dlatego zdejmować się powinno w dniu dżdżystym lub mglistym, albo rano, póki trwa wilgoć. Wysuszone liście jeden po drugim na stole lub deskach rozciągać i dłonią równać należy, żeby w żadnym najmniejszego zakładu nie było. Tym sposobem liść po liściu układają się, obracając ogonki w jednę stronę, składają się w tak nazwane papuzie, na trzy cale wysokie, a końce sznurkiem lub łyczkiem mocno się związują i pokilkakroć na płask tak ułożone papuzie zbijają. Mieszczą one w sobie w miarę grubości liści od 40 do 60. Uważać należy, iżby żaden zielony, nie wyschły lub nadpsuty, między dobremi nie był mieszczonym, gdyż jeden tylko liść jest w stanie pleśnią wszystkie inne zarazić i całą papuzię zepsuć. Tak związany tytuń w papuzie składa się w stosy od dwóch do trzech stóp wysokie, z uwagą, aby końce liści dwóch papuzij aż do połowy jedne na drugich obracając ogonkami, zewnątrz były ułożone, potém deskami przykryte, drzewem lub kamieniem, niezbyt jednak naciśnięte. Strzedz potrzeba, żeby tytuń w stosach nie zapocił się, co poznać można po mocnym zapachu, a szczególniéj po kilku dniach ułożenia, wsuwając często rękę w środek stosu w różnych miejscach; gdy poczuje się parzące ciepło, wtedy już czas, żeby stosy rozebrać. Rozłożywszy więc, gdy papuzie ostygły, znowu się ułożą w stosy, ale już na trzy łokcie wysokie. Tu jeszcze wypada często doświadczać, żeby tytuń nie przepocił się, i kiedy pokażą się znaki gorącości, niebawnie stosy rozebrać należy, co się tak często powtarza, aż

póki tytuń tym sposobem nie skończy swojéj fermentacyi.

Tytuń do fermentowania układa się w stosy w miejscu suchém i wolném od przeciągu wiatru. W takich stosach utrzymuje się tytuń, póki, bądź w papużach, bądź w belach kilko-pudowych i w jednę massę zbitych, nie będzie wywożonym na sprzedaż.

Wszystkie te zatrudnienia razem zebrawszy, są i niełatwe i kosztowne; przeto w dawnych warunkach plantacya byłaby niemożebną, nowsze może się korzystniejsze okażą, a byłoby dobrze, żeby nas przygotowanych znalazły.

Do obliczenia plonu, dotąd środków nie mamy, gdyż jak mówiłem, teorya w téj materyi, materyałów zupełnie nie dostarcza; o ile zaś w zbliżeniu obliczyć się da, to podaję:

U mnie w ogrodzie temi dwoma gatunkami tytuniu łącznie obsadzonych było prętów $7\frac{1}{2}$, czyli $\frac{1}{40}$ część morga.

Urodzaj skutkiem suszy był mniej jak średni; $\frac{1}{4}$ część zniszczoną została przy różnych próbach, przy sortowaniu, co wszystko odtrąciwszy, przestrzeń dostarczyła materyału na 1,500 cygar czyli funtów 15, zatém mórg w tych niepomyślnych warunkach, mógłby dostarczyć najmniéj funtów 600, tojest materyału na 60,000 cygar.

Wyrobienie cygar, naturalnie że nie może należéć do domowych zatrudnień ani z prawa, ani z rodzaju zatrudnienia; ale wyrobiona mała część sposobem próby, odpowiadała w wartości 5ciu kopiejkowym dystrybucyjnym cygarom.

Nasienie obudwóch gatunków, sprowadziłem przez skład nasion Dra Betzold; do obsadzenia rzeczonéj przestrzeni, wystarczyło dwa łóty nasienia. Do obsadzenia

morga, myślę, że jeden funt nasienia będzie dostatecznym. Nasienie obydwóch gatunków mam już własne, i tém żądającym służyć mogę.

Na nasienniki zostawić trzeba najdorodniejsze rośliny. Sprzęt nasienia po zupełném dojrzeniu następować powinien: najlepiéj zrzynać z częścią korony i w miejscu przewiewném zawiesić.

Uprawa tytuniu na cygara w Niemczech, szczególniéj nad Renem, ma stać bardzo wysoko; pewno i literatura niemiecka obfituje w materyały teoretyczne, które gdyby przetłumaczono, byłyby pożądanym artykułem do Roczników Gospodarstwa Krajowego. — Kto zatém z Szanownych Kollegów jest w ich posiadaniu, raczy przetłumaczyć i umieścić, lub przynajmniéj łaskawie raczy mi wskazać tytuł dzieła ten przedmiot traktującego.

Bogórya, dnia 6 marca 1860 roku.

Edmund Sygietyński.

Stosownie do życzenia autora powyższéj rozprawki, wskazujemy następujące dzieła:

1. Beschreibung aller Tabackgatungen und deren cultur, v. *G. O. Bocris.* Bremen 1833.
2. Anleitung zur Erweiterung des Tabackbaues und zur Veredelung des Taback. *J. F. v. Reider.* Augsburg 1833, drugie wydanie w 1844.
3. Anleitung zum Tabackbau. v. *C. Zeller.* Karlsruhe 1837.
4. Der Taback botanisch und landwirthschaftlich dargestellt, von *H. Erhardt.* 1841.
5. Das Ganze des Tabackbaues, mit 3 Tafeln. *J. J. Garloff.* Bautzen. 1842.
6. Der Tabackbau in seinem ganzen Umfange. *F. C. Schwers.* Wesel. 1843.
7. Das Ganze des Anbaues des Tabacks. z francuzkiego tłumacz. Quedlinburg. 1844.

Nie wspominając innych, w których o tytuniu, jako o roślinie gospodarczéj, pomiędzy innemi uprawianemi, wiele szczegółów znaléźć można, np. Cours d'Agriculture, *de Gasparin*, IV, str. 304—318. Maison rustique du XIX siecle, II, 47—50. *(Berlèse).* Encyclopedie d. ges. Landw. *William Löbe.* II, 136—141. *C. Sprengel:* Die Pflanzencultur; *Schwerz'a*, mianowicie w dziele: Beobachtungen über den Ackerbau der Pfälzer. Wien. 1816, w opisie gospodarstwa Elzagi (Berlin 1816); i t. d.

PRZEGLĄD WIADOMOŚCI

PRZEZ KORRESPONDENTÓW

TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,

za miesiąc maj, *1860 roku nadesłanych.*

1. *Postrzeżenia meteorologiczne.* Zimna, potém susze i gorąca. Deszcze i burze wyjątkowo w niektórych miejscowościach. — **2.** *Płody pól i łąk.* Żyta zarażone i uszkodzone przez owady. Siano zebrane z łąk nawodnionych. — **3.** *Inwentarze i ich produkta.* Stan zdrowia dobry. Niektóre choroby pomiędzy bydłem i ich leczenie. Sprowadzenie weterynarza. Opasy i ich cena. Cena owiec i skopów. Sprowadzenie baranów i owiec rasy Negretti. — **4.** *Leśnictwo. Ogrodnictwo. etc.* Usiłowania względem urządzenia i umiejętnéj uprawy lasów. Wielka ilość chrabąszczów. Urodzaj owoców. — **5.** *Różne gałęzie przemysłu rolniczego.* Plantacye buraków zmniejszone. Ulepszenie pszczelnictwa. Rozszerzanie się plantacyj morw. Użycie torfu na opał. — **6.** *Wiadomości handlowe.* Ceny zboża i cukru. — **7.** *Ludność i jéj stosunki.* Stan zdrowia dobry. Sprowadzanie robotników z W. Ks. Poznańskiego i Prus. — **8.** *Rozmaitości.* Postęp oczynszowania. Stowarzyszenia przeciw gradobiciu. Domy zleceń. Roboty szarwarkowe i nowe drogi w kraju. Pożary. Wyścigi konne na 50 wiorst.

1. *Postrzeżenia meteorologiczne.* — Pierwsze dwa dni maja były bardzo piękne; dni następne, aż do 8go maja, niepospolicie chłodne. W północnych okręgach, mianowicie w Augustowskim, Kalwaryjskim i t. d., zimno dochodziło do 4 stopni R. niżéj zera. W Chełmskim, chociaż bardzo południowym okręgu, d. 6 maja woda była zamarznięta; toż samo było dnia 4 maja w okręgu Lipnowskim.

Od dnia 9 do 27 maja panowały ciągłe upały, które niekiedy w południe w cieniu do + 25 R. dochodziły. Przez ten czas w większéj połowie kraju ani jednego nie było deszczu. Kwitnienie tarniny przypadło około 10—12 maja. Ani to kwitnienie, ani groźne zwyczajnie dni

śś. Pankracego, Serwacego i Bonifacego (12, 13 i 14 maja), nie wpłynęły wcale na oziębienie powietrza, i owszem, w tych dniach największe było gorąco. Donoszą niektórzy Korrespondenci, że pomimo skwarnego gorąca, noce w dniach 21, 22, 23 i 24 tak były zimne, że zwarzyły listki delikatnych roślin.

Wyjątkowo w niektórych okolicach w tym czasie deszcze ulewne padały. Z Sandomierskiego i Staszowskiego nie użalano się wcale na suszę; deszczyki ciągle miały tam przepadywać. Donoszą z okręgów Chełmskiego i Tomaszowskiego, że tam w d. 15 maja deszcz był tak ulewny, iż w wielu miejscach poznosił groble i mosty; woda zalewała całe pola, a we wsi Siennicy w Chełmskiém widziano ogromne szczupaki, na polach po opadłéj wodzie pozostałe. W Proszowskiém dnia 15 także była ogromna burza. Około 17go nad Bugiem ulewne padały deszcze. W Tykocińskiém w dniach 8 i 17 w niektórych miejscach deszcze tak były wielkie, że przerywały na kilka dni roboty w polu. W okręgu Augustowskim ulewa w d. 19 maja wielkie szkody zrządziła. W okr. Włodawskim kilka było deszczów około 10go i w pierwszych dniach drugiéj połowy maja. W okr. Płockim, w dniu ś. Pankracego spadły wielkie grady z ulewnym deszczem. W Kalwaryjskiém były ciągłe deszcze od 8 do 15 maja. W Biebrzańskiém d. 12 spadł deszcz z ogromnym gradem. W Lipnowskiém 24 maja wiatr przechodni był tak silny, że w wielu miejscach całe dachy poznosił.

W ogóle, niewiele było w tym miesiącu burz piorunowych. Wydarzyło się jednak parę zgubnych wypadków. Dnia 27 maja, z powodu uderzenia piorunu, spaliła się chałupa i trzy stodoły w gminie Obory, okręgu Warszawskim. We wsi Sarnowie, okręgu Kozienickim, dwaj ludzie, południujący i spoczywający pod drzewem,

od piorunu zabici zostali. W Żywulczyskach, okr. Sejneńskim, w połowie maja piorun spalił budowle.

— W końcu miesiąca maja, zaczynając od d. 27, w całym kraju panowały zimna i deszcze, które w jednych miejscach podniosły wegetacyę, w innych kwitnąć zaczynającym żytom niemałą szkodę zrządziły.

— Podług ścisłych dostrzeżeń meteorologicznych Obserwatoryum Astronomicznego w Warszawie, wody z deszczu spadło w miesiącu maju o połowę mniéj, niż w maju zwykle spada. Wiatry panowały zachodnie i południowo-zachodnie. Grzmot raz tylko w Warszawie dał się słyszéć d. 22go maja. Stan wody na Wiśle był nizki.

Najwyższa wysokość	dnia 21	dochodziła stóp	6	cali 4;
najniższa „	d. 30 i 31	„	3	„ 4.

2. *Płody pól i łąk.*—Miesiąc maj, który największy wpływ na wegetacyę rozwija i w którym o następnych urodzajach już sądzić można, w roku bieżącym nic jeszcze stanowczego nie przedstawia. Wprawdzie już żyta i rzepaki okwitły, ale pszenice się nie wykłosiły, a jarzyny, rośliny okopowe, koniczyny, z powodu spóźnionéj wiosny, nie dosyć jeszcze urosły, aby z pewnością o ich przyszłym urodzaju coś powiedziéć można.

— Żyta wykłosiły się prawie wszędzie około połowy maja, a w końcu b. m. kwitnąć zaczęły.

W ogólności urodzaj *żyta* bardzo jest wątpliwy, a nawet w wielu miejscach obfitego sprzętu spodziewać się nie można. Zbyt wielkie śniegi w czasie tegorocznéj zimy w północnéj i południowéj części kraju, przy bardzo zresztą lekkich mrozach, sprawiły, że żyto pod śniegiem wyprzało i znać na polu wielkie place zupełnie puste. To wyprzenie dotknęło szczególniej żyta wcześnie zasiane.

W okolicach, w których nie było wielkich śniegów, żyta na dobrych i gnojonych gruntach z wiosny bardzo

się dobrze przedstawiały; na gruntach mniej gnojnych i na sapach już z wiosny bardzo były nędzne.

Lecz najwięcej żytom zaszkodziły zimna z początku wiosny panujące i owady, które w części kłosy poogryzały; ztąd dawała się widzieć w polach wielka ilość kłosów przed okwitnięciem zupełnie białych, albo w części tylko do kwitnienia zdolnych. Kilku Korrespondentów przy raportach miesięcznych przesłało kłosy uszkodzone, w których wierzch, środek i spód zostały zjedzone. Kor. okr. Piotrkowskiego donosi, że w *Kalskiéj Woli*, przy stacyi kolei żelaznéj *Baby*, wczesne zasiewy żyta w jesieni zniszczone były przez robactwo, jakoto: pędraki i liszki koloru orzechowego, $^3/_4$ cala długie, grubości cienkiego szpagatu, w dotknięciu dosyć twarde.

Kor. okr. Szadkowskiego pisze: W życie podjadki znaczne zaczynają robić szkody; już dziś wiele jest żyta zupełnie białego i słoma za lekkiem dotknięciem wyciąga się z ziemi. Nierównie większą szkodę wyrządzają małe muszki, gnieżdżące się w kłosach żyta. Objadają one plewkę tak, że kłos wkrótce znika i pozostaje tylko słoma stercząca; są nawet miejscowości, gdzie żyta tym sposobem zniszczone już posieczone zostały. „U mnie i w bliżej położonych wsiach—mówi tenże Kor.—szkodę tę wyrządzają muszki malutkie, nadzwyczaj zwinne, koloru ciemno-czarnego; inni jednakże utrzymują, że pluskwy polne zniszczenie to szerzą. Wprawdzie znajdowałem u siebie na kłosach żyta pluskwy, lecz w tak małéj ilości, że niepodobieństwo jest im to zniszczenie przypisać. — Przypatrując się uważnie przez szkło powiększające — pisze Kor. okr. Brzezińskiego pod d. 31 maja — dostrzegłem w kłosach rażonych małe, czarne, podługowate robaczki, które przegryzając miękkie części kłosa, niszczą go i mogą się stać powodem dotkliwych strat, jeżeli ich obecne zimno nie zniszczy."

Z tych powodów, nadzwyczaj wiele daje się widzieć w polach kłosów białych, albo na pół zjedzonych i niedorodnych, tak dalece, że w wielu miejscach połowa kłosów okazuje się zniszczonych.

C. T. Wierciszewski z Długosiodła przesłał kłosy w kilku miejscach poprzecinane, z uwagą, że w czasie upałów majowych powstały wielkie chmary szkodzących zbożu owadów, w trzech gatunkach: 1) muchy zielone, wielkości dużych komarów; 2) muchy czarne, mniejszy gatunek much zwyczajnych; 3) coś podobnego do szarańczy, czyli mniejszy gatunek polnych koników, przecinający kłosy w kilku różnych miejscach (*).

— Co do innych ozimin, *rzepaki* doskonale okwitły i wyborny urodzaj rokują.

— *Pszenice* wszędzie prawie okazują się piękne, a ponieważ są dotąd nie wykłoszone, niektórzy z Korrespondentów lękają się, ażeby się w niéj wiele mietlicy nie znajdowało.

— Co do *jarzyn*, siewy ich, z powodu długiéj zimy, znacznie spóźnione zostały; w niektórych miejscach w końcu maja nie były skończone. Susze i zimna bardzo zaszkodziły zasianym jarzynom. Kor. okr. Sochaczewskiego robi uwagę, że jęczmiona po burakach w r. b. daleko gorzéj idą, niżeli po ziemniakach, nawet przy mniéj korzystnych warunkach gleby i ugnojenia sadzonych.

— *Grochy* prawie wszędzie dobrze się okazują, a lubo napastują je mszyce, które w większéj połowie listki świéżo rozwinięte pożarły, lecz mszyce te z końcem maja znikły; listki na nowo się rozwinęły i groch dobry urodzaj rokuje.

— *Ziemniaki* po większéj części idą nieźle.

(*) Ponieważ okazy tych i wyżéj wzmiankowanych owadów przesłane nie były, nie możemy dać ich dokładnego opisu ani nazw naukowych.

— *Koniczyny* nie wszędzie jednakowo się przedstawiają; niektórzy Kor. nie obiecują pomyślnego urodzaju koniczyn, inni bardzo obfity zbiór rokują. Kor. okr. Szkalbmierskiego pisze, że tam jest tylko nadzwyczajnie bujną koniczyna, gdzie była po parę razy dokładnie gipsowaną; gdzie zaś gipsowaną nie była, bardzo słabo rośnie.

— *Rozsady* i *buraki*, mianowicie wczesne, przez pchły ziemne tak były uszkodzone, że w wielu miejscach trzeba je było powtórnie sadzić.

— *Trawy* na łąkach w wielu miejscach dobrze idą i są dosyć gęste; w innych, mianowicie sapowatych, bardzo rzadkie i małe. Z łąk nawodnionych już w miesiącu maju sprzątniono siano, a nawet spodziewają się, że w tym roku będzie obfitszy sprzęt niż w roku przeszłym, w którym, przy ogólnym nieurodzaju traw, z łąk nawodnionych niezwykle wielką ilość zebrano siana.

— Kor. okr. Radziejowskiego bardzo chwali użycie do uprawy ziemi ruchadła czeskiego i donosi, że jego używanie w okr. Radziejowskim bardzo się upowszechnia.

— Coraz więcéj wchodzi w użycie uprawa na paszę kukurydzy, końskim zębem zwanéj. W Częstochowskiém, w mniejszych nawet gospodarstwach, po sześć i więcéj morgów téj rośliny zasadzono.

3. *Inwentarze i ich produkta.*—Stan zdrowia wszelkiego rodzaju inwentarzy, powszechnie bardzo się dobrym okazuje. Mało wprawdzie w roku zeszłym zebrano paszy, ale dobrze sprzątniętéj; ztąd nie było wielkich upadków w bydle i owcach, w niektórych jednak miejscowościach zjawiały się choroby. I tak, w niektórych oborach, lecz to bardzo rzadko, bydło ulega *pokaszliwaniu.* Weterynarze twierdzą, że to pokaszliwanie jest rodzajem spadkowych, a nawet zaraźliwych suchot, pochodzących z ubogiéj paszy i źle opatrzonych budowli od zimna.

W kilku miejscach okazał się karbunkuł u bydła i u owiec, lecz szkody nie były wielkie.

Z niektórych stron uskarżają się na upadek krów przy cieleniu, z powodu tak zwanych *kretów,* czyli czarnych dużych wyrzutów zewnątrz i wewnątrz części rodnych.

Częstemu porzucaniu krów w okręgu Siedleckim, z powodu używania paszy kartoflanej, zapobieżono przez użycie na paszę makuch.

W niektórych miejscowościach, gdzie bydło w lasach pasać potrzeba, okazał się mocz krwisty, któràto chorobę i sposób jéj leczenia opisuje Kor. 2gi okr. Lipnowskiego:

Charakter choroby. Bydlę z początku przypadłości mniéj lub więcéj krwią zabarwioną urynę oddaje, następnie coraz więcéj krew przeważa, poczém następuje widoczne osmutnienie, utrata chęci do jadła i ogólne osłabienie, a w końcu, jeżeli się zaradczych środków nie użyje, śmierć bydlęcia.

Przyczyny. Do téj choroby najwięcéj zdaje się usposabiać ogryzanie kwitnącéj choiny i jałowcu, gdyż bydło w lasach niechowane, bardzo rzadko, i to w mniejszym stopniu na tę chorobę zapada.

Środki zaradcze. Dość szczęśliwie na przebieg choroby działają: puszczenie krwi i dawanie *kaskarylli* w proszku po naparstku trzy razy dniem w pigułce, albo korzenie główkowate rośliny dość u nas znanéj *rozchodnika, wronie masło.* Korzenie téj rośliny tłuką się i rozcierają z sadłem, i z tego pigułka wielkości dużego włoskiego orzecha, daje się choremu bydlęciu.

Gdzieniegdzie zjawiła się u bydła choroba płucna.

— Owce chorują gdzieniegdzie na robaki w głowie.

Konie w niektórych miejscach dostają opuchliny nóg w kolanach, która bez złych skutków wrzodzianką się kończy.

W Pyzdrskiém i kilku innych miejscach, konie chorują na *zołzy* tak zwane *kamienne*, bardzo uporczywe, w ostatnim stopniu mające podobieństwo do nosacizny, jakkolwiek w materyi krew się nigdy nie pokazuje. Zalecają w téj chorobie prócz zawłoki dawać w półkwarcie wody letniéj dwie łyżki stołowe saletry i dwie łyżki stopionego gęsiego szmalcu, zadając lekarstwo to przez nozdrza, po pół w każde nozdrze lejąc potrochu; na obrok zalecają jęczmienny szrót w małéj ilości i pasanie na łąkach. Prócz tego pokazują się, lecz bardzo rzadko *żółte zołzy*, przy których następuje puchnienie piersi i zupełna prawie niemoc. Choroba ta szybko postępuje i w kilkanaście godzin bydlę zdycha; były jednak przykłady uratowania koni chorobą tą dotkniętych spiesznèm zrobieniem zawłoki i obfitém puszczeniem krwi.

W okręgu Augustowskim, Członkowie Towarzystwa Rolniczego postanowili zrobić składkę na utrzymanie stałego weterynarza, i wyszukaniem takiego się zajmując, odnieśli się do Charkowa, Berlina i Królewca.

— Co do cen krów dojnych i młodzieży, donoszą z wielu miejsc Korrespondenci, że te zaczynają przychodzić do normalnéj ceny; bydło jednak robocze w wysokiéj jest cenie. Bydło opasowe, mianowicie w okręgach zbliżonych do granicy pruskiéj, z powodu trudności kwarantannowych, niezmiernie w cenie spadło, i nietylko nie przedstawia żadnéj korzyści, ale na wielkie straty hodujących je gospodarzy wystawia. Rzadko kto za wypasy dostał więcéj jak go kosztowały woły chude wzięte na opas. Z jednego tylko Sejneńskiego użalają się na brak opasów i mięsa: potrzebowanie jest znaczne, miejscowa produkcya nie wystarcza. Niektórzy gospo-

darze niemający swojego bydła, ale cudze, brali za wywar i sieczkę do niego od sztuki po rsr. 10, i ci podobno najlepiéj wyszli.

— Większa część Korrespondentów donosi, że mleczność krów w roku bieżącym jest większa, niż była o téj porze w roku przeszłym; lecz za to cena mleka i masła znacznie mniejsza.

— Co do cieląt, z kilku miejsc donoszą Korrespondenci, że w ich sprzedaży rzeźnikom, porobiono układy w stosunku wagi żywéj cielęcia. I tak: w Siennickiém płacą w zważonych żywych cielętach funt po groszy 15 do 16.

Kor. okr. Siedleckiego donosi, że we wsi Zbuczynie zdarzyły się trzy porody potwornych cieląt, z których jedno z głową na bok przyrośniętą, z nogami przedniemi i pośledniemi nierozdzielonemi, przesłane zostało do Gabinetu Warszawskiego; 2gie podobnéj formy, a 3cie z dwoma głowami, jedną bydlęcą a drugą owczą. Usłużny żydek kupił to ostatnie cielę, a pokrajawszy na sztuki, odebrał sposobność przechowania i przesłania tego egzemplarza.

Owce także bardzo się dobrze chowają; lecz wełna na nich bardzo krótka. Zimna i deszcze do końca maja sprawiły, że po większéj części nie można było dokonać strzyży; tam jednak gdzie owce ostrzyżone zostały, wydatek okazał się o 20%, a nawet więcéj niższy od wydatku zwyczajnego.

Cena owiec i skopów jest bardzo nizka. Znacznie poprawione owce sprzedawano w wielu miejscach sztukę po złp. 12, skopy zaś po dwa ruble.

CC. TT.: Kazimierz Wydrykiewicz i Józef Szczepanowski z okr. Kazimierskiego, sprowadzili dla siebie znaczną partyę baranów i matek rasy *Negretti* z dóbr Schönhoff barona Skrybeńskiego. Przybyły one w maju w bardzo pożądanym stanie zdrowia. Okazy tych szcze-

gólniej odznaczających się nabytków, znajdować się będą na tegoroczném Wystawie Lubelskiéj.

— Gospodynie, jak donosi Kor. okr. Płockiego (Od. I) narzekają, że gęsi źle się w tym roku wylęgły. Dworskie gospodarstwa coraz więcéj zarzucają hodowlę trzody chlewnéj, zostawiając to włościanom i okolicom obfitującym w lasy dębowe. Podobnież chów indyk i gęsi z powodu ich taniości, szkód jakie zrządzają i chorób jakim podlegają, coraz więcéj znajduje przeciwników. Głównie chowają tylko kaczki i kury, a coraz mniéj kapłonów, co dowodzi, że i gospodynie wiejskie zaczynają się rachować; chów bowiem kur uważają za intratniejszy od chowu kapłonów, które w ciągu swojego życia żadnéj korzyści nie przynoszą.

4. *Leśnictwo, ogrodownictwo, i t. d.* — Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że właściciele lasów pragną się zająć umiejętną ich uprawą i właściwém z przyszłością zgodném urządzeniem: brak jednak zdolnych leśników, wysoka cena nasion drzew leśnych i trudność w ich dostaniu, najlepszym usiłowaniom staje na przeszkodzie. Spodziewać się jednak należy, że nowa dodatkowa pożyczka Towarzystwa Kredytowego udzielać się mająca w wyższym stosunku tym, którzy lasy mają uporządkowane, przyczyni się do spiesznego urządzenia téj bardzo ważnéj gałęzi gospodarstwa krajowego. Zakończą się zarazem wszystkie sprawy graniczne, które najczęściéj dotyczyły się posiadłości leśnych; bo prawo nie dozwala nowych dodatkowych pożyczek udzielać tym, którzy z powodu spraw granicznych, nie mają stale oznaczonéj własności. Przez to nowe prawo, zaspokoi się w części troskliwość tych obywateli, którzy objawili życzenie, ażeby na lasy pożyczki zaciągane być mogły.

— Tegoroczne plantacye w lasach bardzo dobrze idą, zarówno sadzonki jak siewki, co można przypisać

mokremu spozimkowi, jak sądzi Kor. okr. Radziejowskiego.

— W ogrodach, a mianowicie w warzywach, mszyce, susze i zimna, niemałe zrządziły szkody; deszcze jednak w końcu maja padające, wszystko poprawiły.

— Drzewa owocowe bardzo w tym roku kwitły, a lubo chrabąszcze w niesłychanéj ilości w tym roku ukazujące się, liście wszystkich drzew owocowych, niemniéj z leśnych na dębach, osikach, biało-drzewie, a nawet na kasztanach objadły, te jednak na nowo się rozwinęły. W niektórych częściach kraju naszego, mianowicie w południowéj części gubernii Lubelskiéj, wcale chrabąszczów w tym roku nie było.

— Powszechnie się spodziewają wielkiego urodzaju owoców, głównie wiśni i gruszek. W niektórych stronach śliwki, w innych jabłka chybiły.

— Pszczoły w tym roku nadzwyczaj prędko, bo już w końcu maja roić się zaczęły.

5. *Różne gałęzie przemysłu rolniczego.* — Za najpowszechniejsze zakłady przemysłowo-rolnicze uważać można gorzelnie i cukrownie.

— Gorzelnie w połowie maja z robotą ustały. Wydatek w ogóle był mniejszy, niż w latach poprzednich, i rzadko gdzie w przecięciu liczyć można więcéj nad 11 kwart okowity z korca ziemniaków. Wódka jest w nizkiéj cenie, chociaż zapasów niema. Brak zapasów pochodzi ztąd, że w wielu miejscach gorzelnie w tym roku nie były w ruchu, a nizkość ceny przypisać należy wielkiemu zmniejszeniu się nadużycia pijaństwa, tak upowszechnionego dotąd pomiędzy ludem wiejskim.

— Browary piwne zaczynają mieć więcéj odbytu, lud nasz coraz więcéj do piwa się przyzwyczaja. W wielu miejscach włościanie piją już herbatę z arakiem w przekonaniu, że arak nie jest wódką.

— Cukrownie wielki wpływ wywierały na plantacye buraków. Nie widziany dotąd przeszłoroczny urodzaj tego ziemiopłodu sprawił, że fabrykanci cukru nie mogąc przerobić zamówionych zbiorów, wystawieni z tego powodu na znaczne straty, bardzo twarde nakładają warunki na producentów; cenę korca buraków zmniejszyli z rubla na złp. 5, a wagę korca podnieśli z 250 funtów do 260, a nawet w niektórych miejscach do 270. To wydało pewne zniechęcenie do uprawy buraków.

Z drugiéj strony cena cukru bardzo się zmniejszyła. Mnożą się cukrownie i wielkie zapasy cukru w ciężkiém stawiają położeniu fabrykantów.

— Zaczynają u nas myśléć o ulepszeniu pszczelnictwa. W dobrach Mianocice okr. Miechowskim, ta gałęź przemysłu bardzo starannie od lat dwóch jest prowadzona. Sprowadzono tam także pszczoły włoskie.

— W dobrach Klimontów w tymże okręgu, wielkie pokłady torfu, są źródłem znacznego dochodu. Wykopany i wysuszony rozwożą po miasteczkach, w których bywa chętnie na opał kupowany.

— W okr. Tomaszowskim brak a raczéj drogość drzewa przymusza do poszukiwania torfu. We wsi Poturzynie nie małe pokłady tego palnego materyału mają być wydobywane z korzyścią właściciela i okolicy.

— W okr. Miechowskim morwa, a z nią i jedwabnictwo upowszechniać się zaczyna. W dobrach Giebułtów obsadzono morwami wszystkie prawie drogi, na co wyszło przeszło 1,000 sztuk. Z plantacyi Giebułtowskiéj rozchodzą się morwy w okolice, i wielu obywateli stara się o ich nabycie.

— Kor. okr. Mławskiego (Od. II) donosi, że w dobrach Poniatowie, C. T. Stanisław Wołowski zaprowadził nawodnianie naturalne łąk. Koszt na urządzenie te-

go nawodnienia 60 morgów łąki, wynoszący 1,800 złp., w dwóch najwięcéj latach się powróci.

— W okr. Sejneńskim starają się o udoskonalenie węglarstwa. Do dóbr Justynianów sprowadzono węglarza z Prus, który w stosach węgle pali, miejscowych ludzi uczy, a z sążnia półkubicznego w miejsce 8 korcy, 12 i więcéj korcy wydaje.

— W tychże stronach od czasu opuszczenia przez Bank handlu smołą, produkcya jéj bardzo się zmniejszyła, i ogranicza się do miejscowéj potrzeby.

— W dobrach Szepietowie w okr. Tykocińskim powstaje na wielką skalę fabryka świec stearynowych, mydła i oleju. Fabryka ta jest własnością spółki obywatelskiéj.

6. *Wiadomości handlowe.* — W pierwszéj połowie tego miesiąca, ruch handlowy co do zboża był wielki; ceny ciągle się podnosiły: najwyżéj stały około 20 maja. Od tego czasu jest prawie żaden, zapasów prawie niéma.

— Ceny owsa i jęczmienia po siewach znacznie się zmniejszyły.

W pismach publicznych donoszono o spóźnionéj wegetacyi w Anglii i Francyi i złym stanie zasiewów ozimych w Ameryce. Dlatego téż spekulanci, ceny znaczne za przyszłe zboże ofiarują, dając, mianowicie w Lubelskiém i Podlaskiém, gdzie zboże zwykle w najniższéj jest cenie, po złp. 50 za parę, tojest za korzec pszenicy i żyta razem, na dostawę w miesiącach: listopadzie, grudniu i styczniu.

W bliskości Bugu ceny zboża się podniosły z powodu możności spławiania w tym czasie zboża wodą, która zbyt często do przewozu stawia trudności.

Lubo rzepak bardzo dobrze okwitł i rokuje niepospolity urodzaj, zamówienia na niego są nie małe, a ceny nie niższe od zeszłorocznych.

— Nasienie koniczyny stało bardzo nizko w tym roku. Dobry omłot tego nasienia sprawił, że pozostało go nie mało u producentów na rok przyszły.

To nam donoszą korrespondencye okręgowe. — Co zaś do ściśle handlowych wiadomości, C. K. Rawicz donosi, że podwyższające się w Gdańsku w ciągu miesiąca ceny pszenicy do 620 zł. gdań. za łaszt, oddziaływały na ceny tutejsze, i ziarno to płacono u nas od 42 do 45 złp. za korzec. Ku końcowi miesiąca wszakże, słabsze żądania za granicą spowodowały znaczne obniżenie cen. Żyto płacono złp. 24 za korzec, a w Gdańsku 327 gul. za łaszt. Dowozy były nieznaczne. Zdaje się, że już nie wiele zboża w kraju pozostaje.

— Tenże Kor. zawiadamia, że cukier tylko po nizkich cenach zbywany być może, pomimo że wywieziono do Cesarstwa z Królestwa znaczną ilość mączki po 21 groszy drugiego produktu, że wysłano tamże na spekulacyą 200 beczek rafinatu, że zatonęła jedna berlinka z cukrem przeznaczona do Petersburga.

Jedna z rafineryj krajowych zakupiła także 4,000 cent. mączki w celu jéj przerafinowania, płacąc 19 $\frac{1}{3}$ gr. za funt 1go, 2go i 3go produktu.

— Lubo jarmarki na wełnę dopiero w czerwcu się rozpoczynają, spodziewać się jednak można, że jéj ceny znacznie pójdą w górę. Nasz Kor. handlowy C. T. Rawicz donosi, że znaczny spekulant berliński na początku miesiąca maja przybył do Warszawy i zakupił 1,200 pudów wełny po cenach nieco wyższych od zeszłorocznych. W końcu miesiąca, na mocy dyspozycyi domów zagranicznych, rozesłano agentów na prowincyą w celu robienia układów na rok bieżący, płacąc już ceny nierównie wyższe, co jest pomyślną wróżbą dla przyszłych targów, które zapewne korzystne dla producentów dadzą wypadki.

Wiadomość tę otrzymaną na dwa tygodnie przed jarmarkiem wełnianym w Warszawie, dopełniamy sprawozdaniem tegoż Kor. z dnia 20 czerwca r. b.

W kilka miesięcy po niepomyślnym obrocie targów wełnianych zeszłorocznych, zmieniły się nagle rzeczy. Znaczny odbyt w kraju i za granicą na wyroby wełniane i półwełniane, stał się powodem wypotrzebowania zapasów wełny. Już w miesiącach wrześniu i październiku r. z. powróciły korzystne ceny roku zaprzeszłego. Chęć do kupna trwała i w późniejszych miesiącach, a w kwietniu i maju zakontraktowano w naszym kraju znaczne partye z za granicy. Gdy targ wełniany Wrocławski przyniósł podwyższenie na centnarze od 10 do 12 talarów, fabrykanci tutejsi, którzy się z kupnem opóźnili, z łatwością przyjęli podwyższone żądania producentów. Dowiezione na jarmark partye przez tychże fabrykantów, jako też przez kupców zagranicznych z bezprzykładną od lat wielu szybkością rozkupione zostały.

Dowieziona na jarmark Warszawski ilość wełny, wynosiła 22,000 pudów (*). Mycie i urządzenie wełny było w ogóle zadowalniające.

Płacono za	wysoko poprawną	rs.	100 do 108	za cent.
„	cienką	„ „	80 — 95	„
„	średnią	„ „	70 — 80	„
„	ordynaryjną	„ „	50 — 60	„

w przecięciu wyżej od 10 do 14 rs. za centnar, a niektóre i wyżej niż roku zeszłego.

7. *Ludność i jéj stosunki.* — Stan zdrowia ludności powszechnie w kraju jest zaspokajający; o febrach czyli zimnicach między ludem zwyczajnie na wiosnę panujących nie słychać. Ospy między dziećmi, lecz nie złośli-

(*) Podług urzędowego rapportu z dnia 22 a zatem we dwa dni po otrzymaniu wiadomości od naszego Korrespondenta, ogół sprowadzonéj wełny na jarmark Warszawski, wynosił 25,441 pudów.

we tu i owdzie epidemicznie się zjawiały; w kilku miejscach i starsi ludzie byli nią dotknięci. Niektórzy właściciele w okr. Pilickim nakazali szczepić ospę tak małym dzieciom jak i starszym, równie nie mającym dotąd szczepionéj jak i tym, którym dawniéj szczepiono ospę. W kilku okręgach dawały się widzieć tyfusy, zapalenia płuc, a w okr. Garwolińskim panowało w miesiącu maju zapalenie oczu.

Ten pomyślny stan zdrowia i dostatek żywności był powodem, że prócz okręgów Proszowskiego, Opatowskiego, Stopnickiego, Szydłowskiego i Lubartowskiego, nie uskarżano się na brak robotnika pieszego.

— Z okręgu Mławskiego donoszą, że ustające w nim pijaństwo nietylko staje się powodem powiększenia zamożności włościan, ale i ułatwia znalezienie pracowitych służących i robotników.

Do kilku okręgów sprowadzono robotników i służących z Prus, którzy wszędzie są chwaleni z pracowitości i zręczności, a nawet z moralności.

Do wsi Drybusa sprowadzono 80 rodzin z Pomorza. Z W. Ks. Poznańskiego przybyło wiele rodzin rolniczych w Gostyńskie i Orłowskie. W Sejneńskie sprowadziło się także wielu robotników, najwięcéj zatrudniających się ciesielką, mularką, grabarką. Wszyscy ci robotnicy użyteczni są krajowi naszemu. Nie chwalą tylko w Wieluńskiém przybyłych bez wezwania Szlązaków, zapewne oddalonych ze służby w kraju własnym dla lenistwa i nieprawości.

8. *Rozmaitości.* — Głównym celem usiłowań większéj części właścicieli ziemskich, jest teraz doprowadzenie do skutku wieczystego oczynszowania; lecz sami włościanie, nie znając swojéj korzyści, stawiają przeszkody téj ważnéj zmianie.

Z doniesień, jakie mamy od Korrespondentów, dowiadujemy się, że w miesiącu maju oczynszowanie wieczyste ułożone zostało we wsi Jastrzębikach, w okręgu Kaliskim, we wsiach Jarochowie, Witoszewicach, Grabowéj i Żalowie, w okr. Łęczyckim.

— We wszystkich stronach kraju, na wzór Gostyńskiego, usiłują rolnicy zabezpieczyć się od smutnych następstw gradobicia, przez zobowiązanie się do wzajemnéj pomocy. Tego rodzaju zobowiązania w miesiącu maju porobili między sobą obywatele okręgów Konińskiego, Stanisławowskiego, Łukowskiego, Garwolińskiego, Żelechowskiego, Włodawskiego, Lipnowskiego, Mławskiego, Ostrołęckiego i Ciechanowskiego.

— Dom Zleceń Rolników Płockich, którego dobroczynne działanie na handel i kredyt rolniczy ciągle wzrasta, zachęcił do usiłowań względem zaprowadzenia kilku podobnych domów w różnych stronach kraju. Po Domu Kaliskim, o którym dawniéj wspominaliśmy, wymienić możemy, że się odbywały narady względem założenia Domu Zleceń rolników Kieleckich dla gubernii Radomskiéj. Porozumienie się względem założenia podobnego domu dla rolników z prawéj i lewéj strony Wisły, od Kozienic do Sandomierza, pomyślnym uwieńczone zostało skutkiem. Na czele tego Domu staje C. T. Wydrychiewicz Kazimierz, dziedzic dóbr Opole nad Wisłą. W powiecie Opoczyńskim obywatele chcą się przyłączyć albo do Domu Kaliskiego, albo do Kieleckiego. Ponieważ w Siedlcach ma być agentura Domu Płockiego, w czasie bytności obywateli na wyborach Tow. Kred., całe prawie Podlaskie do téj agentury ze swojemi akcyami i interesami przyłączyć się pragnie. Częstochowa ma być głównym punktem działań handlowo-rolniczych dla obywateli zbliżonych do kolei, kraj nasz przerzynającéj.

Toczą się układy względem założenia Domu rolników Nadniemeńskich. Wielka obfitość płodów ziemi i przemysłu rolniczego tamtych okolic, przy zupełnie innych drogach i targach handlowych, rokuje temu Domowi wielkie powodzenie.

— Starania Domu Zleceń Rolników Płockich szczęśliwy już wpływ wywarły na podniesienie cen zboża i ułatwienie jego sprzedaży w kraju i za granicą. Dyrekcya młyna parowego w Zegrzyczku nad Narwią, zrobiła propozycyę Kantorowi Łomżyńskiemu zakupna całkowitej pszenicy na swoje potrzeby, ofiarując ceny gdańskie, z potrąceniem frachtu, a doliczeniem *agio*.

— Idąc w pomoc działaniom Domu Rolników Płockich, zawiązało się Towarzystwo na akcye, zajmujące się budową wielkiego śpichlerza zbożowego w mieście Dobrzyniu, jako w ważnym punkcie produkcyi i exportacyi zboża.

— W wielu stronach kraju roboty szarwarkowe silny otrzymały popęd. Naczelnik Powiatu Wieluńskiego, w różnych stronach powiatu przez siebie administrowanego nietylko urządził komitety obywatelskie, mające się zająć budową dróg bitych, ale osobiście sam objeżdża okolice i naocznie się przekonywa o potrzebie dróg komunikacyjnych. Palety szarwarkowe, zwykle w czerwcu, kiedy się najważniejsze w gospodarstwie roboty zaczynają, przesyłane, odebraliśmy — jak pisze Kor. okr. Częstochowskiego — na początku maja, tak, że się można zająć ulepszeniem dróg w najwłaściwszej porze, bo od 15 maja do 15 czerwca. Obywatele ziemscy, korzystając z tej tak zbawiennej działalności Naczelnika powiatu, gorliwie się zajmują dozorem robót szarwarkowych. Ubolewają powszechnie, że obsadzanie dróg drzewami, zaciętych ma wrogów w naszym ludzie wiejskim, który ciągle psuje i łamie drzewa zasadzone przy drogach.

Oprócz Wieluńskiego, robią się bite drogi szarwarkami od Białobrzeg do Głowaczowa w gub. Radomskiéj i od Suwałk do Grodna w gub. Augustowskiéj.

— Pożary, które zwykle smutny wpływ na stan rolników wywierają, nie były w tym miesiącu liczne. Wieluń, który przed dwoma laty w większéj spalił się połowie i dotąd nie odbudował się jeszcze, poniósł nową klęskę przez pożar czterech domów.

W okr. Sochaczewskim, w miesiącu maju, były cztery pogorzele: 1) W dobrach Guzów spłonęły po dwakroć zabudowania dworskie, a w jednym budynku zapas mączki cukrowéj; 2) we wsi Orły spłonęły wszystkie zabudowania dworskie, prócz browaru i gorzelni; 3) w Żdżarowie spłonął dwór; i 4) w Suliwach spłonęło wśród nocy całe zabudowanie dworskie: nie uratowano nawet inwentarza, który nie był assekurowany.

W okr. Błońskim, na początku maja, we wsi Wolskie, skutkiem podpalenia, zgorzały stodoły, obory i spichlerz; nie uratowano 18 sztuk bydła.

Prócz tego były pożary w skutku uderzenia piorunów, o których wspomnieliśmy pod postrzeżeniami meteorologicznemi.

— O gradobiciach w miesiącu maju nie donoszą wcale Korrespondenci.

— Kor. okr. Augustowskiego donosi, że chów koni w tamtéj okolicy staje się coraz doskonalszym: na dowód tego przytacza, że właściciel dóbr Wasilewicze przyjął zakład o 500 rs. na 50 wiorst wyścigu konnego. Hr. Wołłowicz stawił do tego klacz czteroletnią, własnego chowu, zaś hr. Tyszkiewicz klacz z rasy kozackiéj. Klacz hr. Wołłowicza wyścignęła bez żadnego uszkodzenia na zdrowiu; klacz zaś hr. Tyszkiewicza na 35 wiorście padła i po dwóch godzinach żyć przestała. Wyścig

miał miejsce na zwyczajnéj drodze górzystéj i kamienistéj, od Wilna do Trok i napowrót.

— Jedną z najpożądańszych wiadomości jest, że już 52 wiorst drogi, od Warszawy do Łochowa, na drodze Petersbursko - Warszawskiéj ukończone zostały i że wkrótce dla publiczności droga ta otwartą będzie.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1860 roku.

OGŁOSZENIE.

Zakłady Banku Polskiego na Solcu.

W uzupełnieniu ogłoszenia w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego w poszycie marcowym, na stronnicy 883 zamieszczonego, podaje się do wiadomości właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich w kraju, iż Bank Polski na przełożenie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém, wyjednał zezwolenie sprzedawania makuch obywatelom ziemskim na kredyt, a to podług zasad i pod warunkami kredytu na kupno mączki gipsowéj i guana ustanowionemi.

Wolno drukować.
Warszawa, dnia 18/30 Czerwca 1860 roku.
Cenzor,
RADCA KOLLEGIALNY, **Stanisławski.**

TABELA PORÓWNAWCZA

ułożona z miesięcznych Rapportów Towarzystwu Rolniczemu nadesłanych przez Członków Korrespondentów Okręgowych, za miesiąc maj 1860 roku.

WYSZCZEGÓLNIENIE				Stopień roślinności (*)																Cena płodów ziemi. — Korzec																	Cena robotnika. — Dzień pieszy (Kopiejki)			
POWIAT		OKRĘG	NAZWISKO KORRESPONDENTA	Pszenica	Żyto	Rzepak zimowy	Rzepak letni	Jęczmień	Owies	Groch	Gryka	Proso	Len	Konopie	Koniczyna	Łąki	Ziemniaki	Buraki	Marchew	Pszenica R.sr.	Pszenica Kop.	Żyto R.sr.	Żyto Kop.	Rzepak zimowy R.sr.	Rzepak zimowy Kop.	Jęczmień R.sr.	Jęczmień Kop.	Owies R.sr.	Owies Kop.	Groch R.sr.	Groch Kop.	Ziemniaki R.sr.	Ziemniaki Kop.	Koniczyna R.sr.	Koniczyna Kop.	Okowita Gar. Kop.	męzki Miejscowy	męzki Obcy	kobiecy lub chłopięcy Miejscowy	kobiecy lub chłopięcy Obcy
1. Warszaws.	1	Warszawski.	Rossman Ludwik	4	3,5	5	—	—	—	—	—	—	—	—	4	3,5	—	—	—	6	45	3	60	—	—	3	15	2	55	4	—	1	—	25	—	65	20	—	15	—
	2	Czerski	Daszewski Alexander	5	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	—	—	6	—	3	30	—	—	2	70	2	10	3	60	1	—	—	—	60	15	20	10	10
	3	Błoński	....	4,5	3	4	4	3	4	3	—	—	—	—	4	3	—	—	—	6	30	3	75	6	30	3	60	2	70	5	10	1	10	25	—	68	15	20	12	15
2. Stanisławo.	4	Stanisławow.	Godlewski Antoni. Zamoyski hr. Władysław.	3	2	—	—	3	2	3	—	—	—	—	4	3	—	—	—	6	—	3	60	—	—	3	60	2	25	4	—	1	—	22	50	64	30	50	15	30
	5	Siennicki	Buczyński Lucyan, Horodyński Witold	3,5	2,5	—	—	3	4	3	—	—	—	—	5	3	—	—	—	6	30	3	40	—	—	2	80	2	25	3	50	1	5	—	—	60	20	—	10	—
3. Rawski	6	Rawski	Wolff Władysław	4	2,5	4	—	2,5	3	3,5	—	—	—	—	2	3	—	—	—	6	—	3	30	5	50	3	—	2	—	4	50	1	—	—	—	62,5	20	22,5	10	12,5
	7	Brzeziński	Lemański Kazimierz	4	3	—	—	3	3	2	—	—	4	—	2	2	—	—	—	5	70	3	60	—	—	3	—	2	25	4	50	1	20	—	-	60	15	—	10	—
4. Łęczycki	8	Łęczycki	Sojecki Stanisław	4	3	5	—	3	3	4	—	—	4	3	3,5	3,5	4	4	—	6	15	3	75	6	—	3	30	2	50	4	50	1	30	20	—	75	15	22,5	10	20
	9	Zgierski	Koźmiński Karol	4	3	5	—	3	3	4	—	—	4	3	3	3,5	4	4	—	6	30	3	75	6	—	3	30	2	50	4	50	1	40	20	—	75	15	30	12	20
5. Łowicki	10	Łowicki	Bielicki Henryk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	11	Sochaczewski	Małkowski Ludwik	4	3	4	—	2	3	3	—	—	—	—	3	4	—	4	3	6	—	3	40	—	—	3	30	2	50	4	50	1	—	25	—	65	18	25	15	20
6. Gostyński	12	Gostyński	Garczyński Walenty	4	3	5	—	3	3	2,5	—	—	—	—	2,5	4	—	3	—	6	30	4	—	5	—	3	15	2	40	4	—	1	20	18	—	70	15	30	10	15
	13	Orłowski	Cielecki Zdzisław	4	2,5	4	—	3	3	3	—	—	—	—	1	2	—	—	—	6	—	3	75	6	—	3	—	2	30	4	20	1	50	20	—	67,5	20	—	12	—
7. Włocław.	14	Włocławski.	Słubicki Albin	4	2	5	—	2	2	3	—	—	—	—	3	4	—	—	—	6	30	4	—	6	45	3	—	2	—	4	20	—	75	—	—	55	15	20	9	12
	15	Kowalski	Rutkowski Maryan	4	3	4	—	—	3	3	—	—	—	—	2	1	—	—	—	6	30	4	—	—	—	3	—	2	25	4	50	1	5	25	—	67,5	15	—	10	—
	16	Radziejowski	Biesiekierski Adolf	5	4	4	—	3	3	2	—	—	—	—	4	4	—	—	—	6	—	4	—	—	—	2	85	2	40	4	—	1	—	—	—	60	15	30	9	15
8. Kaliski	17	Kaliski.	....	3	3	4	—	3	4	3	—	—	—	—	2	2	—	—	—	6	60	4	—	—	—	4	—	2	40	4	—	1	20	—	—	60	20	—	24	—
	18	Wartski	Pieczyński Ignacy.	5	4	4	—	5	5	5	—	—	—	—	4	5	—	—	—	6	30	4	—	—	—	3	60	2	10	4	—	1	20	20	—	65	16	20	7,5	10
9. Koniński	19	Koniński.	Kurnatowski Alfred	3	2	4	—	3	3	3	—	—	—	—	2	3	—	—	—	6	41	3	90	6	60	3	60	2	25	4	—	—	90	—	—	60	15	20	10	12
	20	Pyzdrski.	....	4	3	4	—	2,5	2,5	3	—	—	2	—	3	4	3	3,5	4	6	60	4	10	6	30	3	60	2	25	4	50	1	20	—	—	54	15	15	10	10
10. Sieradzki	21	Sieradzki	Nowicki Stefan	5	3	5	—	4	4	3	—	—	3	—	4	4	3	—	3	5	70	3	60	—	—	3	—	2	—	4	50	1	—	—	—	60	15	20	12	15
	22	Szadkowski.	Kozarski Michał.	4	3	5	—	4	3	3	—	—	—	—	3	3	—	—	—	6	30	3	30	—	—	3	30	2	70	5	—	1	20	—	—	60	18	—	12	—
11. Wieluński	23	Wieluński.	Walewski Piotr	3,5	3	—	—	2,5	2,5	3	—	—	—	—	3	2	—	—	—	6	30	3	30	—	—	2	70	1	65	4	50	1	20	—	—	60	12	—	10	—
	24	Częstochow.	Podczaski Stanisław.	3,5	3	5	—	2	3	3	—	—	3	—	4	3	4	—	—	5	40	3	60	5	10	3	30	2	85	4	50	1	35	18	—	—	18	—	10	—
12. Piotrkow.	25	Piotrkowski.	Suchecki Jan	4	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	—	—	—	5	85	3	30	—	—	3	—	2	10	4	—	1	5	—	—	55	18	—	12	—
	26	Radomskow.	Cielecki Leopold.	3,5	2,5	4	—	3	3	3	—	—	—	—	4	4	—	—	—	5	40	3	45	—	—	3	—	2	—	4	—	—	90	—	—	55	12	15	9	12
13. Radomski	27	Radomski.	Lessel Stanisław.	4	2	3	—	2	2	3	—	—	—	—	3	2	—	—	—	6	—	3	—	—	—	2	70	2	—	3	—	—	75	15	—	65	20	30	10	15
	28	Kozienicki.	....	4,5	3	4	—	3	3,5	3,5	—	—	—	—	3,5	2,5	—	—	—	5	75	2	85	—	—	2	60	1	90	3	—	—	80	22	50	62	18	20	10	12,5
14. Kielecki	29	Kielecki.	....	4	2	—	—	4	3	3	—	—	3	—	4	4	4	—	—	5	40	2	70	5	—	2	10	1	65	2	25	1	—	—	—	65	20	20	10	12
	30	Jędrzejowski	Potocki hr. Antoni	4	2,5	—	—	3	3	3	—	—	—	—	3	3,5	3	—	—	5	25	3	15	—	—	2	70	1	65	3	30	—	90	—	—	60	18	—	12	—
15. Sandomie.	31	Sandomierski	Załęski Juliusz	4	2,5	5	4	3	4	5	—	—	—	—	5	5	4	—	—	5	40	2	50	—	—	2	10	1	50	2	40	—	60	20	—	60	15	20	7,5	10
	32	Staszowski	....	5	2,5	5	—	4	4	4	—	—	—	—	5	4	—	—	—	5	45	2	45	—	—	2	35	1	50	2	40	—	75	16	—	60	15	20	7,5	10
16. Opatowski	33	Opatowski.	....	4	3	4	—	3	4	4	—	—	—	—	4	4	—	3	—	4	50	2	25	—	—	2	—	1	20	2	20	—	60	—	—	55	20	—	15	—
	34	Solecki.	Prendowski Józef	4,5	3,4	3,4	—	2,3	3	3	—	—	—	—	5	3,4	—	—	—	5	85	2	70	—	—	2	55	2	—	3	60	—	75	20	—	57,5	15	20	10	15
17. Opoczyń.	35	Opoczyński.	....	5	3	—	—	2	2	3	—	—	—	—	5	2	—	—	—	6	—	3	—	—	—	3	—	2	—	3	—	—	75	—	—	60	15	20	10	—
	36	Koniecki.	....	4	3	5	—	3,5	4	4	—	—	—	—	3,5	4,5	—	—	—	5	40	3	—	—	—	2	80	2	—	3	—	1	—	—	—	53	15	20	10	10
	37	Szydłowiecki	....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
18. Miechow.	38	Miechowski.	....	4,5	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	3	—	—	—	5	40	3	—	—	—	1	80	1	50	—	—	—	60	—	—	60	15	—	12	—
	39	Proszowski.	Straszewski Ludwik.	4	2	4	—	3	4	3	—	—	—	3	4	3	4	4	—	5	—	3	—	—	—	2	30	1	40	2	40	—	50	—	—	60	15	20	10	15
	40	Szkalbmierski	Chwalibóg Felix	5	4	5	—	4	5	5	—	3	—	—	5	5	4	3	—	5	40	2	70	5	40	2	40	1	80	2	70	—	50	20	—	65	30	—	12	—
19. Olkuski	41	Olkuski	Lisicki Bolesław	4	3	—	—	3,5	3	3,5	—	—	—	—	3,5	4	4	—	—	5	70	3	75	—	—	3	30	2	25	3	90	1	20	22	50	60	20	—	15	—
	42	Lelowski	....	3	3	5	—	3	2,5	4	—	—	3,5	—	2	3	4	3	—	5	70	3	30	—	—	2	70	2	—	3	60	1	5	—	—	57,5	15	—	12	—
	43	Pilicki	Schultz Stanisław.	3	2,5	—	—	2	2	2,3	2	3	2	2	3,3	2,5	2,5	2,5	2,5	5	55	3	60	—	—	2	70	2	—	3	60	—	90	25	—	60	15	18	13	15
20. Stopnicki	44	Stopnicki	....	5	2	4	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	—	—	—	5	—	2	55	—	—	2	50	1	50	2	50	—	75	20	—	60	15	—	10	—
	45	Szydłowski	....	4,5	3	4	—	3,5	3,5	3	—	—	—	—	5	5	—	—	—	5	—	2	40	5	—	2	10	1	50	2	40	—	90	15	—	60	18	—	10	—
21. Lubelski	46	Lubelski.	Bieliński Alexander	4	2	3	3	3	3	4	—	—	—	—	4	3	—	—	—	5	85	2	55	—	—	2	25	1	65	2	60	—	80	15	—	45	20	25	10	15
	47	Lubartowski	....	5	4	—	—	2	2	2	—	—	—	—	3	4	—	—	—	5	50	2	25	—	—	2	—	1	50	3	—	—	60	18	—	45	25	30	12	15
	48	Kazimierski.	Brzozowski Waleryan, Wydrychiewicz Kazim.	4	3	4	—	3	3	3	—	—	—	—	4	4	—	—	—	6	—	3	30	—	—	2	70	2	—	3	—	—	60	—	—	50	20	30	10	15
22. Krasnyst.	49	Krasnystaw.	Kostecki Teodor.	4	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	2,5	—	—	—	5	—	2	20	—	—	2	10	1	45	2	30	—	60	—	—	47,5	20	—	10	—
	50	Chełmski	Rulikowski Antoni	5	3	5	—	3,5	3,5	4	—	—	—	—	4	4	—	—	—	5	10	2	—	—	—	1	95	1	65	2	10	—	60	18	—	45	15	—	7,5	10
23. Hrubiesz.	51	Hrubieszow.	....	4	3	4	—	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	50	2	—	—	—	2	—	1	50	2	—	—	50	25	—	45	15	20	7,5	10
	52	Tomaszowski	Suffczyński Stanisław	4	3	4	—	3	3	3	—	—	—	—	3	3	—	3	—	4	50	2	—	—	—	1	80	1	40	2	—	—	60	18	—	45	15	—	7,5	—
24. Zamojski	53	Zamojski	Paszkiewicz Józef.	4	2	—	—	4	3	4	—	—	—	—	4	3	—	—	—	4	65	2	—	—	—	1	85	1	50	2	—	—	60	16	—	40	15	—	10	—
	54	Tarnogrodzki	....	4	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	5	—	2	40	—	—	2	—	1	35	2	40	1	—	—	—	45	20	30	7,5	10
	55	Kraśnicki	Łempicki Konstanty	4,5	2	4	—	3	3	3	—	—	4	4	5	4	—	—	—	5	70	2	70	—	—	2	—	1	50	2	70	—	60	15	—	52,5	15	20	7,5	10
25. Siedlecki	56	Siedlecki	Stokowski Wincenty.	3,5	2	—	—	3	4	3	—	—	—	—	2	3	—	—	—	6	—	2	70	—	—	2	40	2	10	3	60	1	20	30	—	60	15	—	12,5	—
	57	Węgrowski	....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
26. Łukowski	58	Łukowski	....	3,5	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	—	3	—	—	—	2	40	2	10	3	—	1	20	32	—	55	20	—	15	—
	59	Garwoliński.	Ledóchowski hr. Jan	5	3	—	—	3	3	2,5	—	—	—	—	4	2,5	—	—	—	6	—	3	45	—	—	2	85	2	10	3	60	1	20	—	—	60	20	—	10	—
	60	Żelechowski.	Cieciszowski Adam. Obrąpalski Józef	3	2	3	—	3	3	3	—	—	—	—	4	3	—	—	—	5	45	3	—	—	—	2	60	2	—	3	30	1	20	24	—	58	20	22,5	10	—
27. Bialski	61	Bialski	Buchowiecki Władysław	3	3	3	—	4	4	4	—	—	3	3	2	3	3	—	—	5	70	2	70	5	—	3	—	1	80	3	30	1	—	24	—	50	20	30	10	15
	62	Łosicki	Orłowski Władysław.	3,5	3	3	—	4	4	3	—	—	—	—	2	2	—	—	—	6	—	3	—	—	—	2	40	1	80	3	—	1	—	24	—	52,5	15	—	10	—
28. Radzyński	63	Radzyński.	Szaniawski Wiktor.	3	3	—	—	3	3	3	—	—	—	—	2	4	—	—	—	6	—	3	—	—	—	2	80	1	80	2	80	1	20	—	—	50	20	—	7,5	—
	64	Włodawski	Kraszewski Kajetan.	4	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	2	55	—	—	2	40	1	50	3	—	—	—	25	—	50	20	—	10	—
29. Płocki	65	Płocki	Lasocki Stefan, Ujazdowski Karol	4	3	5	—	2,	2,5	3	—	—	—	—	4	3	—	2	—	6	20	3	60	6	30	2	75	2	25	3	60	1	10	—	—	65	15	30	10	20
30. Pułtuski	66	Pułtuski.	Pisarzowski Adam	4	3	4	—	2	3	3,5	—	—	—	—	3,5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	24	—	15	—
31. Lipnowski	67	Lipnowski.	Karnkowski Jan. Lipski Alex. Sokołowski Felic.	4,5	4,5	4,5	—	3	3	3	—	—	—	—	4	4	—	4	—	6	15	3	85	7	—	3	20	2	15	4	—	1	—	25	—	60	15	30	7,5	15
32. Mławski	68	Mławski	Karpiński Alexander, Kisielnicki Włodzimierz.	4	4	4	—	3	3	3	—	—	—	—	4	4	—	—	—	6	—	3	15	—	—	2	30	1	90	3	60	—	90	—	—	60	12	18	7,5	12
33. Przasnyski	69	Przasnyski	Ciemniewski Seweryn, Płończyński Włodzim.	3,5	2,5	4,5	—	—	—	—	—	—	—	—	3,5	3	—	—	—	5	40	3	15	4	—	2	50	2	—	4	—	1	—	—	—	60	15	30	10	15
34. Ostrołęcki	70	Ostrołęcki	Fiszer Józef	4	3	5	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	—	—	—	5	70	3	—	6	—	2	70	2	—	3	60	—	90	—	—	50	15	—	10	—
35. Łomżyński	71	Łomżyński	Lutosławski Franciszek.	5	4	—	—	3	3	4	—	—	—	—	3	2	—	—	—	5	50	3	15	—	—	3	—	2	—	3	60	1	20	15	—	52,5	15	20	10	10
	72	Tykociński	Fiszer Ludwik	3	3	4	—	4	4	3	—	—	—	—	2,5	3	—	—	—	6	—	3	—	—	—	3	—	2	—	4	—	1	5	—	—	55	18	—	10	—
36. Augustow.	73	Augustowski	Sobolewski Wojciech	3	3	—	—	3	3	3	—	—	—	3	2	—	—	—	—	5	40	3	—	—	—	2	70	2	25	4	—	1	—	—	—	60	20	—	10	—
	74	Biebrzański.	....	3,5	2,5	—	3	3,6	4,5	3	—	—	—	—	4,5	5	4	—	—	5	50	3	—	—	—	3	—	2	40	—	—	1	50	—	—	52,5	12,5	15	10	10
37. Sejneński	75	Sejneński	Abłamowicz Józef Edward	4	4	—	—	4	3	4	—	—	4	3	4	4	—	—	—	6	—	2	50	—	—	2	50	2	—	3	75	—	75	25	—	60	15	22,5	7,5	15
38. Kalwaryjs.	76	Kalwaryjski	....	4	4	—	—	4	4	4	—	—	—	—	4	4	—	—	—	6	—	3	—	—	—	2	40	2	—	3	60	—	60	—	—	52,5	36	50	15	30
39. Maryamp.	77	Maryampolski	....	3,5	2,5	—	—	2,5	2,5	3	—	—	—	—	3	2,5	—	—	—	6	—	3	30	—	—	2	50	1	80	3	30	1	—	—	—	50	20	—	15	—
			w przecięciu.	4	3	4,2	3,5	3	3,2	3,2	2	3	3,3	3	3,4	3,3	3,6	3,3	3	5	60	3	13	5	72	2	72	2	—	3	47	—	95	21	18	57,5	17,5	24	10,5	14

(*) Stopnie wyrażone w cyfrach, oznaczają: 1, bardzo niepomyślny;— 2, niepomyślny;— 3, średni;— 4, dobry;— 5, bardzo dobry.

Uwaga: 1) Pozycye okręgów, z których korrespondencye miesięczne, na termin właściwy do Warszawy nie nadeszły, w powyższym Wykazie zapełnionémi być nie mogły. — Data zaś powyższych rapportów 1[go] Czerwca 1860 r.

2) W okręgach, z których po dzień 20 czerwca r. b. Komitet nie otrzymał wiadomości, komu pełnienie czynności Korrespondenta okręgowego na rok 1860 poruczoném zostało, nazwiska Korrespondentów zamieszczonemi być jeszcze nie mogły.

SPIS RZECZY I TREŚĆ
TOMU XXXIX.

CZYNNOŚCI SEKCYI ROLNEJ.

Pierwsze posiedzenie dnia 4 lutego 1860 r., w Sobotę zrana.

Drugie posiedzenie dnia 6 lutego, w Poniedziałek rano.

Stron.

CZYNNOŚCI SEKCYI CHOWU INWENTARZA.

CZYNNOŚCI SEKCYI ADMINISTRACYJNEJ.

Pierwsze posiedzenie dnia 4 lutego 1860 r.

Drugie posiedzenie dnia 6 lutego 1860 roku.

Trzecie posiedzenie dnia 8 lutego 1860 roku.

Rozprawy, Opisy i Rozbiory.

Ogłoszenia Komitetu Towarzystwa Rolniczego.

Rozmaitości.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

w Obserwatoryum Astronomiczném

WARSZAWSKIÉM.

Kwiecień, 1860.

Miejsce dostrzeżeń wzniesione jest 367,6 stóp paryzkich nad poziom morza, jego szérokość geogr. 52°13′5″, długość w czasie 1g·14m·45s·,7 czyli w łuku 18°41′25″,5 na wschód względem południka paryzkiego.

Dnia	Odmiany księżyca	BAROMETR w milimetrach sprowadzony do 0°					TERMOMETR stustopniowy				
		6 godz. rano	10 godz. rano	4 god. wiec.	10 god. wiec.	średni dzienny	6 godz. rano	10 godz. rano	4 god. wiec.	10 god. wiec.	średni dzienny
1		740.98	740 07	739.47	740.85	740.09	− 0°.3	+ 7°.2	+11°.3	+ 6°.3	+6° 27
2		742.00	742 40	740 60	740.83	741.46	+ 2.9	+ 8.4	+ 9 4	+ 5.0	8.42
3	Rów.	741.81	741.78	741.21	744 25	742.19	1.9	9.9	12.5	7.4	7.92
4	Perig.	745.63	747.40	747.77	750.79	747.89	3.6	6.4	8.5	2.7	5.30
5	○.	753.89	755 20	753.01	752.48	753.64	1.0	2.5	1.9	1.3	2.92
6		752.76	754.33	754.46	755.42	754.24	− 0.1	6.4	9.5	4.8	5.15
7		757.12	756.62	754.94	752.25	755.23	1.7	7.0	8.5	5.3	5.62
8		749.14	749.23	747.23	745.95	747.89	4.6	5.8	11.8	8.5	7.67
9		744.22	743.17	741.74	741.00	742.53	8.7	16.2	19.7	12.7	14.32
10		739.86	740.03	741.40	744.15	741.36	9.1	14.0	6.3	4.9	8.57
11		745.25	746 73	748.35	750.12	747.61	4.0	4.0	4.0	2.5	4.62
12		750.60	751.45	751.66	752.19	751.47	2.4	3.3	3.7	3.2	3.15
13	☾.	751.83	751.96	751.58	752.34	751.93	2.5	3.9	6.1	6.0	4.62
14		753.62	754.68	755.56	758.28	755.53	5.4	10.3	13.3	7.8	9.20
15		761.34	762.30	761.96	762.70	762.07	1.9	3.7	8.3	5.0	4.72
16	Apog.	763.59	764.09	762.41	762.41	763.12	0.5	7.2	10.2	5.4	4.82
17		761.97	761.51	758.37	757.40	759.81	2.7	9.8	12.7	6.5	7.92
18	Rów.	754 14	752.48	748 58	745.99	750.30	3.9	12.3	16.2	9.0	10.35
19		742 99	742.32	740 86	740.76	741.73	5.9	14.5	16.6	11.2	12 05
20		739.38	739.12	738.17	738.83	738.88	8.1	13.0	15.4	8.5	11.22
21	●.	739.14	739.56	740.50	740.82	740.00	7.3	9.5	12.0	8.1	9.22
22		742.97	744.36	746.21	747.70	745.31	5.0	6.0	7.1	3.5	5.40
23		748.33	749.36	748.98	749.52	749.05	2.3	8.8	12.1	6.3	7.38
24		750.08	750 66	750.46	750.58	750.44	5.4	9.9	11.2	5.4	7.98
25		750.69	750.79	749.66	749.90	750.26	3.7	11.2	14.6	7.9	9.35
26		748.20	747.13	745.23	745.59	746.54	5.6	14.3	15.4	9.1	11.10
27		746.03	747.50	748 16	750.52	748.05	8.7	12.0	14.9	8.2	10.95
28	☽.	751.70	751.74	750.38	751.12	751.26	5.2	10.8	16.4	11.0	10.85
29		751 65	753.82	754 97	757.66	757.52	10.0	13.0	11.4	11.0	11.35
30		759.47	760.68	760.42	761.60	760.54	8.7	12.9	15.8	11.0	12.10
Śre.		749.36	750.05	749.14	749.80	749.50	+4°.41	+9°.14	+11° 39	+6°.85	8°.01

Dnia	Wilgotność średnia dzienna	STAN NIEBA				KIERUNEK WIATRU				Ilość wody co do wysokości w milim.	
		6 godz. rano	10 godz. rano	4 godz. wieczór	10 godz. wieczór	6 god. rano	10 god. rano	4 godz. w.	10 godz. w.	deszczu	śniegu
1	77.8	pr. pogodny	napół pog.	pochmurny	pochmurny	PdW.	PdW.	Pd.	PdZ.		
2	90.7	pogodny	napół pog.	deszcz	pochmurny	Pd.	Pd.	Pd.	PdZ.	4.0	
3	71.2	pogodny	pogodny	deszcz dr.	deszcz	PdW.	Pd.	Pd.	PdZ.	3.9	
4	82.8	napół pog.	napół pog.	pochmurny	napół pog.	Z.	Z.	Z.	Z.	6.8	
5	77.8	pogodny	pogodny	pogodny	pogodny	PnW.	W.	PdW.	PdW.		
6	65.0	napół pog.	pr. pogodny	pogodny	pogodny	PnW.	PnW.	Pn.	PnW.		
7	63.7	pogodny	pogodny	napół pog.	pogodny	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.		
8	82.2	pochmurny	desz. b. dr.	pochmurny	napół pog.	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.	1.6	
9	75.0	poch. desz.	napół pog.	napół pog.	napół pog.	PdW.	PdW.	Pd.	PdW.	4.8	
10	89.5	pochmurny	praw. poch.	deszcz	pochmurny	Pd.	Pd.	PnZ.	PnZ.	2.4	
11	93.8	pochmurny	deszcz	deszcz	deszcz	Pn.	PnZ.	Pn.	Pn.	2.6	
12	93.0	pochmurny	deszcz	deszcz	pochmurny	Pn.	Pn.	Pn.	Pn.	6.0	
13	93 2	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Pn.	Pn.	Pn.	Pn.		
14	73.5	pochmurny	napół pog.	pochmurny	pogodny	PnW.	PnW.	PnW.	PnW.		
15	60.0	pogodny	pogodny	napół pog.	pochmurny	W.	W.	W.	PnW.		
16	59.2	napół pog.	napół pog.	napół pog.	pogodny	PnW.	W.	W.	PnW.		
17	84.0	napół pog	napół pog.	pogodny	pogodny	PnW.	PnW.	PnW.	W.		
18	62.2	pogodny	pogodny	napół pog.	pr. pogodny	PdW.	PdW.	Pd.	PdW.		
19	65.2	praw. poch.	napół pog.	pochmurny	deszcz	PdW.	PdW.	Pd.	PdW.		
20	63.0	pochmurny	napół pog.	napół pog.	pogodny	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.	1.6	
21	76.2	deszcz dr.	pochmurny	praw. poch.	pochmurny	PdW.	PdW.	PdW.	W.		
22	76.2	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Z.	Z.	Z.	Z.		
23	68.2	napół pog.	napół pog.	napół pog.	pogodny	Z.	PdZ.	PdZ	Z.		
24	70.5	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pogodny	Pn.	Pn.	PnZ.	Pn.		
25	68.2	pogodny	napół pog.	napół pog.	pogodny	PdW.	PdW.	PnW.	W.		
26	74.5	napół pog.	napół pog.	napół pog.	deszcz	PnW.	W.	PdW.	PdW.	4.6	
27	76.2	pochmurny	napół pog.	napół pog	pogodny	Pd.	PdW.	PdW.	PnZ.	4.4	
28	84.2	poch. mgl.	napół pog.	pochmurny	pochmurny	—	PnW.	Pn.	W.	4.8	
29	91.5	pochmurny	deszcz	deszcz	pr. pogodny	Pn.	PnW.	Pn.	Pn.	9.6	
30	83.0	napół pog.	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Pn.	PnW.	Pn.	PnW.	5.0	
Śre.	79.7									62.1	

	m.	c.	l.
Średnia wysokość barometru miesięczna	749.50	27	8.25
Najwyżej barometr dochodził d. 16 o g. 10 r.	764.09	28	2.72
Najniżej — — d. 20 o g. 4 w.	738.17	27	3.23
Średnia dzienna zmiana barometru	3.66		1.62
Największa dzienna zmiana barometru d. 17—18 o g. 10 w.	11.41		5.05
Średnia wysokość barometru jest większa o	1.07		0.47
od stanu normalnego z 34 lat poprzedzających	748.43	27	7.78
Średnia temperatura kwietnia wynosi	+ 8°.01	C. +	6°.41 R.
i ta jest większa o	0.80	"	0.64 "
od stanu normalnego z 34 lat poprzedzających	+ 7.21	" +	5.77 "
Największe ciepło było d. 19 o g. 4 w.	+ 16.6	" +	13.3 "
Największe zimno — d. 1 rano	— 0.3	" —	0.2 "
Średnia zmiana dzienna temperatury	2.67	"	2.14 "
Największa zmiana dzienna temperatury d. 9—10 o g. 4 w.	13.34	"	10.67 "

Termometrograf wskazał: Maximum + 17°.0 R. d. 9 po południu.
Minimum — 0°.2 R. d. 1 rano.

Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest 79.7 biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną, albo co do ciężaru 6.91 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest o pięć setnych większa od normalnéj (74.2).

Ilość wody spadłéj z deszczu co do wysokości wynosi 62.1 mil. czyli 27.51 lin. par.; większa o 23.15 mil. czyli o 10.2 lin. par., od ilości wody jaka zwykle w tym miesiącu spada (38.95 mil. czyli 17.26 lin. par.).

Dni pogodnych było 4, napół pogodnych 13, pochmurnych 13.

Dni deszczu 13 (d. 2, 4, 3, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 21, 24, 27, 28).
— śniegu 0.
— mgły 1 (d. 13).
— błyskawic bez grzmotu 2 (d. 3, 9).
— błyskawic i grzmotu 3 d. 26, 27, 29).

Wiatrów mocnych 4 (2 W., 2 PdW.); Wichrów 1 Pd.
Wiatr panujący Południowo-Wschodni.

Kwiecień r. b. był ciepły, wilgotny, w deszcz obfity, mniéj pogodny niż zwykle o 0.64 stop. R. cieplejszy niż w stanie normalnym. Dni: 9, 18, 19, 20, 26, 27, 28, 29, 30 były znacznie ciepłe; przeciwnie dni: 5, 11, 12, 13, 15, 16, 22 chłodne. Przy częstych deszczach i cieplém powietrzu, roślinność wcześniéj się obudziła. Grzmoty, błyskawice a nawet pioruny, wcześnie się pojawiły; d. 3 po raz pierwszy w Warszawie widziano błyskawice. Pod względem stanu nieba miesiąc ten był mniéj pogodny niż zwykle, albowiem w stanie normalnym stosunek dni pogodnych do napół pogodnych i pochmurnych jest jak 5,4 : 11,3 : 13,3; w r. b. stosunek tychże dni jest jak 4 : 13 : 13. Stan średni elektryczności atmosferycznéj co do jéj natężenia jest 19 stopni; największe natężenie siły elektrycznéj dochodziło 70 stopni d. 11.

Plamy na słońcu pojawiały się liczne, osobliwie w dniach: 3, 4, 6, 7, 14, 15, 18, 19, 20, 25.

Wysokość wody na r. Wiśle największa dochodziła stóp 18 cali 10 d. 7.
" " " najmniejsza " stóp 5 cali 11 d. 30.

W tym miesiącu podobnie jak w poprzednich, przesyłano telegrafem elektrycznym do St. Petersburga, postrzeżenia meteorologiczne czynione w Obserwatoryum Astronomiczném Warszawskiém co dzień o godzinie 8 rano.

SĄ DO NABYCIA:

W Expedycyi Główněj Roczników Gospodarstwa Krajowego

w Księgarni Gustawa Gebethnera et Comp. następujące dzieła wydane nakładem Redakcyi tychże Roczników.

---

1. **Kodex rolnictwa** i zarazem uwagi dotyczące ogrodów, sadów, lasów i plantacyj, przez John Sinclaire Baronet, założyciela kommissyi rolniczéj, z dodatkami wyjętemi z tłumaczenia Dombasl'a III-go wydania; przekład *A.* hr. *Z.* Tomów 2 z tablicami. Cena rubli sr. 2, kop 70.

2. Michała Chevalier'a, **Ekonomia polityczna.** Ustęp o organizacyi pracy. 8-ka. Warszawa. 1854; p. *Wl. G.* Cena rubel sr. 1.

3. **Treść Roczników** Gospodarstwa krajowego z pierwszych lat XII-tu, $18\frac{4}{5}\frac{2}{4}$. 8-ka. Warszawa. 1854 p. *Wl. G.* Cena Rsr. 1.

4. **Obraz czynności pierwszego Ogólnego Zebrania** Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém odbytego w Lutym 1858 roku. 8ka, 17 arkuszy. Cena Rsr. 1.

5. **Obraz czynności drugiego Ogólnego Zebrania,** odbytego w Lutym 1859 roku. 8-ka. 50 arkuszy. Cena rub. sr. 1 kop. 50.

6. **Publiczne posiedzenie** Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém odbyte w Warszawie 22 Czerwca 1859 roku, (z 8-miu drzeworytami) 8-ka, arkuszy 7. Cena kop. 50.

7. **Czynności Sekcyi Ogólnéj,** Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém w 1860 roku. Warszawa. 8-ka. 18 arkuszy druku. Cena 75 kop.

8. **Elementarz dla chłopców wiejskich.** 8 ka. 7 arkuszy druku. Cena kop. 5 (10 groszy).

SPIS RZECZY.